czytam, więc wiem

Włącz się do akcji >> 12/13

Pomóż szkole, zostań Mecenasem Wiedzy

DZIŚ
po południu / w nocy

20° 6° >>2

www.wspolczesna.pl

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł. ISSN 0137-9488

6 września 2013
piątek
173(17863)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Białystok >> Tak źle na lokalnym rynku pracy nie było od bardzo dawna

Nawet nadzieję na pracę tracą

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Mamy najwyższe od 8 lat bezrobocie – wynika z statystyk Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku. Już więcej niż 14 osób na 100, które mogą pracować, nie ma zatrudnienia.

– Nie powstają nowe przedsiębiorstwa, brakuje nowych inwestycji krajowych i zagranicznych, spada dynamika wzrostu PKB – wymienia prof. Bogusław Plawgo, ekonomista z Uniwersytetu w Białymstoku. – W kryzysie słabsze regiony cierpią bardziej, bo ich gospodarka jest mniej konkurencyjna. Ale widać pewne symptomy przyspieszenia. Głównie za sprawą wzrostu popytu i produkcji przemysłowej i dobrymi wynikami eksportu – pociesza.

Od 12 miesięcy bez pracy

Statystyczny bezrobotny w woj. podlaskim to mężczyzna między 25. a 35. rokiem życia, mieszkaniec miasta.

Jednym z przykładów jest Konrad Korziński. Ma 25 lat, rozpoczął właśnie zaoczne studia na AWF-ie. W pośredniaku zarejestrowany jest od roku.

– Skończyłem ogólniak. 3 lata pracowałem w drukarni, na czarno przy polbruku. Ale nie ma dla mnie żadnych ofert. Głucho, cicho, „proszę przyjść za 2 miesiące" – mówią. Najwyżej praca w budowlance, albo jako przedstawiciel handlowy. Ale to niepewna robota, bo na akord – nie kryje rozgoryczenia białostoczanin, którego spotkaliśmy w PUP w Białymstoku. – Szukam zajęcia po znajomości. Ale ciężko się gdziekolwiek załapać. Rozglądam się już nawet za pracą „na czarno". W obecnych realiach każda robota jest na wagę złota. Tym bardziej jak ma się rodzinę do wykarmienia: żonę i miesięczną córeczkę – podkreśla świeżo upieczony tata.

Podobnie jak w całym woj. podlaskim w I połowie 2013 r. w pow. białostockim i Białymstoku bezrobocie najczęściej dotykało właśnie mężczyzn (stanowili 55,6 proc. bezrobotnych), w wieku od 25 do 34 lat (31,1 proc.), mieszkańców miast (81 proc.), a także osób z wykształceniem gimnazjalnym lub podstawowym (27,1 proc.).

Ale wyższe wykształcenie też nie gwarantowało zatrudnienia. W woj. podlaskiem osoby pod studiach stanowiły 13,3 proc., a w pow. białostockim 17,7 proc.

– To wynika ze struktury wykształcenia w dużych miastach, gdzie odsetek osób z wyższym wykształceniem jest większy – tłumaczy prof. Henryk Wnorowski, dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania UwB.



Fot. A. Chomicz

– Jeśli nie znajdę dobrze płatnej pracy, wyjadę za granicę, do Anglii – mówi bezrobotny od roku białostoczanin, Konrad Korziński – 1500 zł brutto, które mi proponują, nie pozwala utrzymać rodziny.

Tysiące bez pracy

Na koniec pierwszego półrocza tego roku w woj. podlaskim zarejestrowanych było 68002 bezrobotnych. To 3729 osób więcej niż jeszcze rok wcześniej (stopa bezrobocia w regionie wynosiła 14,4 proc., w Polsce zaś 13,2 proc). Aż 38,3 proc. wszystkich osób bez pracy w regionie zarejestrowanych było w PUP w Białymstoku. Właśnie w pow. białostockim stopa bezrobocia była jedną z najwyższych (18,2 proc.). Gorzej było jedynie w pow. grajewskim (21,4 proc.), kolneńskim (18,7 proc.), sejneńskim (18,5 proc.), a także w augustowskim (18,2 proc.). W samym Białymstoku – 13,6 proc.

Przeciętny bezrobotny w rejestrze białostockiego PUP tkwi od 6 miesięcy do roku (21 proc.). Ogólnie ponad połowa (55 proc.) to tzw. długotrwale bezrobotni, czyli zarejestrowani w „pośredniakach" ponad 12 miesięcy.

Większość nie ma zawodu

– Są dwa główne powody kłopotów na rynku pracy osób młodych. Pierwszy to niedopasowanie ich wykształcenia do potrzeb pracodawców. Szkolnictwo nie nadąża za zmianami. Nagle po 4 latach od wyboru kierunku kształcenia, absolwent orientuje się, że w jego zawodzie nie ma pracy – tłumaczy dr Adam Tomanek, ekonomista UwB. – Drugi powód, to brak doświadczenia zawodowego.

To szokuje. Co trzeci zarejestrowany bezrobotny nie posiadał żadnego doświadczenia. A aż 29 proc. nie miało kwalifikacji zawodowych. Ci mieszkańcy Podlaskiego, którzy mieli zawód najczęściej byli zaś: robotnikami przemysłowymi i rzemieślnikami (21,7 proc.), technikami i pracownikami średniego personelu (13,2 proc.) oraz pracownikami usług i sprzedawcami (12,3 proc.).

Dziś

Kramik: 8289 ogłoszeń

II część

Piłka nożna >>

Ostatni mecz „Franka"



Tomasz Frankowski, piłkarz Jagiellonii Białystok, kapitan zespołu, w sobotę oficjalnie pożegna się ze swoimi kibicami kończąc wspaniałą karierę.

Na jego benefis przyjedzie wiele gwiazd, przyjaciół piłkarza z boiska, m.in. Kamil Kosowski, Mirosław Szymkowiak, Maciej Żurawski, Radosław Majdan. Zagrają też byli jagiellończycy Marek Citko, Jacek Chańko, Mariusz Piekarski, Daniel Bogusz.

W drużynie Artystów wystąpią zaś m.in. Maciej Zakościelny i Mateusz Damięcki.

Pożegnanie „Franka" rozpocznie o godz. 12 wielki festyn rodzinny na parkingu Stadionu Miejskiego. O godz. 15 impreza przeniesie się na białostocki obiekt, gdzie rozegrane zostaną trzy mecze.

Więcej o pożegnaniu „Franka" czytaj na stronie 16.

W numerze:

▲ **Zdrowie. Tysiące osób, nawet nie wie, że choruje.** Z każdym rokiem w województwie podlaskim przybywa po kilka tysięcy chorych. Według najnowszego raportu, na cukrzycę leczy się u nas prawie 40 tysięcy osób. >>2



▲ **Suraż. Tam bronili się Rusini.** Dotychczas naukowcy mieli tylko przypuszczenia, że w Surażu istniało wczesnośredniowieczne grodzisko. Teraz mają dowody. – W czasie wykopalisk natrafiliśmy na pozostałości wału z XII wieku – mówi Dariusz Krasnodębski (na zdj.), archeolog. >>4

▲ **Białystok. Pomaganie w rytmie zumby.** Każdy może zatańczyć zumbę i przy okazji pomóc potrzebującym dzieciom. Już w sobotę w Białymstoku pierwsza tego typu akcja charytatywna. Maraton zumby organizuje szkoła tańca Salsa Fit. >>3

W Magazynie

▲ **Nie jestem ojcem, ale płacić muszę.** Za niezapłacenie zaległych alimentów może nawet trafić do więzienia. – Prawo w naszym kraju jest po stronie oszustki, która wrobiła mnie w ojcostwo – denerwuje się Dawid Szczawiński z Suwałk. >>czytaj dzisiaj



bial

Opinie

Na odcinku od skrzyżowania ulic Kalinowskiego i Grochowej do skrzyżowania ul. Częstochowskiej i Al. Piłsudskiego w Białymstoku powstaje fragment ścieżki rowerowej. Sposób jej budowy wzbudził kontrowersje. Rowerzyści apelowali, że chcieliby jechać wydzielonym pasem po jezdni. Miasto pomimo apeli radnych postawiło na ciąg pieszo-rowerowy. Oto komentarze naszych internautów.

▲ **nick: jan**
www.wspolczesna.pl
Rowerzyści mają pretensje, bo ktoś pomyślał za nich, żeby cało i w jednym kawałku dojechali do domu...

▲ **nick: bolek**
Samochód skręca w prawo na zielonym świetle i dojeżdża do przejścia, na którym światło dla pieszych jest zielone. Auto stoi skosem do przejścia i chodnika i kierowca nie widzi co dzieje się 3-4 metry od przejścia, bo zakrywają mu widoczność słupki pojazdu, fotel pasażera. (...) Taki kierowca nie zobaczy rowerzysty szybko zbliżającego się do przejścia. Dla pieszego łatwiej jest się zatrzymać, bo wolniej się porusza niż rower. A jeśli chodzi o drogę dla rowerów na jezdni, to nasi kierowcy po prostu ich porozjeżdżają.

▲ **nick: awa**
Dlaczego w jednym miejscu może być przejazd dla rowerów, a w drugim nie. Na jednym skrzyżowaniu można rozjechać rowerzystę, a na drugim już trzeba o niego zadbać. Przykłady można mnożyć, gdy na identycznych skrzyżowaniach są różne rozwiązania. Może słupki w samochodzie inaczej się na nich zachowują? Nie dziwię się rowerzystom, którzy wolą jechać ulicą.

(ika)

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: **redakcja@wspolczesna.pl** lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
19⁰ 5⁰	21⁰ 5⁰	22⁰ 6⁰
Ciśnienie 1006 hPa	Ciśnienie 1008 hPa	Ciśnienie 1008 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
18⁰ 6⁰	20⁰ 6⁰	21⁰ 7⁰
Ciśnienie 1002 hPa	Ciśnienie 1005 hPa	Ciśnienie 1002 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
20⁰ 7⁰	21⁰ 7⁰	23⁰ 7⁰
Ciśnienie 1010 hPa	Ciśnienie 1012 hPa	Ciśnienie 1009 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
19⁰ 6⁰	20⁰ 6⁰	21⁰ 8⁰
Ciśnienie 1007 hPa	Ciśnienie 1009 hPa	Ciśnienie 1006 hPa

Browar Dojlidy ma 245 lat. Pokazali jak produkują piwo.



Fot. W. Jakubicz

Pierwszy zakład piwowarski w Białymstoku wybudował w 1768 r. hetman Jan Klemens Branicki. Z czasem przekształcił się on w Browar Dojlidy, który obecnie w ciągu jednej godziny może wyprodukować nawet do 100 tys. puszek i butelek piwa. Niezwykły obiekt zwiedzali w czwartek dziennikarze, ale nie jest wykluczone, że wkrótce każdy będzie mógł obejrzeć jak powstaje ten złocisty trunek. Gości oprowadzał specjalista Przemysław Adamski (na zdj. z prawej). Można było spróbować, jak smakuje piwo na poszczególnych etapach jego produkcji, a także obejrzeć wszystkie instalacje, dzięki którym ono powstaje. W Browarze Dojlidy pracuje obecnie 280 osób. (wj)

Zdrowie >> Brak ruchu i zbyt kaloryczna dieta to częste przyczyny cukrzycy

Tysiące osób nie ma pojęcia, że choruje

Na cukrzycę cierpią w Polsce co najmniej 3 mln osób, ale tylko 2 mln się leczy. U ponad 1 mln choroba jest niezdiagnozowana – wynika z najnowszej edycji raportu pt. „Cukrzyca. Ukryta pandemia. Sytuacja w Polsce" firmy NovoNordisk. Chorych, którzy w końcu trafiają do lekarza, przybywa jednak z każdym rokiem, także w woj. podlaskim. Według raportu, na cukrzycę leczy się u nas prawie 40 tys. osób.

Jak wynika z raportu, w woj. podlaskim zdiagnozowaną cukrzycę ma 36 086 osób, czyli ok. 3,8 proc. mieszkańców. Największa chorobowość odnotowana została w województwach łódzkim, lubelskim i lubuskim – ponad 5 proc. populacji, najniższa w wielkopolskim, gdzie choruje niecałe 3 proc.

– To zestawienie danych na podstawie rejestrów GUS i NFZ – zaznacza Radek Popiel z Novo Nordisk Pharma. – Cukrzyca nie wybiera, zatem zachorowalność powinna być wszędzie zbliżona, tymczasem odchylenia na poziomie aż kilku procent są ogromne. Świadczy to nie koniecznie o mniejszej zachorowalności na cukrzycę, ale raczej o różnicach w wykrywalności lub później w leczeniu, bo dane dotyczą osób aktualnie leczonych.

To, że choruje coraz więcej osób, widać także po corocznych raportach o stanie zdrowia mieszkańców województwa, jakie opracowuje Podlaski Urząd Wojewódzki. Wynika z nich, że w 2008 r. chorych na cukrzycę, znajdujących się pod opieką lekarzy rodzinnych było 29570 (w tym diagnozę po raz pierwszy usłyszało 3305 osób). W 2012 roku było już 38115 chorujących na cukrzycę, a taką diagnozę postawiono u 3714 osób. Z kolei poradnie diabetologiczne w regionie w 2008 roku udzieliły 89 497 świadczeń dla 21 101 osób, w 2012 roku odpowiednio 95 060 i 32 339.

Według specjalistów, wzrost zachorowań ma związek z niezdrowym trybem życia i rozpowszechnieniem otyłości.

– Problem jest coraz większy – mówi też prof. Maria Górska, kierownik Kliniki Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, podlaski konsultant ds. diabetologii. – W dodatku cukrzyca jest chorobą, która nie daje żadnych dolegliwości przez długie lata. Bardzo często diagnozę stawia się gdy ktoś ma już powikłanie choroby, np. zawał. Dlatego warto uświadamiać ludziom, jak ważne są badania profilaktyczne. Każda osoba po 50. roku życia powinna raz w roku oznaczać sobie poziom cukru, nawet gdy nie ma żadnych dolegliwości.

(luk)

Leczenie w cenie

Jak wynika z raportu, roczne koszty powodowane przez cukrzycę w naszym kraju są ogromne i wynoszą 6 mld zł! Większość chorych, bo ok. 90 proc., stanowią osoby z cukrzycą typu 2, która rozwija się najczęściej w wieku średnim lub starszym i jest ściśle związana z siedzącym trybem życia, zbyt kaloryczną dietą i otyłością. Coraz częściej chorują też młodzi.

Region >>

Cudzoziemcy pod kontrolą

Od listopada zagraniczni kierowcy, poruszający się po naszych drogach i naruszający przepisy nie będą bezkarni. Wejdzie bowiem w życie unijna dyrektywa, która umożliwi ustalenie tożsamości kierującego i ukaranie go.

O tym, że obcokrajowcy mogą lekceważyć fotoradary umieszczone w stojących przy drogach masztach pisaliśmy. Choć urządzenia wykonują zdjęcia, jak auto przekracza prędkość, to i tak organy ścigania nie mają możliwości, by ukarać pirata. Nie mają gdzie uzyskać jego danych osobowych, więc zdjęcie trafia do kosza. Jak szacuje Inspekcja Transportu Drogowego, dzieje się tak z 16 proc. wykonanych przez fotoradary fotek. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych informuje, że od listopada będzie obowiązywała dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej, na mocy której państwa członkowie będą zobowiązane do utworzenia specjalnych punktów. Te zaś będą udzielały informacji o danych osobowych kierowców, którzy naruszyli przepisy. **(hel)**

Białystok/Lublin >> Sprawcą wypadku jest prawdopodobnie lider znanego zespołu disco polo

Smutny finał sportowej jazdy w Motoparku

Białostoczanie chętnie oddają krew dla Pawła Hołubowicza – operatora kamery, związanego z TVP Białystok. Uzbierali już 30 litrów. W czwartek, w ubiegłym tygodniu 33-latek miał poważny wypadek na torze samochodowym w Ułężu, niedaleko Lublina. Z nieoficjalnych informacji wynika, że potrącił go lider znanego zespołu disco polo.

Ekipa pracowała w Motoparku w Ułężu na zlecenie jednej z prywatnych stacji telewizyjnych. Z kamerą stał również Paweł Hołubowicz, pracujący na stałe dla TVP Białystok. Po torze pędził sportowy samochód marki KTM. Waży niespełna 800 kg, a na osiągnięcie „setki" potrzebuje ok. 3 sekund.

– W pewnym momencie pojazd wypadł z trasy i uderzył w operatora – mówi Jacek Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

33-latek z pogruchotanymi nogami trafił do Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie. Był w ciężkim stanie. Lekarze musieli wyciąć mu śledzionę. Mężczyzna leży obecnie na oddziale ortopedii. Czeka go długie leczenie.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że za kierownicą samochodu siedział Radosław L., lider jednego z najbardziej znanych zespołów disco polo. Zarówno wokalista, jak i jego manager nie odbierają telefonów. Nie wiadomo dokładnie, dlaczego doszło do wypadku. Sprawę wyjaśnią policjanci, podając podstawowe fakty.

– 37-letni Radosław L. stracił panowanie nad samochodem marki KTM – potwierdza Renata Laszczka-Rusek, z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – W rezultacie potrącił 33-letniego Pawła H.

Postępowanie w sprawie wypadku prowadzą mundurowi z komendy w Rykach.

Przyjaciele poszkodowanego apelują o oddawanie krwi. Można to zrobić, zgłaszając się do dowolnego punktu krwiodawstwa. Grupa krwi nie jest najistotniejsza. Poszczególne ośrodki mogą bowiem wymieniać ten lek między sobą. Wystarczy tylko powiedzieć, że chce się oddać krew na rzecz: Pawła Hołubowicza, Szpital Kliniczny nr 4, ul. Jaczewskiego 8, Lublin, Oddział Intensywnej Opieki Pooperacyjnej, V piętro Klinika Ortopedii, blok A Kliniki Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej.

– Zaledwie w ciągu kilku dni krew oddało ponad 60 osób, zebraliśmy już ok. 30 litrów. To bardzo dobry wynik – informuje Bartosz Szutkiewicz z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa w Białymstoku. – Co istotne wciąż zgłaszają się nowe osoby. Zainteresowanie jest spore.

(JACEK SZYDŁOWSKI – Dziennik Wschodni, ak)

Społeczeństwo >>

Centroom kreatywnych

Room to z angielskiego pokój. Słowo kojarzy się nam z luzem i swobodną atmosferą, w przeciwieństwie do słowa „biuro" – mówi Jolanta Koszelew, dyrektorka Białostockiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Neon już wkrótce

Tak tłumaczy nam powody przyjęcia nazwy Centroom, którą od teraz będziemy określać należący do parku lokal przy ul. Sienkiewicza 9. Mieściła się tu klubokawiarnia Kopiluwak. Lokal został przejęty przez BPN-T , który zamierza stworzyć w nim przestrzeń przyjazną m.in. młodym przedsiębiorcom.

Właśnie zakończył się remont pomieszczenia. Odbyło się też spotkanie, na które zaproszono środowiska kreatywne i biznesowe. Podczas burzy mózgów pojawił się pomysł na „Centroom".

– Już niedługo przed lokalem wywiesimy neon z tą nazwą – twierdzi Jolanta Koszelew.

Przedmiotem burzy mózgów nie była jednak tylko i wyłącznie nazwa.

Warsztaty i dyskusje

– Zapytaliśmy zebranych, jakie funkcje powinno pełnić to miejsce. Chodzi o to, by można tu było swobodnie wymieniać się pomysłami, kontaktami i realizować multidyscyplinarne projekty – tłumaczy Jolanta Koszelew. – Południami będą się też odbywały różne wydarzenia (tj. warsztaty, grupy dyskusyjne) pozwalające lepiej się przygotować młodym ludziom do prowadzenie biznesu. Jednym z przykładowych wydarzeń, które na pewno będą zlokalizowane w przestrzeni, jest inicjatywa Geek Girls Carrots, której celem jest zachęcenie jak największej liczby kobiet do wykorzystywania w swoim biznesie technologii IT.

Lokal ruszy już pod koniec września.

– W Centroom znajdzie się też miejsce dla feelancerów, którzy będą mogli w ramach zakupionego pakietu korzystać z miejsca do pracy i innych usług przestrzeni – podkreśla Jolanta Koszelew.

(art)

Akcja charytatywna >> Przyjdź w sobotę na taneczny maraton

Pomaganie w rytmie zumby



Archiwum

Podczas zajęć zumby wyzwalają się hormony szczęścia i spalane jest mnóstwo zbędnych kalorii. To rening dla każdego, bez względu na umiejętności.

Każdy może zatańczyć zumbę i przy okazji pomóc potrzebującym dzieciom.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Już w sobotę w Białymstoku pierwsza tego typu akcja charytatywna. W doroczną akcję Caritas „Tornister pełen uśmiechów" włączyła się szkoła tańca Salsa Fit.

– Rok temu byłam w sklepie papierniczym i wybierałam swojej chrześniaczce piękny piórnik – mówi Paulina Sokół, założycielka szkoły tańca Salsa Fit w Białymstoku. – Zauważyłam wtedy dziewczynkę, która chciała, aby mama kupiła jej piórnik, mama powiedziała, że nie ma pieniędzy. Wtedy pomyślałam, że fajnie byłoby coś zrobić w tym celu. Niestety, nie wszystkie dzieci stać na nowy piórnik, błyszczące mazaki czy nawet zwykły zeszyt. Przykre jest to, iż pomimo najszczerszych chęci wielu rodziców nie może zapewnić wyprawki szkolnej swoim pociechom.

Tak zrodził się trzygodzinny charytatywny maraton Zumby, który już w sobotę odbędzie się w 9 miastach Polski, w tym w Białymstoku.

Zumba to połączenie tańca, aerobiku oraz porywającej muzyki. – Zainteresowanie tą formą ruchu już od dłuższego czasu nie maleje, na naszych zajęciach zawsze jest komplet uczestników – mówi Paulina Sokół. – Co jakiś czas organizowane są też maratony zumby, ale dotąd trzeba było opłacić wstęp. W sobotę żadnych opłat nie będzie, wystarczy przynieść ze sobą szkolne przybory. Zbieramy zeszyty, kredki, długopisy, mazaki, linijki, piórniki, bloki, wycinanki, plasteliny, nożyczki itp. Skompletujemy z nich wyprawki, które przekażemy białostockiej Caritas, a ta rozda najbardziej potrzebującym dzieciom.

Białostocki maraton rozpocznie się o godz. 11 w hali sportowej Uniwersytetu Medycznego przy ul. Wołodyjowskiego. Prowadzić go będą znane instruktorki zumby: Julia Dubiło, Magda Piekarska i Angelika Muraszkowska (z teamu Zumba Białystok).

Jak zapewniają organizatorzy, na pewno z tą formą ruchu poradzi sobie każdy, zarówno nastolatek jak i osoba po 60-tce. Zumba to bowiem przede wszystkim doskonała zabawa i relaks. Kroki są proste, często powtarzane, taniec wychodzi naprawdę każdemu. Wystarczy założyć wygodny strój i buty oraz zaopatrzyć się w wodę do picia.

Jak dotąd chęć udziału w maratonie zadeklarowało ok. 100 osób, organizatorzy liczą na jeszcze więcej. – Można będzie potańczyć i przy okazji zrobić coś dobrego – mówi Paulina Sokół.

Białostocka Caritas w ramach tegorocznej akcji „Tornister pełen uśmiechów" przekazała już blisko pół tysiąca wyprawek szkolnych potrzebującym dzieciom . Ilu uczniom uda się jeszcze pomóc, zależy od nas wszystkich!

Nasz patronat: Wielkie otwarcie ACK Sepularium

Białoruski zespół The Toobes (na zdj.) to trzech chłopaków, którzy na scenie czują się jak ryby w wodzie. Dali się już poznać nie tylko białoruskiej, ale też i polskiej publiczności. Wystąpili m.in. w „Must be the music. Tylko muzyka". A już 6 września będzie ich można zobaczyć na żywo w Białymstoku. Koncert grupy uświetni otwarcie niegdyś legendarnego klubu ACK Sepularium (ul. św. Rocha 14, Spodki). Po występie czeka też impreza dj-ska w stylu retro disco prowadzona przez muzyków zespołu The Toobes. Początek o godz. 19. Wstęp jest płatny i kosztuje 15 zł (przedsprzedaż w pubie Alchemia, ul. Lipowa 4, codziennie po godz. 16). Dla naszych Czytelników mamy bilety. Zainteresowani ich otrzymaniem mogą wysłać maila w piątek do godz. 11 na adres anna.kopec@mediaregionalne.pl z danymi i krótkim uzasadnieniem, dlaczego powinniśmy przyznać Wam bilet. **(uk)**



Materiały promocyjne

Społeczeństwo >>

Uczcimy pamięć o Sybirakach

Już w czwartek rozpoczęły się dwudniowe obchody, związane z uczczeniem pamięci Polaków, zsyłanych na przestrzeni wieków na Sybir.

Sybiracy spotkali się z zaproszonymi gośćmi w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Była to okazja do wręczenia kombatantom odznaczeń państwowych, resortowych i związkowych. Po południu był czas na zwiedzanie Muzeum Wojska oraz Muzeum Sybiraków.

W piątek zaplanowane są główne uroczystości. O godz. 10 uczestnicy XIII Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru zbiorą się przy Pomniku Katyńskim. Stąd przejdą do kościoła Ducha Świętego. O godz. 12.30 rozpoczną się uroczystości przy Grobie Nieznanego Sybiraka.

W związku z organizacją marszu w godzinach 9.30-11.30 zostanie ograniczony ruch na następujących ulicach: plac Katyński, ul. Świętojańska, Branickiego, Piastowska, Sybiraków – do kościoła Ducha Świętego. **(ab)**

bial

Białystok >> Miasto szuka nabywcy

Sprzedadzą MPEC, ale nie za wszelką cenę

Władze Białegostoku szukają kupca na akcje Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Prezydent miasta wydał w czwartek zarządzenie ws. przeznaczenia do zbycia udziałów tej spółki.

– Na przełomie września i października ukażą się oficjalne ogłoszenia o zaproszeniu do negocjacji, skierowane do przyszłych nabywców – poinformował w czwartek na konferencji prasowej zastępca prezydenta Białegostoku Andrzej Meyer.

Plan zakłada sprzedaż 100 proc. udziałów w spółce MPEC. Nabywca będzie mógł kupić bezpośrednio 85 proc. udziałów. Pula pozostałych maksymalnie 15 proc. przeznaczona jest do nieodpłatnego nabycia przez byłych i obecnych pracowników, choć nie wszyscy będą do tego uprawnieni. Uprawnionych do tych akcji jest dokładnie 628 osób. To te osoby, które w 1996 roku zgłosiły na piśmie chęć objęcia udziałów, jeśli miałoby dojść do komercjalizacji firmy. Część z tych osób już nie pracuje. Nie wszyscy obecnie pracujący mają również te uprawnienia.

Meyer mówił, że w negocjacjach oprócz ceny ważne będą warunki sprzedaży, np. zobowiązanie dotyczące inwestycji w sieć ciepłowniczą, czy też gwarancje dla pracowników.

Władze miasta szacują, że cała procedura wyłonienia ewentualnego nabywcy powinna potrwać nie dłużej niż pół roku. Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski zaznaczył jednak, że do sprzedaży MPEC może dojść lub nie, bo miasto nie zamierza sprzedać spółki za wszelką cenę.

– Nie zaakceptuję niskiej ceny – mówił. **(PAP)**

Polityka >> Ze względu na mniejszość

Dodatkowy okręg wyborczy

SLD chce zmian w liczbie okręgów wyborczych do sejmiku województwa podlaskiego w taki sposób, by w nowym znalazły się tereny zamieszkane przez mniejszość białoruską.

Lewica chce utworzenia nowego okręgu, który obejmowałby powiaty: hajnowski, bielski i siemiatycki oraz – prawdopodobnie – kilka gmin powiatu białostockiego (chodzi o limity wyborców w przeliczeniu na liczbę mandatów).

Rada Wojewódzka SLD podjęła uchwałę o wystąpieniu do marszałka województwa w sprawie rozpoczęcia prac nad zmianami w przepisach. Radni Sojuszu w sejmiku mają złożyć stosowne dokumenty w przyszłym tygodniu. **(PAP)**

Suraż >> Znaleziono dowody na istnienie XII-wiecznego grodziska

Tam bronili się Rusini

Fragmenty naczyń glinianych oraz ślady pieca z początku średniowiecza odkryto w Surażu.

Jest on jednym z najważniejszych grodów w tej części Podlasia. Obok Drohiczyna to przypuszczalnie najpotężniejszy gród słowiański – mówi Dariusz Krasnodębski, pracownik naukowy Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, który od ponad miesiąca prowadzi w Surażu badania archeologiczne. Są one finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Dotychczas naukowcy mieli tylko przypuszczenia, że przed XIV wiekiem istniało w Surażu wczesnośredniowieczne grodzisko. Teraz mają naukowe dowody.

A. Zgliet



Jest to prześlik gliniany, czyli wykorzystywany w tkactwie ciężarek – wyjaśnia Dariusz Krasnodębski, archeolog

– Na głębokości trzech metrów natrafiliśmy na pozostałości wału z XII wieku. Umocnienia usypali zapewne Rusini, którzy zajęli tutaj ziemie w tym okresie. Wał miał konstrukcję ziemną obłożoną kamieniami polnymi – opisuje Dariusz Krasnodębski.

Kolejnym potwierdzeniem, że przed wiekami w Surażu istniały zabudowania, są fragmenty pieca.

– Był on zbudowany z kamieni oblepionych gliną. Przypuszczać można, że w tym miejscu znajdowała pierwotnie ziemianka mieszkalna – dodaje archeolog.

Oprócz tego naukowcy wykopali przedmioty codziennego użytku, jak prześliki gliniane, czyli wykorzystywane w tkactwie ciężarki. Wśród znalezisk jest kabłączek skroniowy – charakterystyczna ozdoba kobieca oraz róg prawdopodobnie tura. Najwięcej odkopano fragmentów naczyń glinianych.

– Ich brzegi są zaokrąglone. Jest to charakterystyczny sposób wykańczania ceramiki na terenie Rusi Kijowskiej – tłumaczy Dariusz Krasnodębski.

Wszystkie znaleziska są ważne, bo pozwalają jeszcze bardziej udokumentować bogatą historię Suraża.

– Wiemy, że w XII wieku była tu osada obronna. A w XIV wieku przybyli tu Litwini, którzy zbudowali warownię obronną przeciwko Krzyżakom – opowiada naukowiec.

Eksponaty będzie można zobaczyć w Muzeum Podlaskim w Białymstoku za dwa, trzy lata. Najpierw trzeba je zakonserwować, zinwentaryzować i opisać. **(jul)**

promocja

ROYAL RUSSIAN BALLET

Jezioro Łabędzie

3 października 2013 godz. 20.00

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku



Bilety do nabycia: • www.ticketpro.pl • Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1
Cena: 130 zł (parter), 110 zł (balkon). Informacje i rezerwacje: tel. 85 748 96 02, 85 748 96 03, www.poranny.pl

Organizatorzy: admis agencja reklamowa, kurier Poranny, Gazeta Współczesna
Patroni medialni: teraz białystok, Poranny.pl, Współczesna.pl, TICKETPRO www.ticketpro.pl, strefa imprez.pl

bial,maz,lom

Białystok >> Miejska Ciemnia Fotograficzna

Raj dla pasjonatów

To będzie jedyne takie miejsce w Białymstoku. Raj na ziemi znajdą tutaj pasjonaci fotografii analogowej.

Miejska Ciemnia Fotograficzna rozpoczyna działalność 6 września o godz. 19 w Kawiarnio-Księgarni „Spółdzielnia" (ul. M. Skłodowskiej-Curie 8/1). Będzie można podpatrywać fotografa podczas wywoływania zdjęć i posłuchać muzyki.

– To miejsce to taki mały eksperyment – mówi Bartek Mazurek, pomysłodawca i koordynator Miejskiej Ciemni Fotograficznej. – Nikt nie zostanie pozostawiony sam sobie. Będziemy służyć radą. Ten, kto chce się dowiedzieć czegoś o fotografii i nauczyć się robić zdjęcia, powinien nas odwiedzić.

W jednym miejscu będzie można wywołać film, zrobić odbitki (do formatu A4), a nawet zeskanować powstałe zdjęcia i wysłać je sobie drogą elektroniczną. Działania te będą odpłatne – na zasadzie abonamentu lub jednorazowego skorzystania. Miejsce jest otwarte dla wszystkich mieszkańców Białegostoku, ale też osób z zewnątrz, turystów.

W planach MCF są też wystawy, wykłady i warsztaty.

(uk)

Wokół kultury żydowskiej

▲ **Wrześniowe niedziele w ratuszu.** Muzeum Podlaskie w Białymstoku przygotowało propozycję nowych bezpłatnych zajęć edukacyjnych towarzyszących wystawie „Byliśmy tu".

W każdą niedzielę września w ratuszu organizowane są bezpłatne warsztaty poświęcone kulturze żydowskiej dla dzieci w wieku 8-12 lat.

Pierwsze już 8 września o godz. 12 pt. „Odkrywamy żydowski Białystok". Uczestnicy przespacerują się ulicami nieistniejącego już, zamieszkiwanego przez Żydów Białegostoku, pełnego warsztatów, kramów kupieckich i sklepików, rozbrzmiewającego codziennym zgiełkiem. Zobaczą, jak mieszkający tu Żydzi wpływali na oblicze miasta.

Poznają również podstawowe zasady judaizmu oraz spróbują kaligrafować hebrajskie litery.

Zajęcia trwają ok. 75 minut. Liczba miejsc jest ograniczona do 15 osób. Zainteresowani mogą zapisywać się pod nr tel. 85 740 77 41 lub kom. 509 336 740.

Tematem zajęć 15 września będą tradycje i obyczaje żydowskie. Kolejne poświęcone będą żydowskim świętom.

(ak)

reklama



Białystok >> Plany na koncertowe piątki

Nowy sezon w operze

Mieszkając 14 lat w Białymstoku miałem możliwość obserwowania, jak rozwija się ta instytucja. Zapewniam, że nie ma tu żadnej grubej kreski, że niby do tej pory było źle, a teraz zaczynamy od nowa. To nie tak. To co prezentuje zespół, to ewolucja – mówi Michał Klauza, dyrygent i kierownik muzyczny w Operze i Filharmonii Podlaskiej. – Jest tu jedna z najlepszych orkiestr symfonicznych w Polsce, podobnie jak chór. Ważne, by jakość przedstawień artystycznych była taka, by każdy spektakl był dla wszystkich widzów wydarzeniem.

Najbliższy sezon artystyczny w Operze i Filharmonii Podlaskiej jest jego projektem. W piątek o godz. 19 poprowadzi orkiestrę na pierwszym koncercie w tym sezonie. Waltornista Jacek Muzyk zagra „Koncert waltorniowy nr 1 Es-dur op.11" Richarda Straussa. W programie także Uwertura do opery „Czarodziejski flet" Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz II Symfonia D-dur op. 36 Ludwiga van Beethovena. To przedsmak tego, co czeka melomanów w nowym sezonie artystycznym. Regularnie, nawet cztery razy w miesiącu, w sali przy ul. Podleśnej będą oni mogli uczestniczyć w koncertach symfonicznych, oratoryjnych i kameralnych.

20 września w Białymstoku wystąpi Mateusz Borowiak - laureat konkursów Royal Over-Seas League w Londynie czy Konkursu Pianistycznego im. Królowej Elżbiety w Brukseli.

Ciekawie zapowiada się także koncert 8 listopada z okazji Roku Witolda Lutosławskiego, podczas którego orkiestrą dyrygował będzie były szef opery Mirosław Jacek Błaszczyk.

– Będzie to powtórzenie koncertu z 1993 roku, kiedy to Witold Lutosławski przyjechał do Białegostoku na koncert i był obecny na sali – mówi Michał Klauza. – Orkiestra zagra koncert utworów mistrza.

W tym sezonie liczną reprezentacje w repertuarze opery będą miały koncerty kameralne. 27 września wystąpi Kwartet Camerata, który tworzą Włodzimierz Promiński, Andrzej Kordykiewicz, Piotr Reichert i Roman Hoffmann. W przyszłym roku w Białymstoku zagra także m.in. Kwartet Lutosławskiego z Wrocławia z Kubą Jakowiczem jako I skrzypkiem. 13 czerwca za pulpitem dyrygenckim pojawi się zaś maestro Jerzy Maksymiuk.

W tym sezonie, podobnie jak w poprzednich, koncerty symfoniczne będą się odbywały w sali koncertowej przy ul. Podleśnej 2. Ponadto na 20 grudnia planowana jest premiera opery Giuseppe Verdiego „Traviata", a w przyszłym roku Wolfganga Amadeusza Mozarta „Czarodziejski flet". **(ak)**



fot. Michał Heller

Autorem repertuaru jest Michał Klauza – dyrygent Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia

reklama



biał, łom

Interwencja >> Turyści odwiedzający szlak Powstania Styczniowego są zdziwieni

Są znaki zakazu. Ale nie dla rowerów.

WSPÓŁCZESNA 24 zdjęcie OD CZYTELNIKA
WSPOLCZESNA24@WSPOLCZESNA.PL

Znaki zakazujące wjazdu albo ruchu na popularnym szlaku na terenie Puszczy Knyszyńskiej napotkał podczas wycieczki nasz Czytelnik.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl





– Znaki zakazu, jakie pojawiły się ostatnio na terenie Nadleśnictwa Waliły w Puszczy Knyszyńskiej nie obowiązują rowerzystów – zapewniają przedstawiciele RDLP

Pan Jan wybrał się ostatnio na wycieczkę rowerową po lesie w okolicach Gródka. Chciał zwiedzić część Szlaku Powstania Styczniowego. Ale wyprawa zakończyła się sporym zaskoczeniem.

– Wiedziałem, że w tym roku na terenie Puszczy Knyszyńskiej oddano kilka miejsc odpoczynku dla turystów – opowiada nasz Czytelnik. – Jakież było moje zdziwienie, gdy jadąc rowerem napotkałem na cały szereg znaków „Zakaz ruchu" lub „Zakaz wjazdu". To praktycznie uniemożliwia skorzystanie ze szlaków rowerowych Puszczy Knyszyńskiej w okolicy Królowego Stojła czy Wyżar, ponieważ rowerzyści muszą się stosować się do znaków drogowych. A są to tereny, gdzie oddano ostatnio do użytku turystom, w tym rowerzystom właśnie, specjalnie utworzony Szlak Powstania Styczniowego. Tylko jak się takim szlakiem poruszać na rowerze? A może znaki zakazu postawiono jak w kultowym „Misiu" domy i urządza się polowanie na turystów? – zastanawia się mężczyzna.

Pan Jan przesłał do redakcji kilka zrobionych na trasie zdjęć.

O wyjaśnienia poprosiliśmy Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku. Okazuje się, że chociaż znaki stoją, to nie mają na celu odstraszania rowerzystów.

– Znaki stoją na terenie Nadleśnictwa Waliły – wyjaśnia Jarosław Krawczyk, rzecznik RDLP w Białymstoku. – Ale na całym obszarze szlaku turystycznego Szlakiem Powstania Styczniowego, można jeździć rowerem. Leśnicy ustawili te znaki, aby przeciwdziałać motorom i quadom, które już tam zaczęły się pojawiać. ▲

promocja

NAJSEKSOWNIEJSZA KOMEDIA 2012



Białystok >> Program dla uczniów i nauczycieli

Edukacyjne spojrzenie filmowe

To projekt w którym warto wziąć udział. Skierowany jest do uczniów i nauczycieli, a zaznajamiać ma ich z filmem.

Do udziału w kolejnej edycji programu Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej w roku szkolnym 2013/2014 zapraszają Białostocki Ośrodek Kultury – kino Forum oraz Stowarzyszenie Nowe Horyzonty.

– Filmy, które pokazujemy, są doskonale dobrane pod względem edukacyjnym – mówi Krzysztof Sienkiewicz z Białostockiego Ośrodka Kultury. – Nie są to pozycje, które można zobaczyć w multipleksach. To mocne propozycje zahaczające o tematykę społeczną, edukacyjną, niosące treści, o których na co dzień często nie ma czasu porozmawiać.

Żeby zachęcić do udziału, organizatorzy zapraszają nauczycieli na pokaz filmu „Wielkie nadzieje" w reż. Mike'a Newella. Jest to oparty na prozie Karola Dickensa film o osieroconym chłopcu Pipie (Jeremy Irvine), wychowywanym w biedzie przez siostrę i jej męża. Pewnego razu otrzymuje pieniądze od anonimowego darczyńcy, które pozwalają mu rozpocząć edukację i wyrwać się z biedy.

To jest czas na zgłaszanie

Pokaz zainauguruje nową edycję projektu: Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej. Początek 9 września o godz. 16. Wstęp jest wolny, ale obecność na pokazie należy potwierdzić mailowo na adres dkf@bok.bialystok.pl.

W projekcie warto wziąć udział, ponieważ umożliwia on dzieciom i młodzieży spotkanie z kinem (zarówno z klasyką, jak i twórczością współczesną), pogłębienie ich wiedzy na temat sztuki filmowej. To wszystko rozwija ich wrażliwość i przygotowuje do samodzielnego i świadomego obcowania z kulturą.

– Przygotowane są specjalne cykle filmowe dostosowane do potrzeb danych grup wiekowych – dodaje Sienkiewicz. – Ale uwzględniamy także potrzeby indywidualne. Jesteśmy w stanie zrealizować specjalne pokazy na specjalne godziny.

Projektowi patronują: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Minister Edukacji Narodowej i Polski Instytut Sztuki Filmowej. Popierają go m.in. Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi, Jerzy Stuhr, Jan Jakub Kolski.

Trochę nowości

W tym roku na uczestników programu czeka kilka nowości. Pierwszą z nich jest katalog. Znajdują się w nim wszystkie filmy, które są w programie wraz z ich szczegółowym opisem merytorycznym.

Kolejnym novum jest baza analiz psychologicznych filmów. Znaleźć ją można na stronie www.nhef.pl obok poszerzonej wersji katalogu, informacji o ograniczeniach wiekowych i tych elementach filmów, które wymagają dodatkowego omówienia.

W końcu – po seansach dla klas 1-3 na dzieci czekają warsztaty plastyczne.

(uk)

Trialog w Krynkach 6 i 7 września

▲ **Program tegorocznego Trialogu:**

Piątek

▲ godz. 10-12, panel dyskusyjny Literatura: Andrzej Stasiuk, Ignacy Karpowicz, Uladzimir Niaklajeu,
▲ przerwa na kawę,
▲ godz. 13-15, panel dyskusyjny Kultura: Gabriella Cardazzo, Krzysztof Czyżewski, Siarhiej Czyhryn,
▲ przerwa obiadowa,
▲ godz.. 16-18, panel Polityka: Adam Michnik, Leszek Moczulski, Wincuk Wiaczorka,
▲ godzina 20, Plac Jagielloński, prapremiera spektaklu „Antyhona", reżyseria Agnieszka Korytkowska-Mazur.

Sobota

▲ godz. 16, projekcje filmów: „Rozmowa z Sokratem", reż. Gabriella Cardazzo, „Sokrat Janowicz – jak zostałem Białorusinem", reż. Piotr Sadziński,
▲ godz. 18, Galeria Krynki, otwarcie wystawy „Elementarz" Roberta Kuśmirowskiego.

(ak)

>> Wszystko zaczyna się od słodu

Woda, słód, chmiel i drożdże – tak powstaje Żubr

Podstawowym składnikiem piwa jest słód jęczmienny, czyli skiełkowane i wysuszone ziarno, które decyduje o barwie i pienistości napoju.



Hala naczyń Warzelni Browaru Białystok

Uzyskanie słodu to dość długi proces – trwa nawet do 2 miesięcy. Oczyszczone i posortowane ziarno jest moczone, a później kiełkuje. Kolejny etap to suszenie, w czasie którego w ziarnach wytwarzają się charakterystyczne związki barwiące, aromatyczne i smakowe, dzięki którym Żubra nie można pomylić z żadnym innym piwem. Po usunięciu kiełków słód przez 4-6 tygodni dojrzewa w silosach, gdzie jest regularnie przewietrzany.

Podstawowe składniki

Woda wykorzystywana do produkcji złocistego trunku musi odpowiadać wysokim wymaganiom. Powinna być sterylna, bez obcych zapachów i smaków oraz posiadać odpowiednią twardość. W białostockim browarze Dojlidy na wyprodukowanie 1 litra piwa zużywa się tylko ok. 3 litrów wody.

Drożdże do produkcji piwa są dobierane w zależności od rodzaju fermentacji. Fermentacja dolna przebiega w temperaturze < 20 stopni Celsjusza, a górna > 20 stopni C– w każdym z tych zakresów temperatur „pracują" inne rodzaje drożdży. Produkty pracy tych drożdży są charakterystyczne dla różnych gatunków piwa i decydują o tzw. profilu smakowym. Białostoccy piwowarzy dbają, aby do kadzi, w których powstaje Żubr trafiały drożdże najwyższej jakości.

I wreszcie chmiel, który nadaje piwu charakterystyczną goryczkę i aromat, a ponadto z powodu właściwości antyseptycznych wpływa pozytywnie na jego trwałość. Dla browarnictwa przydatne są tylko żeńskie kwiatostany rośliny, które przybierają kształt szyszek. Chmiel nie stanowi podstawy piwa, a jedynie przyprawę, ponieważ dodaje się go w naprawdę niewielkich ilościach.

Etapy warzenia

Pierwszym etapem warzenia piwa jest przygotowanie brzeczki słodowej, czyli roztworu zawierającego cukry będące pożywką dla drożdży.

Schłodzona brzeczka zaczyna fermentować, co oznacza, że pod wpływem drożdży następuje zamiana cukrów na alkohol etylowy, CO_2 i inne związki wpływające na bukiet smakowo-zapachowy. Fermentacja dolna – stosowana do produkcji Żubra– zachodzi w stosunkowo niskiej temperaturze <20 st. Jej nazwa pochodzi stąd, że drożdże po zakończonym procesie fermentacji opadają na dno kadzi. Ta faza trwa 10-12 dni, do momentu gdy uzyska się pożądany poziom alkoholu. Kolejny krok to leżakowanie piwa, kiedy to płyn klaruje się i zyskuje właściwe parametry oraz bukiet smakowo-zapachowy. Trwa około tygodnia w temperaturze poniżej 0 stopni. Później złocisty trunek jest filtrowany przy użyciu ziemi okrzemkowej. Filtracja usuwa z piwa osady, a także pozwala osiągnąć odpowiednią klarowność i połysk, który tak cenią w Żubrze piwni smakosze.

Ostatnim etapem produkcji piwa jest rozlew. W browarze Dojlidy w ciągu jednej godziny można wyprodukować nawet do 100 tys. puszek i butelek Żubra.

Troska o napój

Produkcja piwa to proces czasochłonny i złożony, dlatego nawet znakomite surowce nie wystarczą, by zapewnić doskonałą jakość produktu. Dla stworzenia idealnego trunku kluczowi są ludzie – odpowiednio przeszkoleni, wykształceni i oddani swojej pracy. To oni na bieżąco dbają o to, aby każde produkowane w Browarze Białystok piwo było najwyższej jakości. Ważna jest także technologia i odpowiednie standardy, których spełnienie gwarantuje identyczne parametry każdej partii Żubra. Dzięki temu nasze ulubione piwo zawsze będzie miało taki sam smak, aromat, barwę i stopień nagazowania. Właśnie to świadczy o wysokiej jakości i wyróżnia duże browary, które są w stanie zapewnić powtarzalność w produkcji piwa. W tym celu browar w Białymstoku wykorzystuje laboratorium produkcji, rozlewu i sensoryczne. Bada się w nich m.in. zawartość alkoholu, ekstraktu i dwutlenku węgla w piwie, ponadto barwę napoju, jego klarowność i lepkość, jednostki goryczy i trwałość piany.

W laboratorium produkcji poddaje się analizie sam proces, półprodukt i produkt. Badanie produktu gotowego – zarówno piwa, jak i jego opakowania – odbywa się w laboratorium rozlewu.

W laboratorium sensorycznym, bazującym na zmyśle wzroku, smaku, a przede wszystkim węchu wyszkolonych sensoryków, codziennie w ramach panelu degustacyjnego specjaliści wąchają, smakują i oceniają piwo. Umiejętności i doświadczenie osób tworzących piwo osób gwarantują, że piwosze zawsze otrzymają produkt najwyższej jakości, o niepowtarzalnym smaku.



W ustawionych w warzelni kadziach sprawdzamy ilość brzeczki uzyskanej w procesie produkcyjnym, Dariusz Adamski, Operator Procesów Technologicznych w Browarze Białystok.

Oczekiwany łyk

Aby docenić smak piwo powinno być serwowane zgodnie z rytuałem. Żubr najlepiej smakuje serwowany w temperaturze 4-6 stopni C, pity ze zwężającej się ku górze szklanki z cienkiego szkła. Jeśli zadbamy, aby nalewać 2/3 piwa do szklanki przechylonej o 45 stopni, a następnie wyprostować szklankę i wlać resztę piwa, uzyskamy tak lubianą przez piwoszy pianę na dwa palce.



Przed rozlewem piwa przeprowadzana jest kontrola poziomu CO_2, Jarosław Okuła, Operator Procesów Technologicznych w Browarze Białystok



Piwo Żubr wyprodukowane na linii rozlewniczej Browaru Białystok

Krótka historia piwa

Piwo to najstarszy i najczęściej spożywany napój alkoholowy oraz trzeci po wodzie i herbacie najbardziej popularny napój na świecie. Polskie słowo piwo wywodzi się z prasłowiańskiego pivo oznaczającego napitek, napój, a zostało utworzone od prasłowiańskiego czasownika piti czyli pić. Złocisty napój jest trwale związany z naszą historią. Przykłady? O piwie pisał Gall Anonim, Jan Długosz, a Leszek Biały z powodu braku piwa w Ziemi Świętej odmówił udziału w wyprawie krzyżowej. Z polskim piwem związana jest legenda dotycząca nuncjusza papieskiego Hipolita Aldobrandiniego, późniejszego papieża Klemensa VIII. Przebywając w Polsce bardzo zasmakował w piwie. Po powrocie do Rzymu poważnie zachorował. Gdy na łożu boleści wyszeptał ...sancta piva di Polonia..., obecni przy nim duchowni, sądząc, że chodzi o jakąś nieznaną świętą, zaczęli się modlić: Santa Piva ora pro nobis (Święta Pivo, módl się za nami). Chory, słysząc to, wybuchnął śmiechem. W rezultacie wrzód, z powodu którego cierpiał, pękł i Aldobrandini zaczął zdrowieć.

W kolebce ludzkości

Pierwsze znane ślady dotyczące piwa pozostawiła cywilizacja sumeryjska. Są to gliniane tabliczki sprzed ponad sześciu tysięcy lat, pokryte pismem klinowym z informacjami dotyczącymi wytwarzania piwa. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że początki tego napoju są jeszcze dawniejsze. Przypuszczalnie pierwotna forma piwa pojawiła się w erze neolitycznej, z chwilą kiedy ludzie zaczęli zbierać nasiona zbóż i przechowywać ich zapasy. Najprawdopodobniej po ugotowaniu ziarna w wodzie, człowiek jaskiniowy pozostawił płyn, który po fermentacji okazał się odżywczym i gaszącym pragnienie napojem. W starożytnym Egipcie piwo uważane było za skuteczny środek przeciw wielu chorobom, gdyż 100 z ponad 700 znanych recept egipskich zawiera wśród składników właśnie piwo. O doniosłej roli piwa u Egipcjan może świadczyć też fakt, że w piśmie hieroglificznym znajduje się oddzielny znak oznaczający „piwo".

Średniowiecze to okres gdy rozpoczął się już kształtować przemysł browarniczy. Pierwsze browary typu rzemieślniczego zaczęły powstawać w XI w. w Londynie i Trondheim, a w niedługim czasie rozprzestrzeniły się na całą Europę.

Znane i lubiane

Średniowieczna technika warzenia piwa pozostała bez zmian aż do początków XIX wieku. Wtedy to w roku 1830 pierwszy raz do jego wytwarzania użyto maszyny parowej Jamesa Watta, która zwiększyła możliwości produkcyjne. Prawdziwa piwna rewolucja nastąpiła jednak w XIX wieku, kiedy to czescy piwowarzy przeprowadzili w Pilźnie proces fermentacji dolnej w temperaturze 7 - 12 stopni, co pozwoliło uzyskać złocisty napój z gęstą pianką. To właśnie w XIX wieku w Czechach wyprodukowano pierwsze piwa z rodziny lagerów, czyli najpopularniejszego obecnie gatunku piwa.

Do tej grupy należy też jedno z najbardziej znanych obecnie polskich piw, powstający w białostockim browarze Dojlidy, Żubr.

W CIĄŻY NIE PIJĘ ALKOHOLU
www.abcalkoholu.pl

Watykan >> Papież do szefów państw G20

Szukajmy pokoju

Franciszek zaapelował w liście do prezydenta Rosji Władimira Putina jako gospodarza rozpoczętego wczoraj szczytu G20 o znalezienie pokojowego rozwiązania sytuacji w Syrii.

Do wszystkich przywódców obecnych na szczycie i każdego z nich osobna apeluję z głębi serca, by znaleźli sposób na zażegnanie konfliktu i porzucili daremną pogoń za rozwiązaniem zbrojnym – podkreślił papież w liście do Putina, który jest gospodarzem szczytu z udziałem przywódców 19 największych gospodarek świata i UE.

Franciszek ocenia w liście, że w Syrii przeważały dotychczas „jednostronne interesy", co uniemożliwia pokojowe rozwiązanie i pozwala na kontynuowanie „bezsensownej masakry".

„Poszukujmy raczej, z odwagą i determinacją, pokojowego rozwiązania poprzez dialog i negocjacje stron, przy jednomyślnym wsparciu społeczności międzynarodowej" – napisał papież.

Niezależny argentyński dziennik „Clarin" podał w czwartek, że dzień wcześniej papież rozmawiał telefonicznie z syryjskim prezydentem Baszarem el-Asadem. Franciszek miał prosić Asada, by „powstrzymał ataki na rebeliantów i prowadził bardziej pojednawczą politykę" – podała gazeta w internetowym wydaniu, powołując się na bliżej niesprecyzowane źródła w Watykanie. W czwartek watykański rzecznik Federico Lombardi zdementował tę informację.

„Clarin" twierdzi również, że przedstawiciele Watykanu nawiązali kontakt z władzami USA i Francji, aby odwieść je od zbrojnej interwencji w Syrii.

Prezydent USA Barack Obama chce zbrojnej interwencji i ukarania reżimu Asada, po tym jak 21 sierpnia syryjska armia według Zachodu użyła broni chemicznej wobec rebeliantów i ludności cywilnej, zabijając ponad 1400 osób. Kongres USA ma głosować w sprawie zatwierdzenia takiej akcji zbrojnej po 9 września. Akcję zbrojną popiera m.in. prezydent Francji Francois Hollande.

Z inicjatywy Franciszka najbliższa sobota będzie dniem postu i modlitwy w intencji pokoju w Syrii, na Bliskim Wschodzie i całym świecie.

Wczoraj Watykan wezwał ambasadorów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, by wyłożyć swoje stanowisko w sprawie Syrii i zaapelować o poszanowanie dla wszystkich mniejszości, w tym chrześcijan, oraz zdystansowanie się syryjskiej opozycji od islamskich ekstremistów. **(PAP)**

Gdańsk >> Prokuratorzy na szkolenia

Śledczy dowiedzą się, co może znaczyć „88"

Szkolenia dla prokuratorów z 49 jednostek wybranych do zwalczania przestępstw rasistowskich i ksenofobicznych rozpoczną się 24 września. Na pierwszy ogień przeszkolimy około stu osób – powiedział w czwartek Krzysztof Karsznicki z Prokuratury Generalnej. Wśród nich będą prokuratorzy z Białegostoku.

Decyzją PG w każdej z 44 prokuratur okręgowych wybrano jedną jednostkę rejonową (lub dwie – jeśli zjawisko rasizmu czy ksenofobii jest na danym terenie znaczące), w których wyselekcjonowano po dwóch prokuratorów do prowadzenia śledztw ws. przestępstw rasistowskich lub ksenofobicznych.

Dla okręgów białostockiego i wrocławskiego wyznaczono po dwie prokuratury rejonowe. W naszym regionie to Białystok Północ i Białystok Południe.

Karsznicki podkreślił, że chodzi o usystematyzowanie wiedzy uczestników szkolenia i uwrażliwienie ich na kwestie, które są niekiedy pomijane lub błędnie interpretowane przez prowadzących śledztwa. Jako przykład podał symbolikę liczby 88, która w pewnych środowiskach jest rozumiana jako skrót od „Heil Hitler" (H to ósma litera alfabetu).

Ostatnio głośna była sprawa odmowy przez Prokuraturę Rejonową Białystok-Północ wszczęcia dochodzenia ws. namalowania swastyki na budynku. Prokurator uzasadnił to tym, że swastyka to także „powszechny w Azji symbol szczęścia". Kilka dni prokurator generalny przyjął dymisję szefa tej jednostki. **(PAP)**

Sondaż >>

Polityka nie dla Kościoła

Blisko połowa (49 proc.) Polaków uważa, że Kościół wywiera w Polsce zbyt duży wpływ na politykę – wynika z badania zrealizowanego na zlecenie Instytutu Spraw Publicznych przez TNS Polska. Ponad jedna trzecia ankietowanych sądzi, że ten wpływ jest taki, jaki być powinien. Większego wpływu Kościoła na politykę chciałoby jedynie 5 proc. badanych.

Zdecydowana większość (70 proc.) badanych przez Polek i Polaków jest też przeciwna wypowiadaniu się przez Kościół i księży katolickich w bieżących sprawach politycznych.

W kwestii finansowania Kościoła katolickiego 45 proc. Polaków opowiada się za tym, by pochodziło ono głównie ze źródeł innych niż publiczne lub częściowo ze środków publicznych i niepublicznych (28 proc.). 19 proc. respondentów wybrałoby dobrowolny 0,5-proc. odpis podatkowy przekazywany na rzecz wskazanego przez siebie Kościoła.

Badanie pokazuje też, że opinia publiczna jest podzielona w kwestii nauki religii w szkole. 51 proc. ankietowanych opowiedziało się za pozostawieniem religii w szkołach, a 43 proc. chciałoby jej przeniesienia do parafii. Taki wynik wskazuje na ewolucję postaw w polskim społeczeństwie. W badaniach CBOS z 2007 r. 72 proc. respondentów odpowiedziało pozytywnie na pytanie, czy religia powinna być nauczana w szkołach publicznych. **(PAP)**

Krótko

▲ **Busko Zdrój.** Wyrok sześciu lat więzienia za spowodowanie ciężkich obrażeń ciała u trzymiesięcznego syna i znęcanie się nad rodziną usłyszał w czwartek 28-letni Szczepan D., który stanął przed sądem w Busku Zdroju. Chłopiec w ciężkim stanie z obrażeniami głowy i połamanymi żebrami w lutym trafił do szpitala w Kielcach.

▲ **Wielka Brytania.** Dwieście osób zostało rannych w serii kolizji ponad stu pojazdów, do której doszło w czwartek w gęstej mgle w hrabstwie Kent. Stan sześciorga poszkodowanych jest poważny. Świadek wydarzenia powiedział BBC, że widoczność była bardzo słaba, a do mostu, na którym doszło do kolizji, samochody podjeżdżały bez świateł. **(PAP)**

promocja

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Gazeta Współczesna W PRENUMERACIE to:

- Codziennie rzetelne i aktualne informacje o tym, co dzieje się w województwie, Twojej miejscowości.
- Gwarantowany dostęp do Kramika – jednej z największych w regionie baz ogłoszeń drobnych (średnio ok. 8000 ogłoszeń tygodniowo).
- Reportażowe wydanie magazynowe z dodatkowymi stronami z rozrywką, krzyżówkami oraz programem telewizyjnym.
- Specjalne dodatki redakcyjne dostępne tylko dla Prenumeratorów.







Zaprenumeruj Gazetę Współczesną w **prenumeracie pocztowej na kwartał**

OSZCZĘDZISZ 35 ZŁ*



PRENUMERATA POCZTOWA - 31 zł/miesiąc
- gazetę dostarcza listonosz.

Prenumeratę pocztową można opłacić:
- w urzędzie pocztowym - **do 20 września**
- u listonosza - **do 20 września**
- w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1 - **do 19 września**
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 - **do 17 września**

PRENUMERATA PORANNA - 34 zł/miesiąc
(dotyczy tylko Białegostoku)
- gazetę dostarcza kurier do godz. 7.00 rano.
Prenumeratę można opłacić do 27 września.
Informacje pod numerem tel.: 85 748 95 00
lub mailem: prenumerata@wspolczesna.pl

* Różnica między ceną zakupu gazety w punktach dystrybucyjnych, a ceną zakupu w prenumeracie

Twoja gazeta w prenumeracie

Imprezy >> PODR w Szepietowie zaprasza w najbliższą niedzielę, 8 września

Warto przyjechać na Dzień Kukurydzy

W tym roku na zbiory kukurydzy rolnicy nie powinni narzekać. Będą zbliżone do tych z ubiegłego roku.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Michał Godlewski z Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie ocenia, że jeśli będą niższe, to minimalnie. A więc źle nie będzie, bo w ubiegłym roku kukurydza była ładna. Należy się też spodziewać, że wkrótce rolnicy zaczną ją kosić i przygotowywać kiszonki.

– Widać, że kukurydza już przysycha, bo brakuje opadów – mówi Michał Godlewski. – Tak więc w tym roku rolnicy mogą zacząć kosić ją nawet wcześniej niż przed rokiem.

Kukurydza jest w woj. podlaskim bardzo ważną rośliną – dla producentów mleka ma strategiczne znaczenie. Toteż zależy im na tym, by mieć jak największą wiedzę na temat uprawy kukurydzy, jej zbioru, sposobu przygotowania kiszonki. A kompleksową wiedzę można zdobyć w Szepietowie podczas Podlaskiego Dnia Kukurydzy, który od lat organizowany jest na początku września przez Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. I od lat niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem wśród rolników. Podczas kukurydzianego święta, co roku odbywają się pokazy pracy maszyn do zbioru i uprawy kukurydzy, prezentacje różnych odmian tej rośliny (w tym roku będzie to 110 odmian oferowanych przez 19 firm nasiennych). Zawsze prezentowane też są różne nowinki, ciekawostki.



Podczas Podlaskiego Dnia Kukurydzy warto dokładnie porównać prezentowane odmiany tej rośliny, by w przyszłym roku wybrać najlepsze

Władysław Zińczuk, producent mleka z Kończowizny (gm. Suraż) nie wyobraża sobie, że mógłby opuścić Podlaski Dzień Kukurydzy. Dlaczego ta impreza jest dla niego tak ważna?

– Przede wszystkim dlatego, że daje możliwość poznania najnowszych trendów w uprawie tej rośliny, najnowszych odmian – tłumaczy rolnik z Kończowizny. – W Szepietowie można porównać wiele odmian, również tych najnowszych, które co roku licznie wchodzą na rynek.

Podkreśla on, że wybór najlepszych odmian pozwala uzyskać naprawdę duże różnice w plonie.

– Co roku wprowadzam 2-3 nowe odmiany, które wypatrzę w Szepietowie podczas Dnia Kukurydzy – tłumaczy gospodarz. – Efekty są widoczne.

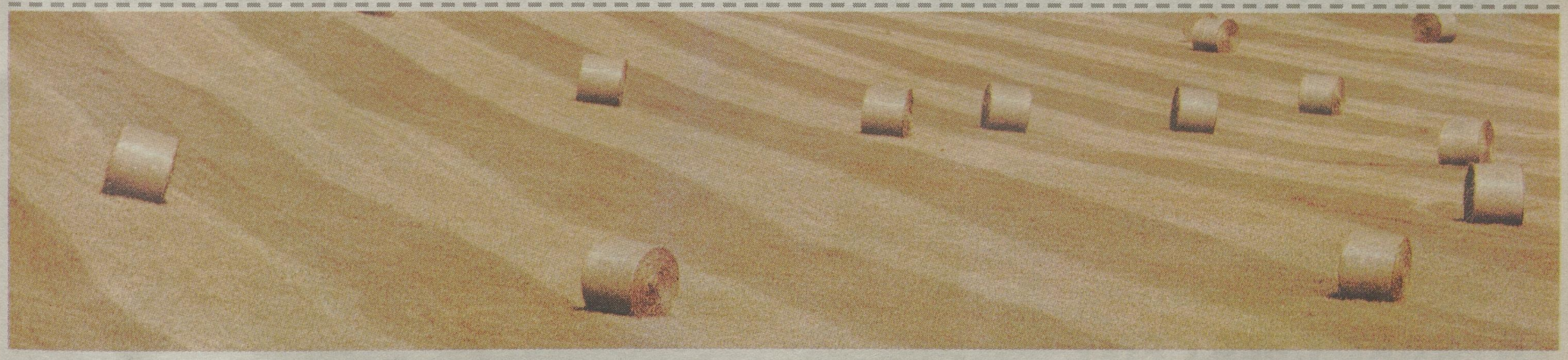
Władysław Zińczuk w tym roku jest zadowolony ze swoich kukurydzianych upraw. W jego gospodarstwie nie powinno więc zabraknąć wartościowej kiszonki dla bydła. Kukurydziane żniwa zamierza rozpocząć około 20 września.

Program Dnia Kukurydzy

- godz. 10.00 -10.15 – otwarcie Podlaskiego Dnia Kukurydzy
- godz. 10.15 – 11.00 – wykład: Hodowla odmian mieszańców kukurydzy – dr Roman Warzecha Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin (IHAR) Radzików
- godz. 11.00 – 11.15 – rozstrzygnięcie konkursu dla producentów mleka „Bezpieczna obsługa zwierząt gospodarskich" – Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Białystok
- godz. 11.15 – 12.00 – prezentacja odmian kukurydzy w technologii siewu pod folią – firma Du Pont Pioneer
- godz. 12.00 – 12.30 – wartość energetyczna kiszonki – pokaz zbioru oraz analizy kukurydzy dla bydła mlecznego – prowadzi firma Du Pont Pioneer
- godz. 12.30 – 13.00 – pokaz pracy maszyn uprawowych
- godz. 8.00 – 13.00 – finał VI Wojewódzkiego Konkursu Orki

W programie również:
- prezentacja kolekcji odmian kukurydzy – firmy nasienne
- degustacja zupy kukurydzianej – stoisko firmy Pioneer

reklama



SolidCal wapno

- zapewnia wysoką zawartość CaO
- gwarantuje długotrwałe działanie odkwaszające
- zwiększa wykorzystanie składników pokarmowych z gleby
- neutralizuje zakwaszające działanie nawozów

Elementarny Składnik Sukcesu!

Nordkalk Rolnictwo

Roman Rutkowski
tel: 609 444 807
Polska Wschodnia

www.nordkalk.pl

84713w04a

Szepietowo >> Rolnicy będą mogli zdobyć nową wiedzę dotyczącą uprawy kukurydzy

Pokazy, prezentacje, doświadczenia



Fot. Archiwum

To, czym i jak zbiera się kukurydzę, także wpływa na jakość przygotowywanych kiszonek

Takie atrakcje zaplanowano na najbliższy Podlaski Dzień Kukurydzy.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Ciekawym punktem niedzielnej imprezy będzie mobilne laboratorium – tzw. „SILAB", w którym zostanie dokonana analiza kukurydzy przeznaczonej na kiszonkę.

– Ocenimy jak poszczególne odmiany kukurydzy wpływają na wartość energetyczną kiszonek – mówi Ryszard Wojciechowski z firmy Pioneer, który ten pokaz będzie prowadzić.

Zostanie także oceniony stopień rozdrobnienia, ubicia – można powiedzieć takie techniczne, aczkolwiek bardzo ważne parametry. Rolnicy będą mogli liczyć na fachową podpowiedź odnośnie techniki zbioru i zakiszania kukurydzy.

– Osoby, które przyjadą do Szepietowa, poznają niuanse dotyczące uprawy kukurydzy – mówi Ryszard Wojciechowski. – Bo wszystkie odmiany kukurydzy wyglądają podobnie, ale dzięki naszej analizie będzie można zobaczyć różnice jakościowe w poszczególnych odmianach.

Przedstawiciel firmy Pioneer będzie prowadzić też prezentację odmian kukurydzy w technologii siewu pod folią. Technologia ta była prezentowana już przed rokiem. Metoda ta przywędrowała z krajów skandynawskich, w których klimat jest surowy (nasz region także wyróżnia się pod tym względem na tle reszty kraju).

Większe zbiory, ale i wyższe koszty

– Pozwala ona dokonać zasiewu we wcześniejszym terminie – tłumaczy Ryszard Wojciechowski. – Nawet tydzień przed najwcześniejszym terminem agrotechnicznym.

Jak to wygląda w praktyce? Siewnik, który wysiewa nasiona jednocześnie wykonuje oprysk i przykrywa nasiona biodegradowalną folią. Kukurydza przebija się przez nią pod koniec maja, już po przymrozkach. Zalety tej metody to przyspieszenie dojrzewania nawet o dwa tygodnie i wzrost plonów nawet o 15 proc.

Przedstawiciel firmy Pioneer dodaje jednocześnie, że raczej nie należy się spodziewać, że metoda ta stanie się u nas powszechna – ze względu na koszty. Zastosowanie folii podnosi koszt uprawy hektara kukurydzy o około 1000 zł.

Zawsze bardzo duże zainteresowanie wśród podlaskich rolników wzbudza pokaz sprzętu do zbioru i uprawy kukurydzy. W tym roku będzie można obejrzeć w akcji m.in. trzy sieczkarnie (Class, Jaguar, Crone), porównać jak rozdrabniają one materiał oraz liczne maszyny uprawowe.

Ważne czym się zbiera

Rolnicy (w miarę możliwości finansowych) starają się systematycznie ulepszać swój park maszynowy, również tę jego część służącą do zbioru i uprawy kukurydzy. W podlaskich gospodarstwach pracują różne maszyny do zbioru kukurydzy – zarówno kombajny samobieżne, jak i sieczkarnie współpracujące z ciągnikami rolniczymi.

– Oprócz samej konstrukcji różnią się one parametrami roboczymi – mówi Tomasz Marczuk z Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży. – Na przykład wydajność może wahać się od 30 do 70 ton na godzinę, a szerokość robocza od 3 do 12 rzędów.

Konstrukcja i parametry kombajnu nie pozostają też bez wpływu na jakość uzyskiwanej paszy. Do urządzeń wprowadza się rozdrabniacze, wykrywacze metali, kamieni.

– Elementem, który znacząco wpływa na jakość paszy jest konstrukcja układu rozdrabniającego – podkreśla Tomasz Marczuk. – Kombajny samojezdne z reguły wypadają lepiej pod tym względem. Ale wymagają od rolnika odpowiednio dużych powierzchni upraw.

Na jakość paszy ma wpływ nawet długość sieczki. Optymalna to 5 mm. Nowoczesne maszyny mają płynną regulację długości sieczki. Jest ona utrzymana w całym okresie roboczym.

Niestety dobry kombajn odpowiednio kosztuje.

– Ponad milion, nawet do dwóch milionów zł – podkreśla wykładowca z WSA w Łomży. ▲

reklama

AGROCENTRUM

SKUP SUCHEJ I MOKREJ
KUKURYDZY
DO WILGOTNOŚCI 35%

ODBIÓR
WŁASNYM TRANSPORTEM
ATRAKCYJNE CENY

WYTWÓRNIA PASZ KAŁĘCZYN k/PISZA
tel. 87 424 17 66, 87 424 17 60, tel. kom. 693 457 565
www.agrocentrum.pl



Fot. Pioneer

Tak wyglądała kukurydza zasiana w tym roku w technologii siewu pod folią

PRZYCZEPY TYPU TANDEM OD 7 DO 14 TON ŁADOWNOŚCI

- podwozie tandem ułatwia manewrowanie



WOZY PRZEŁADOWCZE OD 15 DO 23 TON ŁADOWNOŚCI

- możliwość obsłużenia zespołu kilku pracujących równolegle kombajnów

PRZYCZEPY SKORUPOWE OD 12 DO 24 TON ŁADOWNOŚCI

- możliwość sprasowania trawy lub kiszonki nawet o 70% więcej ładunku jednorazowo





PRZYCZEPA DO BIOMASY O ŁADOWNOŚCI 14,5 TONY

- dzięki tylnej ścianie przyczepy otwieranej hydraulicznie szybki i bezkolizyjny wyładunek



PRONAR

PRONAR Sp. z o.o. 17-210 Narew, ul.Mickiewicza 101A
tel./fax: +48 85 681 63 29, 681 64 29, fax: +48 85 681 63 83

www.pronar.pl

Porannego Targi Mieszkaniowe

przymierz się do mieszkania
przebieraj w ofertach



14-15.IX
godz. 10-16

Budynek NOT, ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, Białystok

więcej na: www.mieszkaniowe.targibialystok.com

organizator: kurierPoranny

patroni medialni: regiodom.pl teraz białystok

Mleczarstwo >> W tym roku, zamiast sezonowego spadku cen, były podwyżki

Dobre prognozy dla producentów mleka

W lipcu średnia cena mleka w kraju wynosiła już prawie 1,30 zł za litr. I, co ważne, powinna nadal rosnąć.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Jak zauważa Marta Skrzypczak, analityk Banku Gospodarki Żywnościowej, ceny mleka powoli zbliżają się do rekordowego poziomu. Rekordową cenę odnotowano w grudniu 2007 r. Było 1,32 zł/l.

Co ciekawe, w tym roku ceny mleka w skupie wzrastały w okresie, kiedy co roku zazwyczaj spadają – w czerwcu, lipcu. Zazwyczaj w tych miesiącach odnotowuje się tzw. sezonowe spadki cen – związane z wyższą produkcją. Ceny zaczynają wracać do normy w IV kwartale.

Ceny mleka zaczęły rosnąć dużo wcześniej. Według danych GUS w II kwartale tego roku za hektolitr surowca mleczarnie płaciły przeciętnie 126,5 zł, tj. więcej o prawie 2 proc. wobec I kwartału i o ponad 8 proc. w stosunku do analogicznego okresu minionego roku.

Fot. Archiwum



Producenci mleka mogą spać spokojnie – w najbliższych miesiącach ceny w skupie mogą rosnąć

Dobrze dzięki eksportowi

– Do wzrostu cen mleka przyczynia się dość wysoki eksport – zauważa Marta Skrzypczak.

Dlatego też w dobrej sytuacji są mleczarnie wytwarzające m.in. półprodukty (np. mleko w proszku), które są dobrym towarem eksportowym. W gorszej sytuacji są te spółdzielnie, które specjalizują się m.in. w produkcji galanterii mleczarskiej. Są to produkty sprzedawane na rynku krajowym, trudno jest je eksportować.

Sytuacja na rynku mleka spowodowana jest też ograniczeniami po stronie produkcji. Przekroczyliśmy kwotę mleczną. Mamy już niewielkie możliwości, by zwiększyć produkcję mleka. Z drugiej strony pojawiają się też obawy dotyczące dalszej wymiany handlowej z Rosją. Kraj ten po wykryciu nieprawidłowości zagroził wstrzymaniem eksportu polskiego nabiału.

Na rynek rosyjski w pierwszym półroczu tego roku trafiło 7,5 proc. eksportowanych artykułów (w ujęciu wartościowym). W minionym roku eksport w tym kierunku stanowił 5 proc. Głównym odbiorcą polskich produktów mleczarskich od lat są kraje Unii Europejskiej. Rosja wyrasta natomiast na liczącego się odbiorcę serów twardych – ma 14 proc. udziału w ich eksporcie.

Ważne

Według prognoz analityków BGŻ, ceny mleka w czwartym kwartale tego roku powinny kształtować się na poziomie 130-133,7 zł/hl. Natomiast w pierwszym kwartale 2014 r. powinny wynosić 125,5-131,8 zł/hl.

Będzie dobrze

W tym roku eksporterom sprzyjał też słaby złoty. I w tej kwestii na razie wiele nie powinno się zmienić.

– Do końca roku powinien utrzymywać się na podobnym poziomie – ocenia Marta Skrzypczak. – A zatem dodatkowo stymulować sprzedaż artykułów mleczarskich za granicę, poprawiać naszą konkurencyjność.

Dlatego też ceny mleka w skupie rosną i zgodnie z szacunkami analityków BGŻ, w tym roku powinny nadal rosnąć.

– Jeśli w przyszłym roku będą miały miejsce obniżki cen mleka w skupie, to będą one niewielkie – ocenia Marta Skrzypczak. – Sytuacja producentów mleka będzie dobra.

Dodaje ona, że nie bez znaczenia jest fakt, że powinny spadać koszty produkcji. W tym roku znacznie tańsze są zboża, co przekłada się na koszty paszy.

Analizy >> Producenci trzody w końcu są zadowoleni, nie wiadomo tylko jak długo to potrwa

Żywiec wołowy w dół, wieprzowy w górę

Choć w drugim kwartale tego roku ceny trzody chlewnej spadały, w czerwcu dało się zauważyć ożywienie. Spowodowane to było większą dynamiką eksportu oraz rozpoczęciem sezonu grillowego. Średnia cena żywca wieprzowego wyniosła 5,34 zł/kg.

Dane GUS za marzec br. wskazują na 5-procentową obniżkę w pogłowiu trzody w kraju (w skali roku). W II i III kwartale niższa była też przeciętna masa tuszy wieprzowej i dało się zaobserwować spowolnienie przywozu mięsa wieprzowego. A więc na rynku było go zdecydowanie mniej.

Fot. Archiwum



Produkcja trzody chlewnej w końcu zaczęła się opłacać. Nie dość, że jej ceny w skupie wzrosły, to jeszcze zboże jest tańsze o 30 proc. niż przed żniwami.

Wyższe ceny trzody, niższe koszty produkcji

Producenci trzody podkreślają, że teraz ich sytuacja uległa poprawie. W końcu produkcja stała się opłacalna.

– Ceny poszły w górę już w maju – zauważa Karol Palkowski ze wsi Chobotki (gm. Knyszyn). – Żywiec wieprzowy drożał też w czerwcu.

Teraz za świnie w skupie otrzymuje on 7,20 zł za kg wbc (wagi bitej ciepłej). Jest to o 1,20 zł za kg więcej niż przed podwyżkami.

Ale wyższa cena trzody chlewnej nie jest jedynym powodem do radości dla producentów. Spadły ceny zbóż, dzięki temu chów świń jest tańszy i więcej pieniędzy zostaje w kieszeni rolników.

– Po żniwach zboże jest tańsze o około 30 procent – tłumaczy Karol Palkowski. – A ja kupuję zboże i robię z niego paszę.

Rolnik z Chobotek przyznaje, że teraz sytuacja na rynku trzody chlewnej się unormowała i produkcja stała się opłacalna. Ale jeśli ceny zbóż nadal będą niskie to rolnicy z pewnością będą zwiększać produkcję i ceny znowu pójdą w dół.

Prognozy cen

Analitycy BGŻ prognozują, że w III kwartale tego roku cena żywca wołowego może kształtować się na poziomie 5,93 – 6,11 zł/kg, a w IV kwartale na poziomie 5,81 – 6,31 zł/kg. Z kolei w pierwszym kwartale przyszłego roku żywiec wołowy może kosztować 5,78 – 6,45 zł/kg. W przypadku trzody chlewnej w trzecim kwartale tego roku należy spodziewać się ceny na poziomie 5,93 – 6,11 zł/kg, a w czwartym 5,81 – 6,31. Natomiast w pierwszym kwartale przyszłego roku cena trzody powinna kształtować się na poziomie 5,78 – 6,45 zł/kg.

Bydło rzeźne – spada eksport i ceny

Natomiast na rynku żywca wołowego sytuacja nadal jest bardzo trudna. Jak wynika z analiz BGŻ, w drugim kwartale tego roku ceny żywca wołowego nadal spadały. Spowodowane to było spadkiem eksportu. Na pewno duże znaczenie miało wprowadzenie zakazu uboju rytualnego w kraju. Przypomnijmy, że na eksport trafia aż ok. 90 proc. krajowej produkcji mięsa wołowego. Jednak zdaniem analityków BGŻ sytuacja powinna ulegać stopniowej poprawie, gdyż eksporterzy wołowiny powinni szukać nowych rynków w miejsce koszernych, które utracili. Poza tym widać, że w Unii Europejskiej ceny wołowiny się umacniają.

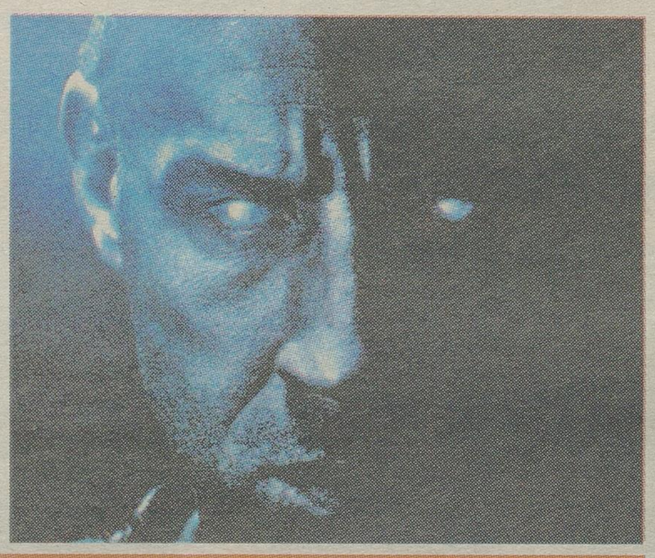
(koci)

Polski film



▲ **Polski film**
Czechy, Polska, 2012
▲ **Reż. Marek Najbrt**
▲ **Wyk:** Jan Budař, Tomáš Matonoha, Josef Polášek,
Nikt nic nie wie... czeski film! To powiedzenie znane Polakom, którzy niejednokrotnie bawili się oglądając pełne wysmakowanej poetyki absurdu czeskie komedie. Czesi z właściwym sobie humorem – w oparach pure nonsensu – napisali scenariusz „Polskiego filmu", czyli opowieść o czeskich aktorach, którzy kręcą w Polsce film.
Czterech znanych czeskich aktorów, kolegów z JAMU (Wydziału Teatralnego Akademii Sztuk Widowiskowych w Pradze), Matonoha, Liška, Daniel i Polášek postanowili spełnić swoje marzenia i razem nakręcić film. Projekt sfinansował polski koproducent, Głowacki, reżyserią zajął się ich kolega Budař, rolę kierownika produkcji przyjął na siebie inny kolega i tak się wszystko zaczęło. Lecz miesiąc miodowy szybko dobiegł końca. Próby kręcenia scen z Brna w Krakowie, wiara katolicka Poláška, alter ego Daniela, Havlat, bełkotliwa wymowa Liški oraz finansowe matactwa Matonohy zmieniają pracę nad filmem w walkę o życie pośród beskidzkich szczytów.
▲ **Kino:** Helios w Alfie w Białymstoku.

Riddic



▲ **Riddic**
USA/Wlk. Brytania, 2013
▲ **Reż. David Twohy**
▲ **Wyk:** Vin Diesel, Karl Urban, Katee Sackhoff, Jordi Molla, Bokeem Woodbine,
Trzecia odsłona słynnej serii science fiction, którą zapoczątkowały filmy „Pitch Black" i „Kroniki Riddicka".
Zdradzony przez przyjaciół i pozostawiony na obcej planecie Riddick musi przetrwać w walce ze śmiertelnie groźnymi wrogami. Staję się jeszcze potężniejszy i niebezpieczniejszy niż kiedykolwiek wcześniej. Łowcy nagród ścigający go przez całą galaktykę staną się jedynie pionkami w grze, dzięki której Riddick rozpocznie odsiecz swojej planety, stojącej w obliczu zagłady.
▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.

Rycerz Blaszka: Pogromca smoków



▲ **Rycerz Blaszka: Pogromca smoków**
Niemcy, 2013
▲ **Reż. Thomas Bodenstein**
▲ **Wyk:** Jacek Braciak, Jolanta Fraszyńska, Jarosław Boberek, Artur Barciś, Cezary Żak,
Blaszka, najsympatyczniejszy rycerz Zardzezii, pada ofiarą spisku złego księcia. Oskarżony niesłusznie o kradzież, pozbawiony zamku i tytułu rycerskiego, zostaje wygnany z królestwa. Jedynym sposobem na odzyskanie dobrego imienia jest pokonanie groźnego cybersmoka. A nie będzie to łatwa misja, bo ziejąca ogniem dwugłowa poczwara zamieszkuje ciemną pieczarę na dnie starej kopalni. Na szczęście Blaszka może liczyć na pomoc przyjaciół – oswojonego smoka i wiernego mechanicznego wierzchowca. Razem przyjdzie im stanąć do walki ze smokiem, ocalić piękną księżniczkę i powstrzymać księcia, który uwięził dobrego króla Zardzezii.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku,

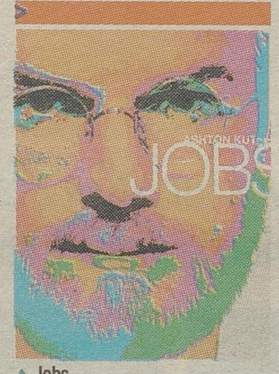
One direction: This is us



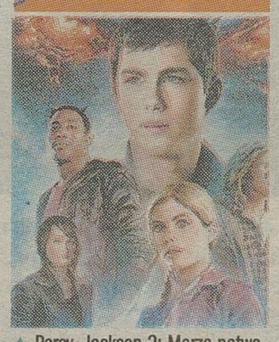
▲ **One direction: This is us**
USA, 2013
▲ **Reż. Morgan Spurlock**
▲ **Wyk:** Harry Styles, Liam Payne, Niall Horan, Zayn Malik,
Film, w którym zawarto materiały z koncertów na żywo, opowiada niezwykłą historię drogi do sławy Nialla, Zayna, Liama, Harry'ego i Louisa. Od ich skromnych początków w rodzinnych miejscowościach, poprzez udział w X-Factorze, podboju świata i występie w słynnej londyńskiej O2 Arena. Posłuchajcie, co mówią sami chłopcy i zobaczcie ich oczami, jakie naprawdę jest życie zespołu One Direction.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku,



▲ **Blue Jasmine**
USA, 2013
▲ **Reż. Woody Allen**
▲ **Wyk:** Cate Blanchett, Alec Baldwin, Michael Emerson
Jasmine przywykła do wygodnej egzystencji u boku męża-biznesmena. Do świata luksusowych rezydencji i limuzyn, kolacji w najdroższych restauracjach Nowego Jorku i zakupów. Jednak kiedy mąż zostaje zatrzymany pod zarzutem malwersacji, a konta małżeństwa zablokowane, jej życie zmienia się nie do poznania. Żeby uniknąć kłopotliwych spotkań ze znajomymi z nowojorskiej elity, Jasmine przenosi się do San Francisco, by tymczasowo zamieszkać u swojej siostry Ginger. Szybko popada w konflikt z Chilim, narzeczonym siostry. Szukając mężczyzny dla siebie, postanawia przy okazji uszczęśliwić Ginger i znaleźć jej odpowiedniejszego partnera.
▲ **Kino:** Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku,



▲ **Jobs**
USA, 2013
▲ **Reż. Joshua Michael Stern**
▲ **Wyk:** Ashton Kutcher,
Steve Jobs był współzałożycielem firmy Apple, a także głównym wynalazcą pierwszych domowych komputerów. To właśnie dzięki jego uporowi i talentowi lata później do życia zostały powołane takie produkty jak iPad czy iMac, które stanowią dzisiaj dla wielu ludzi podstawę codziennego życia.
▲ **Kino:** Helios w Białej w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Centrum Kultury w Ełku.



▲ **Percy Jackson 2: Morze potworów**
USA, 2013
▲ **Reż.: Thor Freudenthal**
▲ **Wyk.:** Logan Lerman, Sean Bean, Jake Abel, Alexandra Daddario, Brandon T. Jackson, Leven Rambin, Nathan Fillion, Missi Pyle
Percy Jackson wyrusza na wyprawę, by odnaleźć bezcenne złote runo. Po drodze czekają go niezwykłe przygody i niewyobrażalne niebezpieczeństwa, a wśród nich starcie z morskimi potworami...
▲ **Kino:** Centrum Kultury w Zambrowie, Iskra w Augustowie, Heliosy w Białymstoku.



▲ **Dary Anioła: Miasto kości**
USA, Niemcy, 2013
▲ **Reż. Harald Zwart**
Współczesny Nowy Jork. Zwyczajna na pozór nastolatka Clary Fray przypadkiem odkrywa, iż należy do niezwykłej kasty Nocnych Łowców, pół aniołów, którzy toczą odwieczną walkę w obronie naszego świata przed atakami demonów. .
▲ **Kino:** Centrum Kultury w Zambrowie, Iskra w Augustowie, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS

Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Rycerz Blaszka. Pogromca smoków	11.30, 15.30.
2D Rycerz Blaszka. Pogromca smoków	10.00, 13.30, 17.30.
Riddic	11.30, 14.00, 16.30, 19.30, 22.00.
One direction: This is us	13.00 – seans tylko 8.09, 17:15 – senas tylko 6.09.
Sztanga i cash	16.00, 18.45, 21.15.
Jobs	12.15, 15.00, 17.45, 20.30.
3D Percy Jackson 2: Morze potworów	17.00 – brak seansu w dniu 6.09.
2D Percy Jackson 2: Morze potworów	12.30.
Dary Anioła: Miasto kości	10.30, 13.15, 15.30, 20.45.
Blue Jasmin	12.00, 14.15, 16.15, 20, 22.15.
Kick Ass 2	10.45.
Elizjum	19.00, 21.30.
Jeszcze większe dzieci	10.00.
Millerowie	18.30, 21.00.
Obecność	13.00 – brak seansu 8.09, 18.15.
Iluzja	19.15, 21.45.
3D Samoloty	12.00, 16.00.
2D Samoloty	14.00, 18.00.
3D Smerfy 2	14.45.
2D Smerfy 2	10.15.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych.
Kontakt pod numerem
tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.
Cennik biletów:
Wakacyjna promocja cenowa:
Bilety na seanse 2D – 16 zł, na seanse 3D – 18 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Riddick	10.30, 13.00, 15.30, 18.30, 21.00.
Polski film	10.00, 15.00, 17.30, 20.00.
3D Rycerz Blaszka. Pogromca smoków	12.30, 16.30.
2D Rycerz Blaszka. Pogromca smoków	11.15, 14.30, 18.15.
Sztanga i cash	15.30 – seans tylko 6.09, 17.45 – brak seansu 6.09, 20.45.
One direction	11.00 – seans tylko 8.09, 18.45 – brak seansu 6.09.
Blue Jasmin	11.30, 16.00, 19.00, 21.15.
Dary Anioła: Miasto kości	11.30, 16.45, 20.15.
Elizjum	18.00, 20.30.
Millerowie	14.15, 19.30.
Obecność	21.45.
Iluzja	12.30.
2D Percy Jackson 2: Morze potworów	13.45.
3D Samoloty	10.30, 15.00.
2D Samoloty	13.00, 17.00.
3D Smerfy 2	10.45 – brak seansu 8.09, 15.30 – brak seansu 6.09.
2D Smerfy 2	13.15.

Cennik biletów:
Wakacyjna promocja cenowa:
Bilety na seanse 2D – 16 zł, na seanse 3D – 18 zł.

TEATR

Teatr Dramatyczny
im. Aleksandra Węgierki, ul. Elektryczna 12.
tel. 85 74 99 196, fax: 85 74 99 183sekretariat@dramatyczny.pl

Antyhona – Inny wymiar/Wschód kultury, (pt.), 20.00. Spektakl przedpremierowy odbędzie się w piątek, 6 września na Placu Jagiellońskim w Krynkach.
Narodowe czytanie. Aleksander Fredro, (sb.), 18.00 – Rynek Kościuszki.
Czarnobyl. Last Minute. Teatr Polski w Łochowie, (sb.), 19.00, (ndz.), 19.00 w Krasnymstawie.

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1.teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Szpak Fryderyk, (sb.), 16.00, (ndz.), 11.00.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Rycerz Blaszka. Pogromca smoków	(pt.,sb.,ndz.), 14.30
	Rycerz Blaszka. Pogromca smoków 3D	(pt.), 16.45, (sb.,ndz.), 11.00, 16.45
	Samoloty	(pt.,sb.,ndz.), 12.15
	Samoloty 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.00
	One direction. This is us	(pt.,sb.,ndz.), 12.30, 16.15
	Percy Jackson: Morze potworów	(pt.,sb.,ndz.), 12.45
	Percy Jackson: Morze potworów 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.45
	Millerowie	(pt.,sb.,ndz.), 20.15
	Blue jasmine	(pt.,sb.,ndz.), 18.00
	Jobs	(pt.,sb.,ndz.), 20.00
	Królowie lata	(pt.,sb.,ndz.), 18.30
	Riddick	(pt.,sb.,ndz.), 16.00, 18.15, 20.30
ISKRA Augustów	Percy Jackson: Morze potworów 3D	(pt.), 16.00, (sb.,ndz.), 15.00
	Dary Anioła: Miasto kości	(pt.), 18.00, (sb.,ndz.), 17.00
	Jobs	(pt.), 20.15, (sb.,ndz.), 19.15

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Kick-Ass 2	(pt.,sb.,ndz.), 17.30
	Jobs	(pt.,sb.,ndz.), 19.45
	Minionki rozrabiają 3D	(sb.), 13.00, (ndz.), 13.00, 15.30

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Percy Jackson: Morze potworów 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.30
	Dary Anioła: Miasto kości	(pt.,sb.,ndz.), 17.15
	Elizjum	(pt.,sb.,ndz.), 19.45
Łomża MILLENIUM	Smerfy 2 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.15
	One direction. This is us	(pt.,sb.,ndz.), 16.15
	Riddick	(pt.,sb.,ndz.), 18.00, 20.15

Zarobić na czapeczce

44-letni Michael Schumacher w listopadzie ubiegłego roku definitywnie zakończył przygodę z F1, ale wciąż może liczyć na lukratywne kontrakty. Właśnie przedłużył aż o siedem lat współpracę z firmą z branży doradztwa majątkowego. Kontrakt opiewa na **21 000 000** euro.

W ramach zobowiązań Schumacher, siedmiokrotny mistrz świata, kilka razy w roku będzie uczestniczył w specjalnych imprezach pod nazwą „Wieczór z numerem 1".

Niemiec po raz pierwszy sprzedał prawa reklamowe w latach 90., a firma za umieszczenie swego logo nad daszkiem na czapeczce zapłaciła ok. **7,8** mln dolarów.

PAP LIFE


FOT. PAP/EPA/JENS BUETTNER

Zbyt drapieżne to one nie są

Piranie nie mają dobrej opinii. Uchodzą za drapieżne ryby, które potrafią nawet atakować ludzi. Czy to jednak jest prawdą? Jak się okazuje, wcale nie. A złą opinię w dużej mierze zawdzięczają... horrorom. To właśnie filmy grozy przedstawiają piranie jako te, które w ciągu kilku sekund potrafią zostawić po człowieku jedynie szkielet. Piranie żyją przede wszystkim w Amazonce i deltach Orinoko. Często określane są „buldogami" rzek, ponieważ mają duże usta, które mają za zadanie chronić ich zęby. Ponadto uchodzą za „policję zdrowotną" Ameryki Południowej. Dzięki wyżeraniu padliny dbają o czystość wód. Piranie z reguły są bardzo bojaźliwe i raczej unikają konfrontacji z większymi od siebie stworzeniami.

PAP LIFE

Idziesz na rozmowę? Zasłoń tatuaż

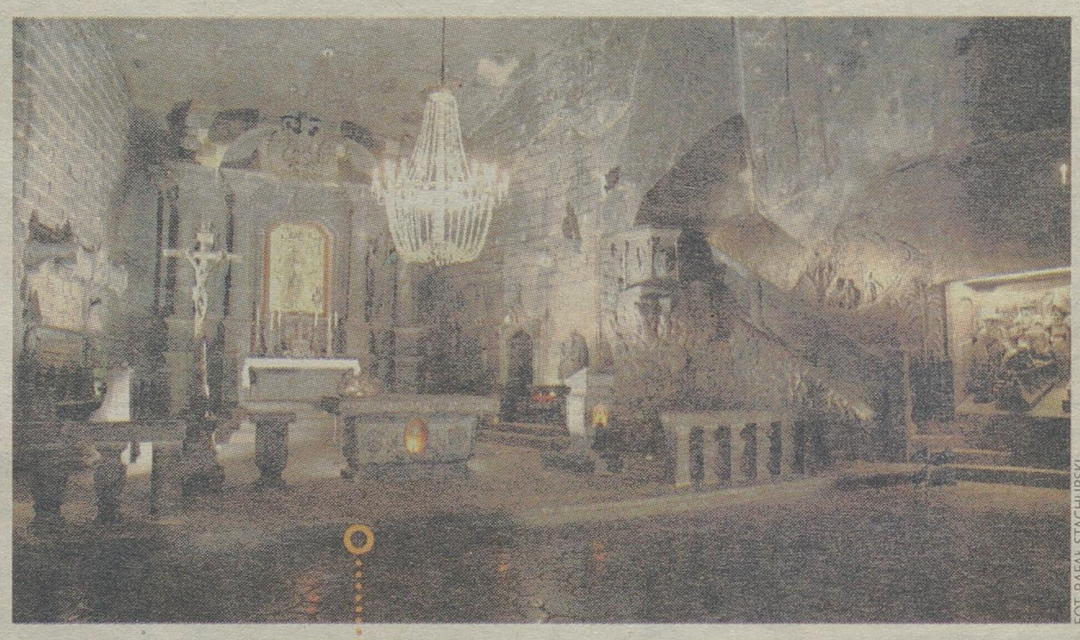
Jak pokazują najnowsze badania, na które powołuje się „The Telegraph", na nic kwalifikacje oraz zalety kandydata, jeśli ma on na sobie tatuaż. Dr Andrew Timming z Wyższej Szkoły Zarządzania Uniwersytetu św. Andrzeja w Szkocji przeprowadził szereg rozmów z osobami rekrutującymi z wielu organizacji takich jak banki, hotele, urzędy miasta, uniwersytety. Okazuje się, że nawet osoby, które nie mają nic przeciwko tatuażom, poważnie przemyślą kandydaturę osoby z malunkiem, a to z obawy przed utratą wizerunku firmy. Wynika to z niepewności, jak wytatuowana osoba będzie postrzegana przez klientów przedsiębiorstwa.

PAP LIFE

Kopalnia do wirtualnego zwiedzania

Kopalnia Soli „Wieliczka" jest już dostępna dla internetowych turystów z całego świata. Z okazji 35 rocznicy wpisania jej na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO, w jej wnętrzach pojawiła się ekipa Google Street View




FOT. RAFAŁ STACHURSKI

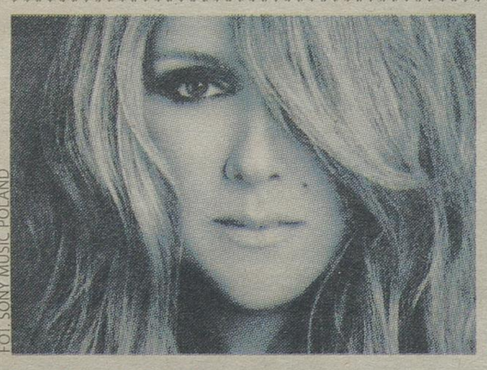
Zdjęcia w kopalni soli w Wieliczce wykonano jeszcze w kwietniu 2013 r. Zespół Google Street View, wyposażony w specjalny aparat fotograficzny osadzony na statywie, pracował od świtu do nocy, aby udokumentować to wyjątkowe miejsce.

– Warunki oświetleniowe panujące w kopalni utrudniały prace, dlatego niektóre ujęcia trzeba było wielokrotnie powtarzać. Było po prostu bardzo ciemno – tłumaczy Piotr Zalewski z Google Polska.

Właśnie możemy podziwiać efekty pracy ekipy. Turyści z całego świata mogą przemierzyć trasę turystyczną, która powstała jeszcze na przełomie XVIII i XIX wieku. Fotografie przedstawiają **20** komór usytuowanych na trzech poziomach – od **64** do **135** m pod ziemią. Internauci zobaczą jeziora i kaplice z solnymi rzeźbami, płaskorzeźbami i żyrandolami. Nie zabraknie też dumy górników, czyli **KAPLICY ŚWIĘTEJ KINGI**. Całość przeniesiono na Mapy Google. To pierwsza podziemna kolekcja Street View w Europie i jedna z pierwszych na świecie.

W Street View można zwiedzić już kościół Pokoju w Świdnicy, kościół w Jaworze czy Zamek Królewski na Wawelu. Internauci mogą wybrać się również w wirtualny spacer po 19 europejskich miejscach w Czechach, Francji, Włoszech, Holandii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii jak np. Wersal, Pompeje, Stonehenge, Cáceres, Kinderdijk-Elshout czy też przespacerować się po centrum Pragi.

(JOTEM)


FOT. SONY MUSIC POLAND

Data potwierdzona

Jedna z najpopularniejszych wokalistek na świecie oficjalnie ogłosiła datę premiery swojej nowej płyty (pierwszej od sześciu lat śpiewanej po angielsku). Album „Loved Me Back To Life" Celine Dion ukaże się 5 listopada. Singiel z tytułową piosenką już trafił do sprzedaży.

Do dziś Celine Dion sprzedała na całym świecie **220 000 000** płyt.

Legenda

A skoro już o sprzedaży płyt mowa: Celia Cruz sprzedała ich ponad 30 milionów. Ma na koncie 23 Złote Płyty. A Beyonce mówi o niejh tak: „Legenda muzyki wykracza poza język, rasę i czas. Celia Cruz jest prawdziwym ucieleśnieniem legendy".

Tymczasem w Polsce jest to piosenkarka właściwie nieznana. Nazywana Królową Salsy Celia Cruz współtworzyła kanon muzyki latynoskiej. Odwołują się do niej i Gloria Estefan, i Ricky Martin, i Pitbull, i Quincy Jones… Celia Cruz zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 77 lat. Podczas ceremonii pogrzebowej artystkę opłakiwało ponad 200 tys. zakochanych w jej muzyce fanów.

W Polsce właśnie zadebiutowała płyta „This is… Celia Cruz" z jej największymi przebojami.

kartka z kalendarza 6 września

1954
premiera filmu „La strada" w reżyserii Federico Felliniego

1967
urodziła się amerykańska wokalistka Macy Gray

1970
w Niemczech, w Fehmarn, odbył się ostatni koncert Jimiego Hendriksa

1976
premiera filmu „Smuga cienia" w reżyserii Andrzeja Wajdy

1984
premiera filmu „Amadeusz" w reżyserii Miloša Formana

1992
Dariusz Baranowski wygrał 49. Tour de Pologne

16,81

metra – takim wynikiem 6 września 1960 roku, w trackie XVII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Rzymie, Józef Szmidt zdobył złoty medal w trójskoku. Swój sukces powtórzył cztery lata później na igrzyskach w Tokio (wówczas skoczył o cztery centymetry dalej)

Cyberoszustwo >> To próba wyłudzenia naszych danych

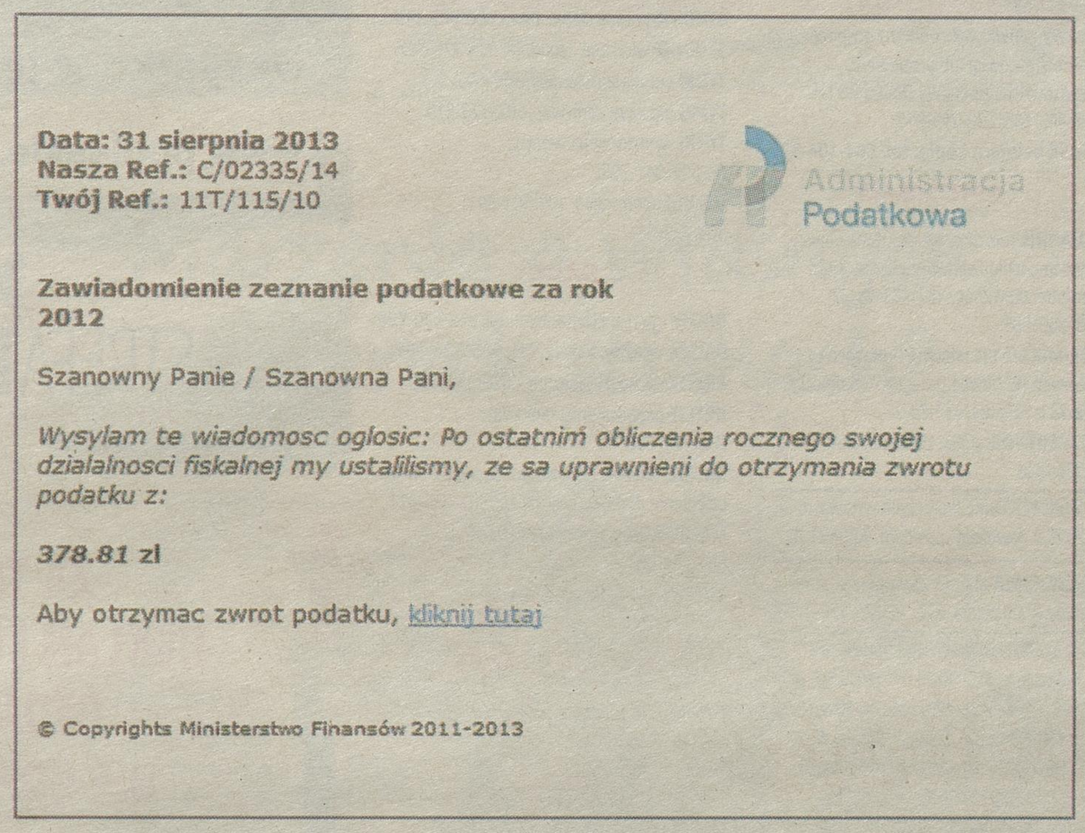
Na takie maile nie wchodź

Maile z informacją, że należy się im zwrot podatku, dotarły ostatnio do skrzynek m.in. niektórych przedsiębiorców z woj. podlaskiego. Opatrzone są logiem Administracji Podatkowej.

Donata Żmiejko
dzmiejko@wspolczesna.pl

Sam przed kilkoma dniami otrzymałem takiego maila – mówi Radosław Hancewicz, rzecznik prasowy Izby Skarbowej w Białymstoku. – To próba podszycia się pod administrację państwową i wyłudzenia danych podatników. Takie fałszywe informacje docierają do mieszkańców naszego regionu.

Resort finansów na swojej stronie internetowej zamieścił komunikat o treści: „Ministerstwo Finansów oraz organy podległe, tj. urzędy skarbowe, nie są autorami napływających na skrzynki e-mail podatników informacji o zwrocie podatku dochodowego za ubiegły rok oraz konieczności wypełnienia załączonego formularza i nie korzystają z takiej formy informowania podatnika o zwrocie nadpłaty. Forma informacji wskazuje, że została ona sporządzona przez osobę niewładającą poprawnie językiem polskim i ma na celu wyłudzenie od adresatów e-maili ich danych poprzez próbę przekierowania użytkownika internetu do podrobionej strony WWW (tzw. phishing)."



From: Administracja Podatkowa
Sent: Saturday, August 31, 2013 4:33 PM
Subject: Zawiadomienie o refundacji

Data: 31 sierpnia 2013
Nasza Ref.: C/02335/14
Twój Ref.: 11T/115/10

Administracja Podatkowa

Zawiadomienie zeznanie podatkowe za rok 2012

Szanowny Panie / Szanowna Pani,

Wysylam te wiadomosc oglosic: Po ostatnimi obliczenia rocznego swojej dzialalnosci fiskalnej my ustalilismy, ze sa uprawnieni do otrzymania zwrotu podatku z:

378.81 zł

Aby otrzymac zwrot podatku, kliknij tutaj

© Copyrights Ministerstwo Finansów 2011-2013

Na zdjęciu przykład fałszywego maila

Cyberprzestępcy co pewien czas nas atakują. Phishing polega na kradzieży tożsamości, czyli wyłudzeniu danych osobowych, takich jak: numer karty kredytowej, hasło, dane dotyczące konta. Są one później wykorzystywane do tzw. nieuprawnionych transakcji. Wprowadzone dane logowania trafiają więc wprost w ręce przestępców.

– Nie należy odpowiadać na maile, w których zwrócono się o wprowadzenie danych osobowych – radzą eksperci. ▲

Finanse >> Teraz lokaty długoterminowe

Będą kusić procentami

Zgodnie z zapowiedziami, na wrześniowym posiedzeniu, Rada Polityki Pieniężnej pozostawiła bez zmian poziom stóp procentowych. Eksperci przewidują, że pozostaną one na tym samym poziomie przynajmniej przez najbliższe 6 miesięcy.

– Po ostatniej obniżce stóp w lipcu, banki zdążyły już zweryfikować oprocentowanie depozytów – zauważa Michał Banach, ekspert BGŻOptima. – Nie należy się więc spodziewać znaczących zmian w ofertach w najbliższych miesiącach, chociaż jeszcze we wrześniu możemy liczyć się z obniżkami oprocentowania kont oszczędnościowych, które na ogół z opóźnieniem reagują na zmiany stóp procentowych.

Dodaje, że skoro najbliższa podwyżka stóp procentowych czeka nas dopiero w połowie przyszłego roku, to w najbliższych miesiącach na rynku powinno pojawiać się coraz więcej atrakcyjnych pod względem oprocentowania ofert tzw. długich depozytów, np. lokat terminowych na 24 miesiące.

– Wybierając ofertę, warto pamiętać, że w porównaniu do lokaty na 3 miesiące, przy produktach rocznych należy oczekiwać oprocentowania wyższego o minimum 0,2 pkt. proc. – tłumaczy Michał Banach. – Z kolei w przypadku depozytu na 24 miesiące o 0,5 pkt. proc.

Nie zamrażaj pieniędzy na długo

Michał Sadrak, analityk Open Finance radzi, by ostrożnie podchodzić do długoterminowych depozytów. Teraz bardziej opłaca się założyć lokatę, na krótszy okres, np. na pół roku.

– Kiedy oprocentowanie jest bardzo niskie, nie warto zakładać depozytu aż na dwa lata – podkreśla analityk Open Finace. – Lepiej poczekać, a w międzyczasie ulokować pieniądze np. na parę miesięcy czy na pół roku w ramach jakiejś oferty promocyjnej.

Dodaje, że na rynku są dostępne różne promocyjne lokaty, np. dla nowych klientów, nowych środków, czy też dla osób, które założą konto.

– Jeśli jednak zdecydujemy się na taką lokatę, pamiętajmy, że kiedy się zakończy, będziemy musieli wykazać się mobilnością, przenieść ją do innego banku – mówi Michał Sadrak.

Marta Ośko, analityk porównywarki finansowej Comperia.pl podkreśla, że w październiku 2012 roku, czyli przed pierwszą obniżką stóp średnie oprocentowanie dla półrocznych depozytów na 5 tys. zł wynosiło 4,48 proc. Obecnie przyjmuje wartość 2,20 proc.

– Wciąż jednak oprocentowanie kilku ofert lokat znacząco przewyższa wskaźnik inflacji CPI – tłumaczy. – Wybierając najlepsze oferty lokat, jesteśmy w stanie uzyskać realną stopę zwrotu rzędu 2-3 proc.

Koniec malejących rat

Decyzja Rady Polityki Pieniężnej kończąca cykl obniżania stóp procentowych oznacza także koniec malejących z miesiąca na miesiąc rat kredytów hipotecznych.

W przededniu decyzji WIBOR 3M wynosił 2,70 proc., co oznacza, że rata modelowego kredytu na 30 lat, na 300 tys. zł, zaciągniętego w styczniu 2009 r. z marżą 2,3 proc. wynosi obecnie 1640,08 zł. Po cyklu obniżek stóp posiadacz takiego zobowiązania płaci co miesiąc prawie 392 zł mniej, w porównaniu z październikiem 2012 roku.

(koci)

Targi Mieszkaniowe >> Już w następny weekend

Deweloperzy i doradcy czekają

Dostępność kredytów hipotecznych jest obecnie wyższa o prawie 6 proc. w stosunku do sierpnia 2012 roku – zwraca uwagę na specyfikę czasu Bartosz Tołwiński, kierownik białostockiego oddziału Open Finance, największej w Polsce instytucji doradztwa finansowego. – Wpływ mają na to rekordowo niskie stopy procentowe oraz marże bankowe, które są na bardzo atrakcyjnym poziomie.

– To, co dobre, nie będzie jednak trwać wiecznie – dodaje analityk. – Od przyszłego roku uzyskanie kredytu dla większości ludzi będzie znacznie trudniejsze. W 2014 roku żeby kupić nieruchomość, będzie trzeba dysponować 5 proc. wkładem własnym. W każdym kolejnym roku wymagany wkład własny będzie systematycznie wzrastać. W 2017 roku będzie wynosić aż 20 proc.

Porannego Targi Mieszkaniowe, które odbędą się w następny weekend, będą świetną okazją, żeby porozmawiać z fachowcami na temat swoich możliwości finansowych w zakresie zaciągnięcia kredytu hipotecznego, bo na imprezie będą zarówno pracownicy Open Finance, jak i bankowcy z PKO BP, Banku Pekao czy Banku Zachodniego WBK.

Zapraszamy

Porannego Targi Mieszkaniowe odbędą się 14 i 15 września w godz. 10-16 w budynku Naczelnej Organizacji Technicznej przy ulicy Skłodowskiej Curie (u zbiegu z ul. Legionową).

Targi będą jednak przede wszystkim okazją do dokładnego przyjrzenia się ofertom białostockich deweloperów: Jaz-Budu, Yuniwersalu, Rogowski Development, Kombinatu Budowlanego, Asko, Przedsiębiorstwa Budowlanego Szeliga czy Fadbetu. Będzie także można przyjrzeć się takim inwestycjom jak Sonata Park, Rezydencja Piotrkowska czy Młynowa 44. Wystawcy targów przygotowali dla gości targów makiety, szczegółowe dokumentacje lokali, ale także można (wzorem poprzednich takich imprez) spodziewać się różnych bonusów związanych z nawiązaniem kontaktu na imprezie.

Ale to nie koniec możliwości., jakie targi organizowane przez Kurier Poranny stwarzają osobom zainteresowanym kupnem lub funkcjonalnym urządzeniem swojego wymarzonego M. Będzie tu można skorzystać z porady projektantów i architektów z dwóch świetnych białostockich firm – Justyny Mojżyk z Poliformy i Piotra Stepaniuka z Pro-Cert. Podpowiedzą, jak korzystnie zaprojektować mieszkanie. Można przyjść z projektem mieszkania i dostać cenne wskazówki dotyczące wystroju wnętrza i rozwiązań architektonicznych lub na miejscu, na targach wydrukować projekty deweloperskie i dopytać, jakie zastosować rozwiązania.

Ogromną wiedzę fachową z zakresu wykończenia domów i mieszkań goście targów znajdą też na stoiskach grupy Komfortowy Dom. To związek ośmiu firm, które reprezentują takie branże, jak stolarka podłogowa, osłony okienne, automatyka budynków, wyroby ze szkła, pompy ciepła i wyposażenie łazienki, a także aranżacja domu i wykończenie wnętrz.

Zapraszamy!

W obiektywie



Fot. M. Pawlak-Zalikowska

SunFlower w centrum Białegostoku – To moja pierwsza własna firma – mówi Wojciech Hyżyk, jej właściciel. – Florystyka to moja pasja i dlatego zrobiłem specjalistyczny kurs w tym kierunku. Myślę, że najlepiej zarabiać w tej branży, którą się lubi. W SunFlower znajdziemy zarówno kwiaty cięte, jak i doniczkowe. Rośliny naturalne i sztuczne. Wiązanki i wieńce. A także wiele akcesoriów, takich jak doniczki czy świece ozdobne. **(peż)**

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

HURTOWNIA opon i felg z Niemiec. Sprzedaż hurtowa tel. 505-151-701.
OPEL -sklep KRUCZA 7, tel. (85)745-30-23.
OPONY i Felgi z Niemiec hurtowniawww.opony-gaweda.pl tel. 505-151-701.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł, tel. 500-008-130.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099.

SPRZEDAM

DUCATO tanio, 2005r., kabina x2, 602-658-953.
ŠKODA Felicia, 1999r., 2500 zł. 602-592-959.

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA- NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

ODSPRZEDAM prosperujący od 15 lat skup złomu metali kolorowych, magazyn +biuro, 134 m2, Hetmańska 38, tel. 780-108-376.

KREDYTY/POŻYCZKI

***NOWOŚĆ! KREDYTY na oświadczenie do 50 tys., emerytura, renta, umowa o pracę, umowa - zlecenie, rolnictwo, działalność gospodarcza, bez zaświadczeń, Kontakt: 517-161-880.**
BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
KREDYT do 200 tyś. Suwałki: 664-064-179.
KREDYTY do 200 tyś, tel. 728-836-686.

KREDYTY gotówkowe dla rolników, firm i osób indywidualnych. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

KREDYTY, pożyczki, 606-672-679.

POŻYCZKA - całe województwo, tel. 668-681-844.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

PIEC C.O., drewno, węgiel 19KW, 664-327-156
PRASO- owijarka Krone stan bdb. 501-219-773

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

BEZPŁATNIE - POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE (TECHNIK ADMINISTRACJI, ARCHIWISTA, BHP, INFORMATYK, RACHUNKOWOŚCI), LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. WARSZAWSKA 2, 85 74 35 106, WWW.TWP.BIALYSTOK.PL

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ z dostępem do jeziora około 10 a, okolice Ełku, 607-713-054.
KUPIĘ mieszkanie za gotówkę, może być zadłużone, 518-300-180
SIEDLISKO z domem do remontu 668642268
SUCHĄ, uzbrojoną, z dobrym dojazdem, wymiary minimum 40x40m w Białymstoku lub bliskiej okolicy kupię. Tel. 605-534-049

SPRZEDAM

BEZPOŚREDNIO 2 pok., 37,5 m2, Narewska, IVp. Db. stan. 145 tyś. 693278248?
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66
BUDOWLANĄ, Choroszcz, 1350m2. 792-232-011
DOM 240/690, 460 tys Jaroszówka 728-827-847
DOM -tanio w Choroszczy. 502-061-299
DOM, Prostki, 160/1800mkw, bud. gosp. 200mkw pod działalność. 507-747-665.
DZIAŁKA nad rzeką Sokołda, gm. Supraśl, okazja 50 tys, zł. Tel. 664679059

EŁK, mieszkanie, 34mkw, 2-pok, aneks, IIp, centrum, nowe budownictwo. 606-287-254.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty.
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
KARAKULE, stan surowy zamknięty, na działce 2000m2. Bezpośrednio. 509-450-085 po 18.00.
MIESZKANIE 3-pokojowe, wysoki parter-64,7 m2. Białystok, Nowe Miasto, ul.Pogodna 9; Pokoje oddzielne, kuchnia, WC, łazienka, korytarz, balkon o pow. 9 m2 i piwnica. Do zamieszkania od zaraz. Cena 253000 zł. tel. 604750961.
MIESZKANIE 54 m2, Białystok, nowy blok, wyposażone, wysoki standard, cena: 250000 zł, tel: 668832707

WYNAJMĘ

AUTOMOBILKLUB wynajmie pomieszczenia w piwnicy przy ul. Branickiego 19, powierzchnia 84m2, do adaptacji. 85/732-76-85
BIAŁYSTOK, Nowe Miasto ul.Żeromskiego, nowy blok 2013r Mieszka I, współlokatorce 400 zł licznik 696828794
DO wynajęcia 2-pok ul. Wrocławska 661-549-431
ELEGANCKIE w centrum, urządzone i wyposażone, tel. 661-549-562.
2-POK., 46 m2, ul. Wąska, 503-121-621.

ZAMIENIĘ

SUWAŁKI, centrum, 51 mkw., parter na dom w Suwałkach z dopłatą, tel. 608-267-344.

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA transportowa z okolicy Ełku, zatrudni kierowców z kat. C i CE. Tel. 695310476.
KIEROWCĘ kat. C+E teren kraju -Mlekowita. 509-524-492
MĘŻCZYZNĘ w gosp. rolnym, 660-267-289
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, 500-186-499
NORWEGIA, praca fizyczna dla mężczyzn 25 tys. zł. Tel. 532-714-570.
PILARZY okolice Białegostoku, tel. 698-008-267.
PIZZERIA w Mońkach zatrudni młode osoby na stanowisko barmanka, kucharz, kierowca z własnym samochodem 507-577-567.
W gospodarstwie przy bydle mlecznym zakwaterowanie, ok. Suwałk, 515-195-327.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*******BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 509-117-107.
*******BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 730-762-779.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę - kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. (85)685-22-45, 694-933-680.
KROWY jałówki, byki odbiór z gospodarstwa, płatność gotówką lub przelewem, Przedstawiciel terenowy Ubojni Bartek, 692-842-655, 600-295-915
PRASĘ belującą kupię, tel. 604-104-335.

SPRZEDAM

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
ROZRZUTNIKI, prasy, zbiorniki, pługi 602264888

SIANOKISZONKĘ (koniczyna +trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.

SIECZKARNIA Mamut z kemperem, stan idelany, 4500 zł,608-627-353, 86/476-17-86

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Ppli-Z -6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K),10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204.

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6%. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829
DRZEWO do kominka, suche, porąbane, liściaste, 601-387-666.
KUPIĘ choinki -duże ilości, tel. 793-703-660.
KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.

MARKI RFN, po 1949r, też bilon. 600-214-285.

SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

SAMSUNG Galaxy S4, czarny, bez simloka, ENG, 1800 zł, tel. 698-409-901.
WIĘŹBY dachowe, łaty, deski od ręki, tartak, tel. 607-504-548.

INNE

ZŁOM złom wywiozę 600 053 544

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230,
ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913.

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny. 604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDUJĘ domy drewniane, szalówka. 509968090
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.
MALOWANIE dachów remonty 664496393
MALOWANIE szpachlowanie, tynki 665-063-930.

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
PROJEKTY, obory, kurniki, garaże. 606-205-923.
SCHODY, drzwi, okna, oranżerie, 604-429-715
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone - solidnie! 504-320-592.
TYNKI agregatem, tel. 507-350-955.
TYNKI gipsowe, cem-wap. 602-326-810.
TYNKI, wykończenia wnętrz, tel. 507-047-202.
USŁUGI geodezyjne, 509-301-891, 505-099-041.

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdz!, 85/746-14-46, 602-488-413
ZABUDOWY balkonów, drzwi, (85)667-13-21.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.
USŁUGI transportowe, przeprowadzki tel. 789-383-656

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 85/7419-656

TRANSPORT

KOPARKO -ładowarką, tel. 608-588-447.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

GINEKOLOG

*GINEKOLOG A-Z. Dyskretnie, profesjonalnie, tel. 501-618-794.

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.
GINEKOLOG A-Z 503-339-116.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ODTRUCIA alkoholowe, esperal, niskie ceny , ul. Kujawska 53/1 tel. 668171619.

INNE

LARYNGOLOGIA dla dorosłych, Bema 2, pokój 134, bez kolejki, bez skierowań, 85/74-26-027.



ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA



Z powodu śmierci
Pana ZYGMUNTA FILIPOWICZA
oddanego Przyjaciela Archiwum Państwowego w Suwałkach
wyrazy szczerego współczucia
Pani Dyrektor IRENIE FILIPOWICZ,
Panu Kierownikowi
SŁAWOMIROWI FILIPOWICZOWI i CAŁEJ RODZINIE

składają:
dyrektor oraz pracownicy Archiwum Państwowego w Suwałkach

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta

Białystok,
ul. św. Mikołaja 1,
tel. 85 748 96 02, 748 96 03,
fax 748 96 06, e-mail:
ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl
Kramik - bezpłatne ogłoszenia drobne, tel. 85 748 74 48

Obsługa Agencji Reklamowych,
tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta

Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44,
tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail:
reklama.bialystok@mediaregionalne.pl

Regionalne Biuro Obsługi Reklam

Bielsk Podlaski,
ul. Mickiewicza 65, lok. 3,
tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24,
tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6,
tel. 86 216 64 64,
fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A,
lok. 4, tel. 565 37 80,
tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe

Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4,
tel. 87 643 19 97
- Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A,
tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski,
ul. Mickiewicza 60,
tel./fax 85 730 19 20
- Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45,
tel./fax 85 682 46 03,
682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13,
tel. 86 216 74 44,
fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Dworcowa 6,
tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka,
Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6,
tel. 29 642 80 34,
505-233-744
- ARIUH „Dylewski"
Sokółka, os. Centrum 21,
tel. 85 711 25 28
Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie,
ul. Długa 22,
tel./fax 86 275 24 08
- Vidking
Zambrów,
ul. Wojska Polskiego 22,
tel./fax 86 271 25 25
- Globtour

www.wspolczesna.pl

CENTRUM SERWISOWE
Webasto
- SZKOLENIA -
NAJBLIŻSZE 17.09.2013
naprawa ogrzewań powietrznych AIR TOP
- SPRZEDAŻ -
CZĘŚCI ZAMIENNYCH WEBASTO I EBERSPAECHER
TRUCK SERVIS
ADAM KAMIŃSKI
Stok Lacki, ul. Siedlecka 36
08-110 Siedlce
tel. 25-631-60-00
kom. 509-247-433

szkoła medyczna
- ASYSTENTKA STOMATOLOGICZNA
- OPIEKUN MEDYCZNY
Dla każdego BEZPŁATNIE:
- komplet podręczników
- materiały na zajęcia
- praktyka zawodowa
POCZĄTEK ZAJĘĆ WRZESIEŃ 2013
nauka za 0 zł
BIAŁYSTOK, ul. Suraska 1, tel. (85) 744 39 85, bialystok@teb.pl
Do projektu zapraszamy osoby mieszkające, uczące się lub pracujące w województwie podlaskim w wieku 25-64 lata.
REKRUTACJA DO 20 WRZEŚNIA 2013
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA
9546013w01a
Dowiedz się więcej na: www.efs.teb.pl
KAPITAŁ LUDZKI
TEB Edukacja
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

SPEŁNIJ MARZENIA, MIESZKAJ U SIEBIE!
ul. Kijowska
Apartamenty przy Operze – Twoje miejsce w mieście
ul. 42. Pułku Piechoty 35
(dawna ul. 27 Lipca)
metraże od 33m² do 73m²
ul. Św. Boboli 3A
Lokal usługowy 125 m²
- 2800 zł/m²
Dobry biznes? - w dobrym miejscu!
Lokale usługowe na ul. Stołecznej 2 w Białymstoku (Centrum)
fadbet s.a.
Biuro sprzedaży: ul. 42. Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok
tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl fadbet@fadbet.com.pl

Marzenia o własnych, czterech ścianach?
Osiedle Zielone II
Rodzinna przestrzeń
Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

ZAWSZE NAJŚWIEŻSZE OGŁOSZENIA
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Piłka nożna >> Wigry goszczą elblążan, Olimpia Zambrów Pelikana w Łomży

Wyczerpali już limit pomyłek

Obie nasze drużyny będą gospodarzami spotkań, w których nie mogą już stracić punktów.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Suwalczanie na własnym boisku zremisowali z Limanovią i przegrali 0:4 z Wisłą Puławy. Po tej klęsce wypadli ze ścisłej czołówki tabeli i niewiele dał im punkt zdobyty w Mielcu.

– Limit strat, zwłaszcza u siebie został już wyczerpany – uważa Dariusz Mazur, prezes Wigier. – Drużyna była chwalona za postawę w meczu ze Stalą Mielec, ale bardziej, niż na zbieraniu dobrych recenzji, zależy nam na zdobywaniu punktów. W sobotnim spotkaniu z Olimpią Elbląg interesuje nas zwycięstwo.

Biało-niebiescy zagrają bez kontuzjowanych Mateusza Romachowa, Bartosza Widejki, Valentina Jeriomenki i Adriana Karankiewicza. Zastępujący ich w defensywie gracze będą musieli przypilnować Ukraińca Antona Kołosowa, który zdobył dla ekipy z Elbląga wszystkie sześć bramek. Rosyjski bramkarz Olimpii Aleksiej Rogaczow wpuścił dotąd tylko trzy gole.


Fot. W. Drażba

Biało-niebiescy chcą się zrehabilitować przed suwalskimi kibicami za ostatnią klęskę 0:4 z Wisłą Puławy. W sobotę interesuje ich tylko zwycięstwo

W Suwałkach postara się go pokonać jego rodak Jurij Mamajew, który powinien zadebiutować w barwach Wigier, oraz kolejny świeżo pozyskany napastnik Sebastian Radzio.

Prawie u siebie, bo na stadionie w Łomży, serię trzech kolejnych spotkań w roli gospodarza rozpocznie w niedzielę Olimpia Zambrów. Na początek zmierzy się z Pelikanem Łowiczem.

– Nie trenowaliśmy na łomżyńskim obiekcie, bo mamy podpisaną umowę tylko na rozgrywanie spotkań, ale nie ma na co narzekać – mówi Krzysztof Zalewski, trener zambrowian. – Wierzę, że stadion przy ul. Zjazd będzie dla nas szczęśliwy. Musimy na nim wygrywać i wejść do czołowej ósemki.

Beniaminek z Zambrowa ostatnio przegrał 0:3 w Pruszkowie i 0:3 w Legionowie. W III lidze tyle goli tracił w całym sezonie.

– Klasę wyżej dostajemy srogą nauczkę – przyznaje Zalewski. – Nie odstajemy od rywali, ale wykorzystują oni naszą każdą pomyłkę. Musimy poprawić organizację gry w obronie, no i skuteczność, bo głównie przez jej brak mamy tak mało punktów.

Przeciwko Pelikanowi zambrowianie zagrają, niestety, bez dwóch kluczowych zawodników – Kamila Zapolnika i Michała Kuczałka.

1. Stal Rz.	6 12	7-2
2. Pogoń	6 12	12-9
3. Wisła Puławy	6 11	9-6
4. Olimpia E.	6 11	6-3
5. Stal St. W.	6 11	9-8
6. Znicz	6 10	11-7
7. Siarka	6 10	7-5
8. Legionovia	6 9	10-8
9. Wigry	**6 9**	**10-9**
10. Radomiak	6 8	11-8
11. Concordia	6 8	3-6
12. Pelikan	6 7	11-9
13. Motor	6 7	9-9
14. Stal M.	5 7	7-8
15. Olimpia Z.	**5 5**	**5-7**
16. Limanovia	6 5	4-10
17. Świt	6 4	3-9
18. Garbarnia	6 0	3-14

▲ **Program 7. kolejki (7-8.09):**
Olimpia Zambrów – Pelikan Łowicz (8.09 godz. 16:00)
Stal Stalowa Wola – Legionovia Legionowo
Garbarnia Kraków – Znicz Pruszków
Wigry Suwałki – Olimpia Elbląg (7.09, 18:00)
Siarka Tarnobrzeg – Stal Mielec
Pogoń Siedlce – Wisła Puławy
Concordia Elbląg – Motor Lublin
Stal Rzeszów – Limanovia Limanowa
Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Radomiak Radom

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
II liga
Wigry Suwałki – Olimpia Elbląg (sobota, godz. 18 na stadionie przy ul. Zarzecze w Suwałkach).
Olimpia Zambrów – Pelikan Łowicz (niedziela, godz. 16 na stadionie przy ul. Zjazd w Łomży).
III liga
Sobota. LZS Narewka – Wissa Szczuczyn (13), Start Działdowo – Promień Mońki (17), Sokół Ostróda – Barkas Tolkmicko (18), Warmia Grajewo – Znicz Biała Piska (16), Mragowia Mragowo – Płomień Ełk (14), Motor Lubawa – Huragan Morąg (17), ŁKS 1926 Łomża – Jagiellonia II (16).
Niedziela. Tur Bielsk Podlaski – MKS Korze (17), Granica Ketrzyn – Dąb Dąbrowa Białostocka (16).
IV liga
Sobota
Cresovia Siemiatycze – Sparta Augustów (13), KS Michałowo – Orzeł Kolno (11), Hetman Tykocin – Magnat Juchnowiec Kościelny (13), Hetman Białystok – Sokół Sokółka (11).
Niedziela
Gryf Gródek – KS Wasilków (16), KS Śniadowo – Piast Białystok (16), Sparta 1951 Szepietowo – Pogoń Łapy (16), MKS Mielnik – Puszcza Hajnówka (13).
Klasa okręgowa
Sobota
Gieret Giby – Polonia Raczki (16), Forty Piątnica – Ruch Wysokie Mazowieckie (16), Biebrza Goniadz – Pomorzanka Sejny (17).
Niedziela
Krypnianka Krypno – Włókniarz Białystok (14), Iskra Narew – Orlęta Czyżew (15), Wigry II Suwałki – Rudnia Zabłudów (16), Victoria Jedwabne – Sudovia Szudziałowo (16.30).
Klasa A
Grupa I
Niedziela: Pionier Brańsk – Tur II Bielsk Podlaski (17), Orzeł Kleszczele – BKS Jagiellonia Białystok (14), Kolejarz Czeremcha – Błyskawica Dubicze (15), Iskra Wyszki – Bocian Bońki (16), Husar Nurzec – Ciechanowiec (15).
Grupa II
Skra Wizna – Grab Janówka (n. 17), Pogranicze Kuźnica – Jasion Jasionówka (n. 15), Orzeł Tykocin – Wissa II Szczuczyn (n. 16).
Grupa III
Supraślanka Supraśl – Pasja Kleosin (s. 14), Znicz Suraż – Husaria Łapy (n. 16), KS Studzianki – KS Sokoły (n. 12).

Mówi ekspert



▲ **Andrzej Niemczyk były trener reprezentacji Polski:**
– Ten zespół jest w budowie i Piotr Makowski nie mógł nic więcej zrobić. Rozliczanie reprezentacji po tych mistrzostwach, bez względu na wynik, byłoby po prostu niesprawiedliwe. Uważam, że Makowski potrafi budować, pokazał to w 2009 roku, gdy w mistrzostwach Europy w Łodzi na krótko zastąpił Jerzego Matlaka. Trzeba mu dać tylko czas. Kilku dziewczyn z różnych powodów zabrakło, niektóre nie grają przez kontuzje, inne po prostu odmówiły. Ja wierzę, że drużyna dojrzeje w trakcie turnieju. Awans do ćwierćfinału byłby sukcesem.

Siatkówka >> W piątek biało-czerwone zaczynają udział w mistrzostwach Europy

Tym razem mało kto liczy na Polskę

Według światowego rankingu polskie siatkarki są 13. ekipą globu, a 6. Europy. Nawet on nie wskazuje ich jako faworytek do medalu zaczynającego się w piątek w Niemczech i Szwajcarii czempionatu Starego Kontynentu. Biało-czerwone, po kiepskim występie w World Grand Prix, dodatkowo... zdjęły z siebie presję. W piątek pierwszy mecz z Czechami.

– Nikt z władz związku nie stawiał przed nami konkretnych celów, ale wiadomo, że najlepiej byłoby, gdybyśmy przywieźli medal. W tej chwili najważniejsze jest spotkanie z Czeszkami. Zwycięstwo może już nam dać awans do następnej rundy – mówi trener Polek Piotr Makowski.


T. Leyko/Nowiny

Piotr Makowski wierzy w swój zespół

▲ **Wydają się być teoretycznie najłatwiejszym przeciwnikiem. Porażka może oznaczać, że mistrzostwa skończą się dla nas w niedzielę wieczorem.**

– Chcemy powalczyć i wygrać ze wszystkimi rywalami. Nie dopuszczam myśli, że mistrzostwa skończą się dla nas po trzech grupowych meczach.

▲ **Wyniki uzyskane przez pański zespół w World Grand Prix nie napawają optymizmem – tylko dwa zwycięstwa w siedmiu spotkaniach.**

– To prawda, ale na mistrzostwach wszyscy uczestnicy startują od tego samego poziomu. Zaczynamy bez zwycięstwa i bez porażki na koncie.

▲ **Po Grand Prix mówiło się o ewentualnym powrocie do reprezentacji Anny Werblińskiej. Dlaczego jej pan nie zabrał do Niemiec?**

– Rozmawiałem z Anią telefonicznie. Z tego co mi przekazała, kolano jej cały czas puchnie. Nie jest przygotowana, żeby wziąć udział w tak trudnej imprezie.

▲ **W fazie eliminacyjnej Polska zagra też z Bułgarkami i Serbkami. Te ostatnie to chyba faworyt naszej grupy?**

– Serbia pokazała w finale Grand Prix, gdzie zajęła 3. miejsce, że ma mocny i szeroki skład. Są w nim zawodniczki grające w najlepszych klubach Europy. Po kontuzji wróciła Jelena Nikolic, która znacznie wzmocni ten zespół. Ta reprezentacja na każdej pozycji ma dwie mocne, równorzędne zawodniczki. Moim zdaniem, to nie tylko faworyt tej grupy, ale także jeden z głównych kandydatów do złotego medalu. **(PAP, miłk)**

Program i skład

▲ Polki grają w grupie D w niemieckim Schwerinie. Automatyczny awans do ćwierćfinału wywalczy tylko jej zwycięzca. Zespoły z drugiego i trzeciego miejsca zagrają w rundzie play off. Drużyna, która zajmie 4. pozycję, jedzie do domu.
Program meczów grupy D
6 września: Serbia – Bułgaria, Czechy – Polska (godz. 20).
7 września: Serbia – Czechy, Bułgaria – Polska (20)
8 września: Czechy – Bułgaria, Polska – Serbia (20).
▲ **Skład reprezentacji Polski**
Rozgrywające: Milena Radecka, Joanna Wołosz.
Środkowe: Maja Tokarska, Agnieszka Kąkolewska, Zuzanna Efimienko, Monika Martałek.
Przyjmujące: Karolina Różycka, Ewelina Sieczka, Kinga Kasprzak.
Atakujące: Katarzyna Skowrońska-Dolata, Joanna Kaczor, Katarzyna Konieczna.
Libero: Paulina Maj, Dorota Medyńska.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96.02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Piłka nożna >> W piątek z Czarnogórą o zachowanie nadziei

Komu trener da szansę?

Być może nowe twarze reprezentacji tchną w nią ducha zwycięstwa w meczu z Czarnogórą.

Miłosz Karbowski, PAP
mkarbowski@wspolczesna.pl

Układ jest prosty i jakże nam dobrze znany. Dość szybko biało-czerwoni grają w eliminacjach mecz „o wszystko". Jeśli nie pokonają w piątek Czarnogóry w Warszawie, stawką następnych będzie już tylko „honor".

– Remis automatycznie wyklucza nasze szanse na wyjście z grupy. Po tym co widzę na treningach, jestem przekonany, że damy radę. Przed rokiem nie było mnie w Podgoricy (Polska zremisowała z Czarnogórą 2:2 – przyp. red.), wtedy nawet nie myślałem o dorosłej kadrze, ale oglądałem fragmenty tamtego spotkania. Co prawda, zbyt wielu informacji o Czarnogórcach nie mam, czekam na szczegółową odprawę, ale największe gwiazdy – Mirko Vucinica i Stevana Jovetica – znam z ligi włoskiej – powiedział 19-letni Piotr Zieliński z Udinese, który wyrasta na jedną z czołowych postaci reprezentacji Polski.

Rozgrywający przebojem wdarł się do kadry. Zadebiutował w czerwcowym spotkaniu towarzyskim z Liechtensteinem (2:0). Później zagrał w wyjazdowym meczu el. MŚ z Mołdawią (1:1) i w sierpniu przeciwko Danii (3:2).

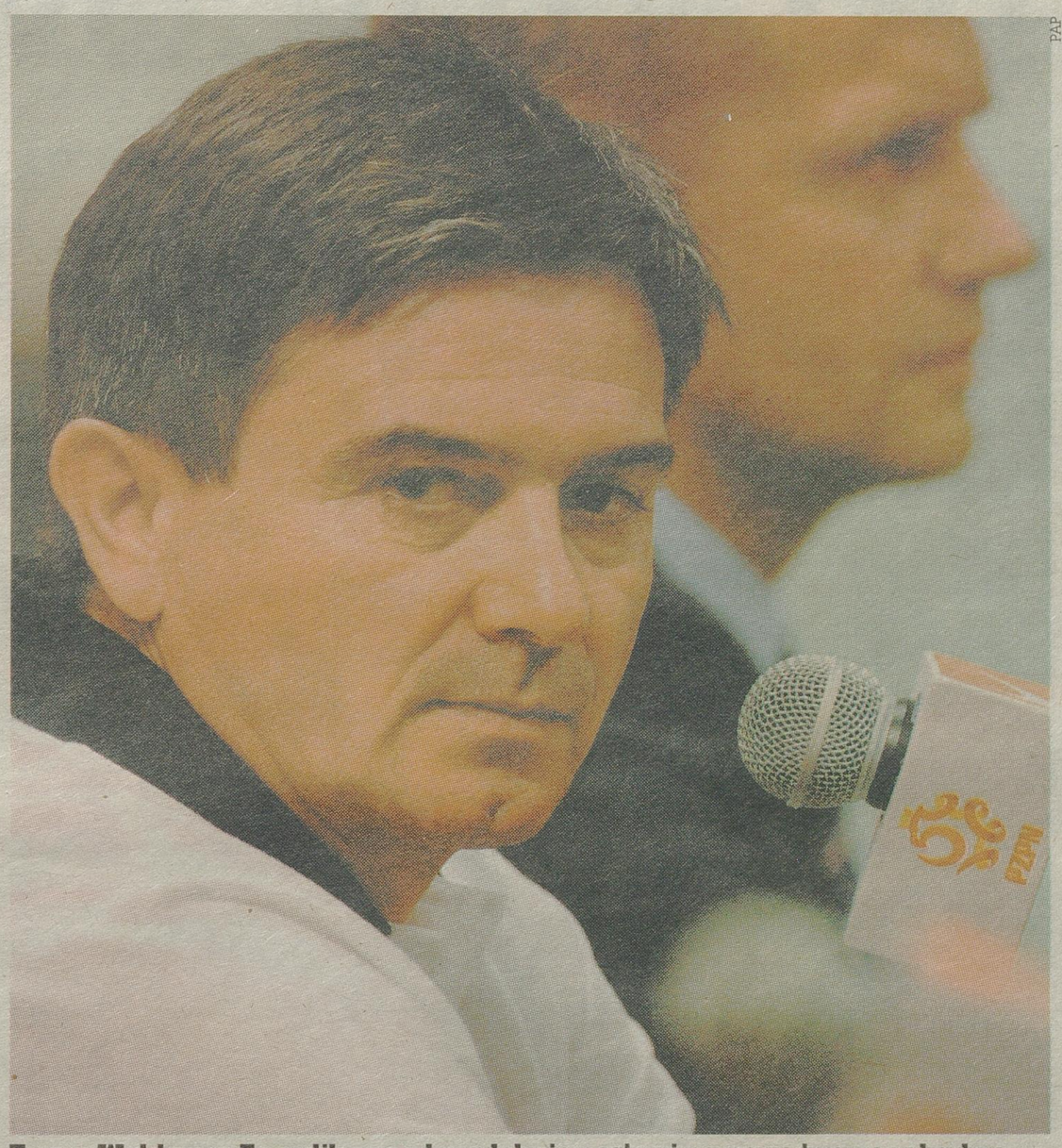
– Wiem, że rosną wobec mnie oczekiwania i zmienia się moja rola w drużynie. Chciałbym pomóc z Czarnogórą i nie obrażę się, jeśli wejdą na boisko z ławki rezerwowych w 46. czy 60. minucie. Oczywiście łatwiej gra się od początku, po pełnej rozgrzewce, kiedy od razu jest się w tym rytmie meczu, w pełni skoncentrowany – stwierdził Zieliński.

Niemal na pewno na środku obrony wystąpi inny nowy zawodnik reprezentacji, Łukasz Szukała.

– Ten mecz jest dla nas jak finał. Tylko w takich kategoriach trzeba go rozpatrywać – mówi obrońca Steauy Bukareszt.

Prawdopodobnie przeciwko bałkańskiemu zespołowi stworzy duet stoperów z Kamilem Glikiem. Tak są ustawiani podczas treningów.

– Wszyscy jesteśmy profesjonalistami, którzy są bardzo dobrze przygotowani. Musimy wszystko zainwestować w to, aby zwyciężyć. Jestem pewny, że każdy, kto pojawi się na boisku da z siebie nawet nie 100, a 120 procent – mówi Szukała. ▲


PAP

Trener Waldemar Fornalik prawdopodobnie postawi na nowe twarze w kadrze. M. in. na środku obrony ma wystąpić Łukasz Szukała.

Program eliminacji

Reprezentacja Holandii jest najbliżej awansu ze strefy europejskiej do finałów mistrzostw świata. Warunkiem jest piątkowe zwycięstwo lidera grupy D nad Estonią i remis Rumunii z Węgrami.
Blisko wyjazdu na MŚ są też prowadzący w tabeli gr. A Belgowie. W piątek zmierzą się ze Szkocją, która odniosła tylko jedno zwycięstwo w siedmiu grach. Awans Belgii będzie niemal pewny w przypadku triumfu w Glasgow i jednocześnie przy wygranej Serbów w prestiżowej potyczce z Chorwacją w Belgradzie.

Grupa H: Ukraina – San Marino (godz. 20), Polska – Czarnogóra (20.45), Anglia – Mołdawia (21).

1. Czarnogóra	7	14	14:7
2. Anglia	6	12	21:3
3. Ukraina	6	11	10:4
4. Polska	**6**	**9**	**12:7**
5. Mołdawia	7	5	4:11
6. San Marino	6	0	0:29

Grupa A: Macedonia – Walia (20), Serbia – Chorwacja (20.45), Szkocja – Belgia (21).

1. Belgia	7	19	13:2
2. Chorwacja	7	16	10:4
3. Serbia	7	7	9:9
4. Walia	6	6	6:14
5. Szkocja	7	5	4:9
6. Macedonia	6	4	3:7

Grupa B: Czechy – Armenia (18), Malta – Dania (20), Włochy – Bułgaria (20.45).

1. Włochy	6	14	12:4
2. Bułgaria	6	10	11:4
3. Czechy	6	9	6:4
4. Armenia	6	6	6:8
5. Dania	6	6	6:9
6. Malta	6	3	2:14

Grupa C: Kazachstan – Wyspy Owcze (17), Niemcy – Austria (20.45), Irlandia – Szwecja (20.45).

1. Niemcy	6	16	22:7
2. Austria	6	11	15:5
3. Szwecja	6	11	11:7
4. Irlandia	6	11	12:10
5. Kazachstan	6	1	2:15
6. Wyspy Owcze	6	0	2:20

Grupa D: Rumunia – Węgry (20), Turcja – Andora (20), Estonia – Holandia (20.30).

1. Holandia	6	18	20-2
2. Węgry	6	11	13-8
3. Rumunia	6	10	10-10
4. Turcja	6	7	7-7
5. Estonia	6	6	3-9
6. Andora	6	0	0-17

Grupa E: Norwegia – Cypr (19), Szwajcaria – Islandia (20.30), Słowenia – Albania (20.30).

1. Szwajcaria	6	14	8:1
2. Albania	6	10	7:6
3. Islandia	6	9	8:9
4. Norwegia	6	8	7:7
5. Słowenia	6	6	8:10
6. Cypr	6	4	4:9

Grupa F: Rosja – Luksemburg (17), Irlandia Płn. – Portugalia (20.45).

1. Portugalia	7	14	12:6
2. Rosja	6	12	8:2
3. Izrael	6	11	15:8
4. Irlandia Płn.	6	6	4:7
5. Azerbejdżan	7	4	3:9
6. Luksemburg	6	3	3:13

Grupa G: Łotwa – Litwa (20.10), Bośnia i Hercegowina – Słowacja (20.15), Liechtenstein – Grecja (20.45).

1. Bośnia i Herc.	6	16	23-3
2. Grecja	6	13	7-4
3. Słowacja	6	9	7-5
4. Litwa	6	5	4-8
5. Łotwa	6	4	6-14
6. Liechtenstein	6	2	3-16

Grupa I: Gruzja – Francja (20.15), Finlandia – Hiszpania (20.30).

1. Hiszpania	5	11	8-2
2. Francja	5	10	8-4
3. Finlandia	5	6	4-4
4. Gruzja	5	4	3-7
5. Białoruś	6	4	4-10

(PAP, milk)

Opinie



▲ Waldemar Sobota
pomocnik reprezentacji Polski

– Po meczu z Danią można stwierdzić, że właśnie my, nowi, młodzi, wykorzystaliśmy szansę, strzeliliśmy bramki. Stać nas, aby od początku dominować na boisku. Śmiało i odważnie po zwycięstwo. Ten mecz da odpowiedź na wiele pytań. Mam nadzieję, że dopiszemy punkty do naszego dorobku i poprawimy miejsce w tabeli. Czarnogórców nie trzeba przedstawiać, walczą o każdą piłkę, potrafią prowokować. Ale my jeśli zagramy jak w drugiej połowie z Danią, to będzie dobrze. Jestem głęboko przekonany, że w naszej postawie nie będzie żadnej bojaźni, od początku musimy udowodnić swą wyższość.



▲ Dariusz Dziekanowski
były 63-krotny reprezentant Polski

– Po remisie w Mołdawii stało się jasne, że reprezentacja potrzebuje zmian. Był to kolejny dowód, że niektórzy etatowi kadrowicze nie radzą sobie z odpowiedzialnością, nie potrafią podołać presji, brakuje im genu zwycięzców. Dobrze, że w towarzyskim spotkaniu z Danią pojawiło się kilku nowych piłkarzy. Teraz oni powinni potwierdzić swoją wartość. A trener nie może bać się zmian. Jeśli zawodnik jest myślami gdzie indziej i nie jest w stanie się skoncentrować w stu procentach, to marny z niego pożytek na boisku.



▲ Stevan Jovetić
napastnik reprezentacji Czarnogóry

– Wynik meczu z Ukrainą skomplikował nam nieco sytuację, ale nadal mamy jeszcze szansę w eliminacjach. Atutem Polaków jest gra siłowa. Mają mocną drużynę, w której gra pięciu bardzo dobrych zawodników.

Koszykówka >> Polacy prowadzili 8 punktami na 2,5 minuty przed końcem meczu z Czechami, ale...

Dali pokaz nieudolności w ostatnich sekundach

Niemożliwe staje się możliwe, jeśli grasz przeciwko reprezentacji polskich koszykarzy. Biało-czerwoni w czwartek ulegli w swoim drugim meczu w mistrzostwach Europy w Słowenii. Tym razem Czechom – 68:69.

Dodając do tego wcześniejszą kompromitującą klęskę z Gruzją (67:84) suma występów naszej reprezentacji jest przerażająca. Polacy mają za sobą dwa spotkania z teoretycznie najsłabszymi przeciwnikami, a już praktycznie zdążyli zapracować na szybki powrót do domu. Szczęśliwie piątek jest dniem przerwy i do soboty ekipa Dirka Bauermanna zachowuje teoretyczne szanse na wyjście z grupy. Trzeba tylko, bagatela, kolejno pokonać: Chorwację, Hiszpanię i Słowenię.

Mecz z Czechami nasz zespół zaczął szybko, zdecydowanie, z polotem. Na starcie drugiej kwarty prowadził 14 punktami. Z czasem rywale przejęli inicjatywę, zdobywali łatwe punkty, najczęściej za sprawą Jana Vesely'ego. Czesi mieli w swojej ekipie lidera, Polacy, niestety nie. Marcin Gortat nie mógł się odnaleźć, Maciej Lampe był nieporadny.

Czesi szybko odrobili stratę, a w 8. minucie trzeciej kwarty objęli prowadzenie 46:45. Na początku czwartej było nawet 58:53 dla naszych południowych sąsiadów. Wtedy ciężar punktowania na swoje barki wziął Michał Ignerski. Sam wyprowadził Polaków na wynik 60:58. Włączył się z celnymi rzutami Lampe. 2:30 sekund przed końcem spotkania biało-czerwoni wygrywali 66:58 i tę przewagę roztrwonili.

Zmęczony Łukasz Koszarek niepotrzebnie grał na czas, co wymuszało przypadkowe rzuty. Czesi systematycznie trafiali. Kiedy wreszcie zarobiliśmy dwa wolne, Gortat wykorzystał tylko jeden. Rywale doszli nas na dwa punkty i, po kolejnych fatalnym zachowaniu Polaków pod własną tablicą, mieli osobiste. Vesely trafił tylko raz i na 10,2 sekundy przed końcową syreną było 67:66. Rywale oczywiście faulowali – Lampe z linii rzutów wolnych znów zdobył tylko punkt. Do końca zostało 8,4 s. Nie potrafiliśmy zagrać skutecznie w defensywie. Doświadczony Lubos Barton trafił „trójkę". Rozpaczliwy rzut Lampego tylko podsumował nieporadność biało-czerwonych. **(milk)**


PAP

Tomas Satoransky of Czech Republic in action during the EuroBasket 2013 match between Poland and

Polska – Czechy 68:69 (25:12, 13:22, 11:16, 19:19). Polska: Ignerski 17, Lampe 14, Kelati 10, Waczyński 9, Koszarek 7, Gortat 5, Ponitka 4, Hrycaniuk 2. **Czechy (najwięcej punktów):** Vesely 23, Barton 10, Satoransky 10.
Inny wynik grupy C: Chorwacja – Gruzja 67:66 (17:15, 18:19, 15:18, 27:24)

GWsport
www.wspolczesna.pl

W piątek, o godz. 20.45 polscy piłkarze zagrają w eliminacjach mistrzostw świata z Czarnogórą.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Wielki benefis Tomasza Frankowskiego już w sobotę

Łowca bramek żegna kibiców

Tomasz Frankowski treningi rozpoczął w wieku 10 lat. Strzelał gole na trzech kontynentach. W sobotę po 29 latach uganiania się za piłką oficjalnie zakończy swoją bogatą karierę.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Nie ma i nie było nigdy wcześniej w Białymstoku takiego piłkarza jak Tomasz Frankowski, czyli popularnego „Franka" – uwielbianego przez kibiców, cenionego przez kolegów z drużyny i „znienawidzonego" przez bramkarzy rywali.

Tomasz Frankowski swojego pierwszego gola w ekstraklasie zdobył grając w Jagiellonii 7 października 1992 roku z Szombierkami Bytom z rzutu karnego. Bramka numer 168., dająca piłkarzowi podium klasyfikacji wszech czasów, padła także z „jedenastki", którą perfekcyjnie wykonał w czwartej minucie spotkania z Pogonią Szczecin, rozegranego 6 kwietnia 2013 roku, czyli po 20,5 latach.

Jego kariera rozpoczęła się w 1984 roku, gdy trafił przez nabór do Jagiellonii, a zauważony został na szkolnym turnieju, który wygrała jego podstawówka numer 10.

– Dzieciństwo spędziłem, jak wszyscy wiedzą, w Białymstoku, na osiedlu Piasta. Trochę też u babci przy Jurowieckiej, czyli w bliskiej odległości od stadionu Jagiellonii – mówił w jednym z wywiadów na naszych łamach.

Frankowski trafił do grupy 10-latków trenera Mirosława Mojsiuszki, ale jego talent zaczął się rozwijać już pod okiem Ryszarda Karalusa.

– Tomek miał niesłychany dar przewidywania, gdzie pojawi się piłka w polu karnym. Wydawało się, że zawsze futbolówka go tam szukała, a on wiedział co z nią zrobić – mówi Karalus, spod którego ręki wyszła złota drużyna chłopców Jagiellonii. Grali w niej Tomek Frankowski, Daniel Bogusz, Marek Citko, Jacek Chańko, Mariusz Piekarski.



Tomasz Frankowski swoją karierę zaczął i zakończył grajac w białostockiej Jagiellonii

fot. archiwum

Talent Frankowskiego szybko dostrzegli menadżerowie i w wieku 19 lat, będąc w V klasie technikum, piłkarz musiał na kilkanaście lat odłożyć swój maturalny egzamin przenosząc się do Francji do szkółki piłkarskiej RC Strasbourg.

I w tym momencie jego kariera nabrała rozpędu. W 1995 roku ze Strasburgiem zdobył Puchar Intertoto jego pierwsze ważne międzynarodowe trofeum.

Rok później „Franek" dostał propozycje wypożyczenia do japońskiej drużyny Nagoya Grampus Eight, którą prowadził sam dzisiejszy menadżer Arsenalu Arsen Wenger.

„Franek" pierwszym polskim piłkarzem w Japonii

„Franek" był pierwszym Polakiem, który zagrał w J-League i też pierwszym, który zdobył w niej gola.

W Japonii jednak nie zagrzał długo miejsca. Zaledwie dwa miesiące i siedem meczów. Wrócił na Stary Kontynent do Francji, gdzie nie zagrał już w ekstraklasie. Występował w trzecioligowym Poitiers, a później w drugoligowym FC Martigues.

Liczba Franka

168

tyle goli w polskiej ekstraklasie zdobył Tomasz Frankowski. W tabeli wszech czasów zajmuje trzecie miejsce za Ernestem Pohlem 186 i Lucjanem Brychczym 182

W 1998 roku pojawiła się propozycja powrotu do kraju do Wisły Kraków. To z „Białą Gwiazdą" piłkarz święcił swoje największe sukcesy: pięć tytułów mistrzowskich, trzy tytuły króla strzelców, dwa Puchary Polski.

Latem 2005 roku Frankowski po raz drugi udał się za granicę. Trafił do Hiszpanii do klubu Elche, w którym w 14 meczach strzelił 8 bramek. Następnie trafił na Wyspy do Wolverhampton, gdzie niestety nie bardzo mu się wiodło. Wrócił po wypożyczeniu do Hiszpanii do klubu Teneryfe, a po rozwiązaniu kontraktu za porozumieniem stron z Wolverhampton wyleciał za Ocean.

W 2008 roku został piłkarzem Chicago Fire, a jesienią tegoż roku po konflikcie z trenerem zespołu rozwiązał umowę ze „Strażakami".

Wówczas Frankowski mógł zakończyć karierę, ale po piłkarza ustawiła się kolejka polskich klubów, w tym i Jagiellonia.

Piłkarz wybrał białostocki klub chcąc pożegnać się z futbolem tam gdzie zaczynał swoją karierę. – Grając w ostatnich latach w Białymstoku przypominałem sobie swoje korzenie, gdzie rozpoczęła się moja kariera – mówi piłkarz.

Frankowski przez cztery lata zadziwiał jeszcze kibiców swoją formą. Z Jagiellonią zdobył czwartą koronę króla strzelców i kolejny Puchar Polski, aż po zakończeniu sezonu 2012/13 powiedział: „dość, to już koniec".

Nie miał szczęścia do trenerów

Frankowski był uwielbiany nie tylko przez kibiców Jagiellonii, ale i wszystkich fanów futbolu w Polsce. Nie miał szczęścia tylko do trenerów, wciąż musząc im udowadniać o swoich walorach. Na początku tej listy szkoleniowców jest były selekcjoner kadry Paweł Janas, który nie zabrał Frankowskiego na Mundial 2006 roku. Kapitan Jagiellonii mówił dyplomatycznie, że nie ma pretensji do trenera tylko do siebie, że nie potrafił przekonać trenera do swoich umiejętności, ale zadra została. Franek po części „zemścił się", strzelając bramkę Polonii Warszawa w zwycięskim meczu Jagiellonii w sezonie 2010/11, a „Czarne Koszule" prowadził wtedy Janas. Tak głośnych okrzyków kibiców „Franek, Franek łowca bramek!", jak wtedy, po strzeleniu gola Polonii, na stadionie w Białymstoku nie słyszano.

Sukcesy

Puchar Intertoto (1995 ze Strasbourgiem)
Mistrzostwo Polski (1999, 2001, 2003, 2004, 2005 wszystkie z Wisłą Kraków)
Puchar Polski (2002, 2003 z Wisłą, 2010 z Jagiellonią)
Superpuchar Polski (2001 z Wisłą, 2010 z Jagiellonią)
Czterokrotny król strzelców polskiej ekstraklasy: 1999, 2001, 2005 grając w Wiśle Kraków i 2011 w Jagiellonii)

Przed Janasem także i inny selekcjonerzy reprezentacji nie byli Frankowskiemu zbyt przychylni w powołaniach. W kadrze Polski piłkarz zadebiutował za Janusza Wójcika (28 kwietnia 1999 roku, 25 minut spotkania z Czechami 2:1). Swojego pierwszego gola dla Polski zdobył 15.11.2000 roku w spotkaniu z Islandią. Niestety, także u kolejnego trenera Jerzego Engela nie cieszył się zbytnim zaufaniem, przeważnie wchodząc do gry z ławki rezerwowych. No i później przyszła era Janasa i powołania m.in. za sprawą mediów, które biły na alarm i stawały murem za Frankowskim. Kapitan Jagiellonii w reprezentacji rozegrał 22 mecze strzelając 10 goli, a najpiękniejszego na Old Trafford dumnym „Lwom Albionu" wyrównując wynik na 1:1 (Polska przegrała jednak mecz z Anglią 1:2) w pamiętnym eliminacjach do mistrzostw świata 2006.

U schyłku swojej kariery Frankowski powrócił do reprezentacji w roli trenera polskich napastników przed Euro 2012 u boku selekcjonera Franciszka Smudy.

Benefis

W sobotę Frankowski swoim benefisem żegna się z kibicami. Zapewne po raz ostatni usłyszy z trybun gromkie: „Franek, Franek łowca bramek!".

Imprezę rozpocznie wielki piknik rodzinny na parkingu Stadionu Miejskiego (godz. 12-15). Tam też usytuowana będzie strefa T-mobile ze stanowiskami do gry w playstation, boiskami do gry w piłkę nożną, koszykówkę. Będą także konkursy z nagrodami.

A od godziny 15 przeniesiemy się już na stadion. Najpierw zagrają ze sobą drużyny rocznika 2000 Akademii Piłkarskiej 21 Kraków, którą wspólnie prowadzą w mieście Kraka Frankowski z Mirosławem Szymkowiakiem z zespołem BSP Jagiellonia. O godz. 16 nastąpi oficjalne otwarcie imprezy, po której zagrają zespoły Jagiellonii 74 z Artystami Scen Polskich.

Na zakończenie o godz. 18.30 rozegrany zostanie kolejny mecz zespołów Franek Team z aktualną Jagiellonią.

W międzyczasie zaś odbędą się koncerty grup Audiofeels i Hassao, a także popisy mistrza świata w trikach piłkarskich Krzysztofa Golonko.

Zakończenie imprezy przewidziano na około godz. 20.

GW magazyn tydzień

6 września 2013
piątek
173(17863)



Fot. H. Wysocka

Kiedyś barcie były „dziane" dla zysku, później z biedy, a dziś przede wszystkim po to, by przekazać tradycje. Bo na miodzie dzikich pszczół majątku zrobić się nie da. Kto w naszym regionie hoduje w lesie dzikie pszczoły?

>>6

Kto ma pszczoły, ten ma... problem

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Dwaj mężczyźni, którzy ukradli Matce Boskiej Ostrożańskiej koronę i srebrną suknię, staną wkrótce przed sądem w Siemiatyczach. Jednak, jak się okazuje, od czasu tej kradzieży, czyli od marca br., sanktuarium maryjne w Ostrożanach (powiat siemiatycki) przeżywa prawdziwy najazd pielgrzymów. Świątynię odwiedzają zarówno turyści, jak i wierni, którzy przyjeżdżają prosić o łaski. Coraz więcej jest też uzdrowień, ot choćby z bezpłodności... Co się dzieje w Ostrożanach? Piszemy w tekście pt. ***„Matka Boska czyni cuda”*** *(na str. 5).*

Na stronie obok zaś można znaleźć tekst traktujący o dziwacznych przepisach polskiego prawa, które każą płacić mężczyźnie alimenty na dziecko nawet wtedy, gdy... dziecko nie jest jego. Sprawa ta boleśnie dotknęła Dawida Szczawińskiego z Suwałk. Najpierw cierpiał on z powodu rozwodu, później z powodu bolesnego odkrycia, że dziecko, które uważał za swoje, okazało się – w wyniku specjalistycznych badań – nie jego. Teraz zaś cierpi, bo – zgodnie z przepisami – musi dalej płacić alimenty. O szczegółach sprawy piszemy w tekście ***„Nie jestem ojcem, ale płacić muszę”*** *(str. 4).*

Warto też przeczytać historię rodzinnego dramatu, jaki rozegrał się kilka dni temu. Zięć spowodował śmierć własnego teścia. 43-letni Krzysztof wrócił do domu, żeby położyć dzieci spać. Z piętra zszedł teść. Doszło do awantury, jak to już wcześniej bywało. Tym razem jednak zięć użył siły. Teść zmarł kilka dni później. Prokurator domaga się dla Krzysztofa pięciu lat więzienia, ale za oskarżonym murem stoją mieszkańcy wsi, z proboszczem na czele, a nawet córki zmarłego. O tej rodzinnej tragedii piszemy w tekście ***„O zięciu, który teścia uśmiercił”*** *(str. 8).*

Polecamy też lekturę tekstu (chociażby ku przestrodze) pt. ***„Tulipan wyrywa wszystko”*** *(str. 9). Jego bohaterem jest Marek – współczesny uwodziciel i oszust, który, tak jak filmowy Tulipan, podrywał kobiety i wyciągał od nich pieniądze. Najbardziej poszkodowana jest jego była żona, nad którą wisi ponad 120 tys. zł długu Marka. Renatę oszukał na ponad 11 tysięcy złotych, a najmłodszą, Malwinę, na ponad 5 tysięcy. Ale na tym lista ofiar Marka się nie kończy...*

Wielbiciele historii koniecznie powinni przeczytać rozmowę z profesorem Stanisławem Salmowiczem, który próbuje przewidzieć, co by się stało, ***„Gdybyśmy poszli z Hitlerem na Moskwę”*** *(str. 10/11).*

Od tego tygodnia na nasze łamy wraca też – po wakacyjnej przerwie – cykl ***„Pytanie do specjalisty”*** *(str. 7). Tym razem na pytania Czytelników „Gazety Współczesnej” i słuchaczy „Radia Orthodoxia” odpowiada dr Joanna Konopińska z Kliniki Okulistyki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.*

przegląd tygodniowy

Augustów



W poniedziałek augustowianie złożyli wniosek o referendum w sprawie odwołania rady powiatu. Grupa mieszkańców zarzuca radnym, że wbrew ich opinii podjęli decyzję, by augustowski szpital wydzierżawić zewnętrznej spółce. Akcję poparło 6500 osób. Marian Dyczewski (na zdjęciu) przekazał do biura wyborczego w Suwałkach 275 kart z podpisami osób, które opowiadają się za przeprowadzeniem referendum. Teraz ich podpisy zostaną zweryfikowane. Jeśli wszystko będzie w porządku, referendum odbędzie się najpóźniej 17 listopada.

Białystok

22-letni kierowca peugeota, wyjeżdżając w sobotę wieczorem z parkingu przy ul. Bema, przejechał po leżącym pod samochodem pijanym 33-latku. Poszkodowany, z połamaną miednicą i żebrami, został przewieziony do szpitala. Okazało się, że miał blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Białystok

18-letni motocyklista zginął w niedzielę po tym, jak na ul. św. Proroka Eliasza stracił panowanie nad motorem, zjechał z drogi i uderzył w słup oświetleniowy.

Czarna Białostocka



W niedzielę w Czarnej Białostockiej odbyły się Dożynki Wojewódzkie 2013. Podczas imprezy rozstrzygnięto konkurs na wieniec dożynkowy. W kategorii: „Wieńce tradycyjne” wygrał wieniec wykonany przez Eufrozynę Górkę (na zdjęciu). – Zrobiliśmy go z ziaren pszenicy, żyta i owsa. Przybraliśmy kwiatami i szyszkami chmielu – wyliczała pani Eufrozyna.

Podczas obchodów, które rozpoczęły się nabożeństwami w cerkwi i kościele, gospodarze z woj. podlaskiego dziękowali za chleb, udane plony i pogodę. Przybyli nad zalew w Czarnej Białostockiej dzielili się chlebem. Tradycyjnie można było też obejrzeć barwny korowód z pięknymi wieńcami dożynkowymi w kształcie kielichów, ołtarzyków i koron.

Ełk

W sobotę wieczorem w mieszkaniu na czwartym piętrze bloku w centrum Ełku wybuchł pożar. Sąsiedzi powiedzieli ratownikom, że w środku może być właściciel. Mieszkanie było zamknięte, więc strażacy wyważyli drzwi. Wewnątrz znaleźli 63-letniego właściciela mieszkania. Mężczyzna był przytomny i nie doznał poważniejszych obrażeń. Badanie krwi na zawartość alkoholu wykazało u niego 2,6 promila alkoholu.

Łomża

W sobotę do Prokuratury Rejonowej w Łomży doprowadzono trzech Czeczenów, którzy napadli mieszkańca Łomży. Mężczyźni w wieku 20, 21 i 27 lat zaatakowali łomżyniaka przy ulicy Zaułek Cmentarny. Grożąc mu nożem, zażądali od niego aparatu fotograficznego o oszacowanej przez ofiarę wartości 2 tys. zł.

Pokrzywdzony zawiadomił o zdarzeniu policjantów, a ci ujęli sprawców. Zostali zatrzymani przy próbie sprzedaży sprzętu. Ten, na szczęście dla ofiary, udało się odzyskać.

W sobotę prokurator przedstawił Czeczenom zarzut rozboju. Za napaść przy użyciu niebezpiecznego narzędzia grożą im co najmniej trzy lata więzienia.

Mońki



I Podlaska Gala Muzyki Tanecznej odbyła się podczas minionego weekendu w Mońkach. Niekwestionowaną gwiazdą wieczoru był zespół Weekend (na zdjęciu). Kiedy artyści wykonywali przebój „Ona tańczy dla mnie”, nie było chyba osoby, która nie nuciłaby słów pod nosem. A nawet lepiej – wielu wprost wykrzykiwało kolejne wersy refrenu w takt muzyki. Wokalista grupy – Radek Liszewski, razem z tancerzami dali z siebie wszystko. Jednak gala to nie tylko występy gwiazd, ale też konkurs dla młodych zespołów. Wyróżniono trzy grupy, które otrzymały upominki i pamiątkowe grawertony. Jury zadecydowało, że na 3. miejscu uplasowała się Formacja Gigant, 2. miejsce zajął zespół Szafis, a niekwestionowanymi królami podium zostali Bracia Lewkowscy.

Pisz

W niedzielę w taksówce doszło do rozboju z użyciem noża. Przed południem Krystian P. zamówił kurs taksówką z Pisza do Jeglina. Na miejscu pasażer zaczął się awanturować. W czasie kłótni z taksówkarzem dwukrotnie uderzył go pięścią w twarz, zabrał mu telefon komórkowy, po czym wyciągnął nóż i zaczął grozić kierowcy, że go zabije. Potem uciekł.

Policjanci ustalili wstępnie, że sprawca miał na imię Krystian i był w wieku około 25 lat. W niespełna godzinę od zgłoszenia znaleźli Krystiana P. w mieszkaniu kolegi. Schował się za łóżkiem. Mężczyzna został zatrzymany. Tłumaczył się, że był to odwet za to, że kiedyś syn taksówkarza wyzywał go. Dodał, że skradziony telefon wyrzucił po drodze, bo nie był mu do niczego potrzebny.

rzeka Supraśl

Dwadzieścia trzy worki ze śmieciami zebrano podczas sobotniego sprzątania rzeki Supraśl z kajaków i łódek. 80-kilometrową rzekę na całej długości podzielono na kilka odcinków, które sprzątali płynący nią ochotnicy. Tych jak zwykle nie brakowało. Do akcji włączyli się m.in. wędkarze, harcerze, a także zwykli turyści.

– Jesteśmy trochę rozczarowani, bo rok temu worków było ponad 60 – śmieje się dr Jan Kochanowicz, organizator akcji. – Dominowały puszki, plastiki, reklamówki. W jednym miejscu znaleźliśmy też ogromną oponę traktorową, której nie daliśmy rady samodzielnie sprzątnąć. Miejsce zostało oznaczone, do akcji wejdą tu teraz służby miejskie.



Zambrów

W piątek o godz. 3.30 rano funkcjonariusze Wydziału Prewencji KPP w Zambrowie na al. Wojska Polskiego zatrzymali do kontroli drogowej osobowe audi. Kierująca przewoziła w bagażniku 507 paczek nielegalnych wyrobów tytoniowych o czarnorynkowej wartości około 3,5 tys. zł. Wprowadzenie ich na rynek naraziłoby Skarb Państwa na straty w wysokości ok. 9 tys. zł.

Żarnowo Pierwsze (gm. Augustów)

36-letnia kobieta z trójką dzieci w wieku szkolnym zginęła w wypadku samochodowym, do którego doszło w poniedziałek ok. godz. 17 na drodze wiodącej z Augustowa do Łomży w okolicy wsi Żarnowo Pierwsze. Samochód rodziny został staranowany przez tira. Jak podaje policja, 46-letni Leszek Sz., kierowca scanii zjechał na lewy pas jezdni, by nie uderzyć w hamującą cysternę. W chwili wypadku był trzeźwy.

Rodzina mieszkała we wsi Barszcze w gminie Bargłów Kościelny. Małżeństwo miało czworo dzieci. 16-letnia Kasia i 13-letni Mateusz uczyli się w gimnazjum, a 12-letnia Ewelina uczęszczała do ostatniej klasy szkoły podstawowej. To właśnie z nimi matka, zaraz po uroczystości roku szkolnego, pojechała do sklepu w Augustowie, by uzupełnić zakupy. W domu został ojciec z niespełna trzyletnim Wojtkiem.

We wtorek ze zszokowanymi uczniami szkoły w Bargłowie Kościelnym rozmawiał psycholog oraz ksiądz. Na korytarzu placówki zapalono znicze i umieszczono zdjęcia zabitych uczniów.

W środę prokurator postawił zarzuty kierowcy tira, pochodzącemu z podbiałostockiej wsi.



kronika wypadków umysłowych

Pięta prezesa, czyli epos o Jarosławie

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Poseł Pięta z PiS-u, zwany złośliwie piętą prezesa, „zaćwierkał" (czyli według zramolałego polskiego języka: „wypowiedział się") w internecie, że Adam Mickiewicz, gdyby żył, zapisałby się do PiS-u, a potem zaraz po wstąpieniu w szeregi partii napisałby epos o jego prezesie. To jest prawdopodobne, więcej, on napisałby nawet dra-



mat i to nie tylko o Jarosławie, ale o wszystkich jego kolegach. Miał nawet już na tę okoliczność przygotowany tytuł: „Dziady".

Nic zresztą nie stoi na przeszkodzie, moim zdaniem, żeby wciągnąć wieszcza w szeregi PiS-u. Są na to gotowe wzorce. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego potrafiła po śmierci wyrzucać towarzyszy ze swoich szeregów. Za to Komunistyczna Partia Chin poszła o krok dalej i w swoje szeregi szczególnie zasłużonych przyjmowała pośmiertnie. A że wieszcz niewątpliwie się zasłużył, to wie nawet Pięta prezesa. A zatem śmiało, do dzieła, stosowną uchwałą zapisujemy obywatela Mickiewicza w szeregi PiS-u.

Ojciec Rydzyk mógłby się wkurzyć. Mówią, że wieszcz Adam był masonem. Biegał w fartuszku i z kielnią, a te atrybuty bardzo ojca Tadeusza drażnią.

Zastanawiam się, w jakiej roli obsadziłby wieszcz Adam prezesa w swoim eposie. Napisał jeden – „Pan Tadeusz", więcej nie dał rady, bo napisać epos, czyli epopeję to wysiłek nie lada jaki. Nawet Wergiliusz nie dał rady. Tylko Homer może pochwalić się dwiema. Zakładam zatem, że Mickiewicz nie byłby w stanie napisać drugiej. Czyli gdyby chciał napisać o Jarosławie, musiałby zrezygnować z Tadeusza. Zamiast „Pana Tadeusza" dzieci miałyby w lekturach „Pana Jarosława".

Tyle, że nie bardzo dałoby się z Jarosława zrobić, jak z Tadeusza, młodego panka, który na początku kolaską zajeżdża przed ganek. Żaden panek z tego Jarosława, tylko pan pełną gębą. Poza tym ten Tadeusz to bohater dość mdławy. Nie jest sprawcą wydarzeń, tylko się im przygląda.

Sprawcą ciągle dorzucającym drew do paleniska jest oczywiście Jacek Soplica, czyli ksiądz Robak. I rzeczywiście Robak byłby idealną rolą dla Jarosława Kaczyńskiego, gdyby rola księdza w tej partii nie została już obsadzona w sposób naturalny przez ojca Rydzyka. Poza tym trzeba będzie go czymś udobruchać za wyrażenie zgody na przyjęcie masona do partii.

Zosia odpada – za młoda. Telimena – za wysoka. Poza tym Telimena bywała w Petersburgu, czyli u Ruskich, a tam noga prezesa nigdy nie postanie, chyba że w Moskwie, na ruinach Kremla.

Hrabia jest dla Jarosława zbyt cudzoziemski. Zna języki i ma konto w banku. Podkomorzy i Sędzia – to role zbyt małe na pojemność intelektualną Jarosława. Co prawda są patriotami, ale ich rola w podżeganiu do narodowego zrywu jest żadna. Poza tym Sędzia gotów jest wywołać burdę o prywatę, a Jarosławowi nie na prywacie zależy, tylko na Polsce. Tak, jak Robakowi, ale Robak już przez Rydzyka zagospodarowany.

Zastanawiam się, kto tam jeszcze w tej epopei został, kto udźwignąłby postać Jarosława. I wychodzi mi, że tylko jeden taki bohater. Pomocnik księdza Robaka (jak Jarosław księdza Tadeusza), który razem z nim konspirował, przekazywał meldunki, rozsyłał po zaściankach wici. Tak jak dziś Jarosław z Rydzykiem przygotowywał narodowe powstanie. Czyli Jankiel. Żyd i cymbalista.

Jarosław na cymbałach grać potrafi. Świadczą o tym liczne dźwięki wydawane przez jego współpracowników. Zwłaszcza przez posła Piętę. Wieszcza też dałoby się przekonać, żeby Żyda uczynił postacią centralną. Tym bardziej, że – jak podejrzewają niektórzy – w żyłach poety płynęła krew narodu wybranego.

Pozostaje jeszcze znaleźć szatę dla posła Pięty. W sposób oczywisty, jako jedyny pomysłodawca pośmiertnego zagonienia Mickiewicza do właściwie ukierunkowanej roboty, w tym eposie nie mógłby on wystąpić. Podejrzewano by niegodną prywatę. Ale nie ma się co smucić. Przewidujący wieszcz napisał już idealnie pasujący do niego utwór „Osieł i pies".

„Zakładam, że Mickiewicz nie byłby w stanie napisać dwóch eposów. Nawet Wergiliusz nie dał rady. Czyli gdyby chciał napisać o Jarosławie, musiałby zrezygnować z Tadeusza. Zamiast „Pana Tadeusza" dzieci miałyby w lekturach „Pana Jarosława". Tyle, że nie mógłby on być – jak Tadeusz – „młodym pankiem". Już raczej podżegającym do narodowego powstania księdzem Robakiem. Gdyby nie to, że rola księdza w tej partii została już obsadzona przez ojca Tadeusza.

regionalki

Jakiś kamień, czyli macewa

W Nowodworcach ciągle jeżdżą po macewach. Bruk na miejscowej drodze z żydowskich nagrobków został położony w czasie drugiej wojny światowej. Od dłuższego czasu mieszkańcy domagają się, aby uszanować pamięć zmarłych i przenieść macewy do lapidarium. Ale to przerasta zdolność pojmowania burmistrza Wasilkowa. – Dla mnie nagrobek nie jest rzeczą świętą – powiedział „Kurierowi Porannemu" burmistrz Pełkowski. – Zresztą, gdy przebudowywaliśmy infrastrukturę i drogę, byłem u rabina Schudricha. Stwierdził, że nagrobek nie stanowi świętości. W związku z tym dziennikarze zwrócili się w tej sprawie do żydowskiej gminy wyznaniowej. Jej przedstawicielka Lucy Lisowska powiedziała: „W naszej religii nagrobek jest bardzo ważnym elementem grobu, powinien być otoczony szacunkiem. Nie może służyć do budowy dróg, domów czy innych obiektów". Po tym burmistrz widocznie coś zrozumiał, bo nieco złagodził swoje pryncypialne stanowisko w sprawie wykładania drogi żydowskimi nagrobkami. – Być może jeden czy dwa kamienie zawieruszyły się – powiedział. – To droga powiatowa. Jeżeli okaże się, że gdzieś tam jakiś kamień jest, to niech starosta wyjmie i przeniesie do lapidarium w Wasilkowie.

Niech wyjmie i przeniesie. Takie pokłosie.

Po zawale szybciej przyjmują

Kolejki do lekarzy w poradni kardiologicznej w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku już dawno przekroczyły granice rozsądku. Na przyjęcie przez niektórych specjalistów trzeba czekać już 9 miesięcy. – Ja w kolejce czekałem niecałe 5 miesięcy. Ale to dlatego, że jestem po zawale, to szybciej przyjmują – ucieszył się na łamach naszej gazety jeden z pacjentów.

Mimo wszystko nikomu takiego „przyspieszenia" nie życzymy.

Pora na grzyba. Atomowego.

Tym opóźnieniom nie ma się co jednak dziwić, bo przez Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku przebiega front walki z bakteriami legionelli, które zalęgły się pod prysznicami i już trzeci miesiąc dzielnie stawiają opór medykom. Do tej pory traktowano je wrzątkiem, ale okazały się na wodę odporne, więc zostaną zaatakowane dwutlenkiem chloru.

Gdyby w szpitalu mieli atom, to byłaby inna z nimi rozmowa.

Wołodzia podatkami pokonany

Słynny bar „U Wołodzi" w Hajnówce (nawiązujący klimatem do radzieckiego komunizmu) znalazł się w ruinie. Właściciel od wielu lat nie płacił podatku za dzierżawę gruntu od miasta. – To oni powinni mi dokładać – poskarżył się dziennikarzom właściciel baru Wojciech Rynarzewski – bo ja Hajnówkę reklamuję lepiej niż dom kultury.

Tak to gospodarka kapitalistyczna pokonała radziecki komunizm po raz drugi.

Pan jesteś bandytą

Awantura między władzą a mieszkańcami miasta na sesji powiatowej w Augustowie. Poszło o szpital. W pewnym momencie awantury starosta augustowski Franciszek Wiśniewski zaatakował jednego z mieszkańców w taki sposób: „Proszę państwa, to jest bandyta (tu wymienił nazwisko mieszkańca). Jest skazany przez sąd za bicie powierzonego mu dziecka". Dodajmy, że starosta Wiśniewski jest autorem kodeksu etyki, w którym zobowiązuje urzędników, by w bezpośrednim kontakcie z petentami wykazali się wyrozumiałością i cierpliwością, dbali o kulturę języka i akcentowali powagę urzędu.

Czyżby do kodeksu dołączony był aneks, że starosty to nie dotyczy?

Znak szczęścia i pomyślności

Do dymisji podał się Wojciech Zalesko, szef Prokuratury Rejonowej w Białymstoku. To jemu podlegał prokurator, który odmówił wszczęcia śledztwa w sprawie malujących swastyki, gdyż uznał, że swastyka to azjatycki znak szczęścia i pomyślności.

Ale ta swastyka szczęścia mu nie dała.

(kk)

Prawo >> Suwalczanin buntuje się przeciwko dziwacznym przepisom

Nie jestem ojcem, ale płacić muszę

Choć nie jest ojcem dziecka, musi zapłacić zaległe alimenty. – Prawo w naszym kraju jest jakieś porąbane – mówi suwalczanin Dawid Szczawiński. – Ledwo wiążę koniec z końcem, mam na wychowaniu dwoje własny dzieci, a przepisy są po stronie oszustki, która wrobiła mnie w ojcostwo.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

To była jego pierwsza miłość. Po jakimiś czasie zakomunikowała mu, że jest w ciąży. W 2007 roku wzięli ślub. Innego wyjścia nie było. Na świat przyszło dziecko. Niektórzy mówili, że nawet jest podobne do ojca. Tylko matka Dawida Szczawińskiego jakby od początku coś przeczuwała.

– Miała wątpliwości, czy to rzeczywiście moje dziecko – wspomina mężczyzna. – Ale machnąłem na to ręką.

Rodzina żyła jako-tako przez prawie dwa lata. Potem związek zaczął się rozpadać. Szczawiński twierdzi, że z tego powodu, że żona zaczęła interesować się nie tylko nim. Jednak rozwód odbył się bez orzekania o winie. Sądowe orzeczenie zapadło w 2009 roku. Dziecko pozostało przy matce. Ojciec miał natomiast płacić alimenty.

– Starałem się z tego wywiązywać – mówi. – W jednym miesiącu płaciłem całą kwotę, w innym – nieco mniejszą. Nie przelewało mi się, miałem problem ze stałą pracą.

Matka dziecka poinformowała o tym sąd. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, zaległe alimenty zaczął płacić Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Suwałkach. Z czasem, rzecz jasna, zamierzał to od ojca odzyskać.

Testy DNA były jednoznaczne

Już po rozwodzie matce Szczawiańskiego w końcu udało się przekonać syna, żeby jednak zrobił badania DNA. Dała mu nawet na to pieniądze. Badania odbyły się w 2011 roku.

– To był dla mnie szok! – opowiada Dawid Szczawiński. – Wyszło, że ojcem tego dziecka nie jestem.

Uznał, że teraz byłej żonie nie da już ani złotówki.

– Przez tyle lat mnie perfidnie oszukiwała – tłumaczy. – Dlaczego miałem to oszustwo dalej finansować?

Ojcostwo w polskim prawie można zakwestionować jednak tylko w kilka miesięcy po tym, jak zostało ono stwierdzone. Szczawińskiego musiała więc wyręczyć prokuratura. Jednak zanim uporała się z odpowiednim wnioskiem do sądu i zanim ten go rozpatrzył, minęły kolejne miesiące. Sąd zlecił zresztą dodatkowe badania genetyczne. Potwierdziły one to, o czym Szczawiński wiedział już wiele miesięcy wcześniej.

Jesienią ubiegłego roku zapadł prawomocny wyrok – Dawid Szczawiński nie jest ojcem dziecka i nie musi płacić alimentów.

Ojciec domniemany

– Myślałem, że to koniec sprawy – cieszył się mężczyzna. – Bo skoro nie jestem ojcem, to nigdy na to dziecko nie powinienem zapłacić choćby złotówki.

Mylił się. I to mocno. MOPS, choć wiedział o sądowym rozstrzygnięciu dotyczącym ojcostwa, postanowił... ściągnąć zaległości alimentacyjne, które powstały do czasu uprawomocnienia się wyroku. To w sumie 12 tys. zł. Sprawa trafiła do komornika. A ten żadnej litości nie zna.

Wiesława Kwaterska, zastępca dyrektora suwalskiego MOPS twierdzi, że jej instytucja inaczej postąpić nie może. – Prawomocne zaprzeczenie ojcostwa nie wywiera wpływu na wyrok nakazujący płacenie alimentów w okresie, gdy obowiązywało domniemanie ojcostwa – przytaczała uchwałę Sądu Najwyższego.

Prawnicy z MOPS długo analizowali tę sprawę. Bo to, przynajmniej w lokalnej skali, precedens. Doszli jednak do wniosku, że nic zrobić się nie da. Ba! W ramach przewidzianych prawem dla tzw. alimenciarzy retorsji, pojawił się wniosek o pozbawienie Szczawińskiego prawa jazdy. Prezydent Suwałk wydał nawet odpowiednią decyzję w tej sprawie. Szczawiński prawa jazdy jednak nie oddał. Z pomocą przyszła mu też prokuratura, która decyzję zaskarżyła do sądu administracyjnego. Chodziło jednak nie o konkretną osobę, lecz o zasadę. Już bowiem wcześniej naczelne organy prokuratorskie uznały, że przepis umożliwiający zabieranie uprawnień do kierowania pojazdami osobom, które nie płacą alimentów może być sprzeczny z konstytucją. Sąd administracyjny postępowanie w sprawie Szczawińskiego zawiesił do czasu, aż sprawą zajmie się Trybunał Konstytucyjny.

Potem wszystkim zainteresowały się media. W lipcu pierwsza informacja na ten temat pojawiła się w naszej gazecie. Później o precedensowej sprawie poinformowała jedna z ogólnopolskich telewizji.



– Ten dokument, wyniki testu DNA, powinien być najważniejszy – uważa Dawid Szczawiński. Jednak, w myśl prawa, fakt, że nigdy nie był ojcem dziecka nie ma dzisiaj specjalnego znaczenia.

T. Kubaszewski

Za to, że nie zapłacił zaległych alimentów może nawet trafić do więzienia. Problem polega jednak na tym, że mężczyzna nie jest ojcem dziecka, które ma utrzymywać.

– Myślałem, szczerze mówiąc, że coś to zmieni – przyznaje Szczawiński. – Bo media, to jednak potęga. Ale, tak jak miałem zapłacić te 12 tysięcy, tam mam dalej.

O to, czy jest jakieś wyjście z tej sytuacji pytaliśmy wielu prawników.

– Jeżeli ten pan do nas wystąpi, to przeanalizujemy, czy możemy mu jakoś pomóc, czy też nie – mówi Małgorzata Kozłowska-Szmigiero, kierująca Prokuraturą Rejonową w Suwałkach. – Na razie trudno to jednoznacznie rozstrzygać.

Śledczy rozważaliby, czy za tym, by zająć się sprawą przemawia interes społeczny i czy Szczawiński rzeczywiście nie ma pieniędzy, by wynająć sobie prawnika.

– To skomplikowana sprawa – komentują z kolei przedstawiciele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Warszawie. – Gdyby znalazł się prawdziwy ojciec, byłoby znacznie prościej. Ale na to, zdaje się, nie ma co liczyć. Prawdopodobnie nie pozostaje nic innego, jak wynajęcie dobrego adwokata i złożenie pozwu do sądu – o zwrot pieniędzy przez matkę dziecka.

Zwycięstwa z góry założyć jednak nie można. Wszystko zależy od argumentów i od tego, jak do sprawy podejdzie rozpatrujący ją sędzia.

Tylko skąd Szczawiński ma wziąć na to pieniądze?

Takich przypadków, jak ten dotyczący suwalczanina polskie prawo nie przewidziało. Generalnie, w imię dobra dziecka, ojcostwa trudno się wyrzec. Nie jest to możliwe w ogóle, gdy dana osoba skończy 18 lat. Wcześniej natomiast można próbować, ale skutek z góry gwarantowany nie jest. Polskie prawo zakłada, że jeśli ktoś w pół roku po uznaniu dziecka za swoje nie zgłosi żadnych zastrzeżeń, później powinien już zamilknąć na wieki.

– Byle kochać, jak swoje – wydaje się mówić ustawodawca.

Światełko w tunelu

Dawid Szczawiński pogodzić się z tym w żaden sposób nie może. – Takie prawo jest chore – uważa. – To prokuratura powinna jeszcze wszcząć śledztwo dotyczące oszustwa, jakiego ofiarą padłem. Moja była żona przecież wiedziała, że to nie ja jestem ojcem.

Takie śledztwo też byłoby precedensem. Kobiecie trzeba by udowodnić, że świadomie wprowadziła swojego partnera w błąd. A to nie jest proste. Szczególnie w sytuacji, gdy ktoś prowadzi bujne życie towarzyskie.

Po tym, jak media wystąpiły w obronie Szczawińskiego, złożył on w suwalskim MOPS-ie wniosek o umorzenie alimentów. A w ostateczności – o rozłożenie zaległej kwoty na raty.

– Jak będzie mnie stać na prawnika, to wystąpię do sądu, by była żona te pieniądze zwróciła – zapowiada.

W ostatnich dniach jednak pojawiło się jakieś światełko w tunelu. Bo MOPS zaczął się zastanawiać, czy tej sprawy rzeczywiście nie załatwić zgodnie z logiką, a nie trzymać się sztywno nieprzystających do rzeczywistości przepisów. Ponieważ decyzja o ściągnięciu zaległych alimentów od Szczawińskiego dawno już się uprawomocniła, najpierw to trzeba zmienić. W Samorządowym Kolegium Odwoławczym jest już wniosek dotyczący tego, by postępowanie można było wznowić. Jeśli SKO się zgodzi, wniosek Szczawińskiego zostanie rozpatrzony. Jak? Na to pytanie nikt dzisiaj odpowiedzieć nie chce.

Szczawiński ma tylko nadzieję, że za zaległe alimenty, których nigdy nie powinien płacić, nie trafi do więzienia. A taką możliwość też polskie prawo przewiduje... .

Wokół nas >> Po grabieży w sanktuarium maryjnym w Ostrożanach...

Matka Boska czyni cuda

Złodzieje ukradli z obrazu Matki Boskiej koronę i srebrną suknię . Ale nieoczekiwanie po tym wydarzeniu do sanktuarium w Ostrożanach zaczęły przybywać tłumy pielgrzymów. Ludzie mówią o cudach, o uzdrowieniach z bezpłodności.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Ci wandale podnieśli rękę na rzecz świętą. Powinni zostać ukarani – mówi Roman Niewiński, członek parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Ostrożanach w powiecie siemiatyckim. – Ale modlimy się za nich – dodaje.

– To, co się wydarzyło, to była trochę i nasza wina. Wina parafian – bije się w piersi Helena Stefaniuk, również mieszkanka Ostrożan. – Mamy wspaniałe sanktuarium maryjne, wybudowaliśmy w krótkim czasie przepiękną plebanię. I staliśmy się pyszni, zachwyceni tym, co mamy. Matkę Bożą cechowała cichość i pokora. A my byliśmy skupieni na życiu doczesnym. Powinniśmy uderzyć się w piersi, że zbyt mało w nas było pokory, zbyt mało prawdziwej wiary, miłości do Boga i do ludzi.

Pani Helena ma 65 lat i uważa, że to, co się wydarzyło, to był znak z niebios, że „świat zmierza w bardzo złym kierunku".

– Zewsząd widzi się tylko wyścig za dobrami materialnymi – ubolewa. – Bogiem dla większość ludzi stał się pieniądz. Ci ludzie też zrobili to dla pieniędzy, zbłądzili.

Straty trudne do oszacowania

Do kradzieży i włamania do kościoła pw. Narodzenia NMP doszło w nocy z 24 na 25 marca br. O czyn ten prokuratura oskarżyła dwóch mężczyzn – 30- i 42-letniego mieszkańca Przasnysza (woj. mazowieckie). Akta sprawy trafiły już do sądu w podlaskich Siemiatyczach. Wynika z nich, że sprawcy do świątyni dostali się po wyłamaniu zamka w drzwiach. Zabrali zabytkowe elementy obrazu Matki Bożej Ostrożańskiej, m.in. korony, srebrną szatę oraz wota składane przez wiernych.

Następnie, jak ustalili śledczy, złote wota sprzedali w warszawskim lombardzie. Srebrne, zabytkowe szaty wrzucili zaś do Wisły, bo nie mogli znaleźć kupca. Obu mężczyznom zarzucono też zniszczenie zabytków.

– Oskarżeni przyznali się do winy. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności – informuje Mirosław Żoch, szef Prokuratury Rejonowej w Siemiatyczach.

Sąd może jednak wymierzyć im surowsze kary, gdyż obaj mężczyźni są już recydywistami. Przed sądem stanie też paser, który kupił część skradzionych rzeczy.

Śledczym udało się odzyskać jedynie część wotów i mocno zniszczoną koronę. Straty, na skutek działania świętokradców, biegły oszacował na kwotę 65 tys. zł.

– Jednak trudno obliczać wartość jedynie na podstawie materiałów, z których były wykonane – mówi za smutkiem ks. Mariusz Boguszewski z kurii drohiczyńskiej, na terenie której znajduje się świątynia w Ostrożanach. – Dużo większa i ważniejsza jest ich wartość duchowa i kulturowa.

Skradziona, srebrna suknia miała 250 lat. Została ufundowana w XVIII wieku przez ówczesną właścicielkę Ostrożan, w podziękowaniu za cudowne uzdrowienie. Korony obrazu założono w 1987 r. Pobłogosławił je papież Jan Paweł II, a koronacji dokonał Prymas Polski kardynał Józef Glemp.

Po kradzieży srebrnej sukni Matki Boskiej na obraz powróciła pierwotna, drewniana szata, o 100 lat starsza. Jednak z inicjatywy parafian i przy poparciu proboszcza zostały już zorganizowane zbiórki funduszy i za 7 miesięcy ma ją zastąpić wierna kopia tej skradzionej.

– Chcielibyśmy, aby ksiądz biskup dokonał ich rekonsekracji 25 marca, czyli w rocznicę tego smutnego wydarzenia. Ceremonia przypadłaby w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny – ks. Roman Szmurło, proboszcz Parafii Narodzenia NMP w Ostrożanach snuje plany .

I dwukrotnie podkreśla, że z inicjatywą odtworzenia srebrnych szat wyszli sami parafianie, którzy składają na ten cel dobrowolne ofiary. To, co się wydarzyło w marcu bardzo ich poruszyło i zjednoczyło. Zniszczony, słynący łaskami obraz jest bowiem przedmiotem kultu religijnego i stanowi ogromną wartość dla wiernych.

– Co dzień dziękuję Matce Boskiej Ostrożańskiej. Gdyby nie ona, może bym już nie żył – wyznaje Roman Niewiński z Ostrożan, który szczęśliwie przeszedł już pięć zabiegów na serce.

Inna parafianka, pani Helena Stefaniuk głęboko wierzy, że to właśnie modlitwa i wstawiennictwo Matki Najświętszej ocaliło życie jej uczniowi.

– Spadł z dachu z pierwszego piętra na głowę i był w krytycznym stanie – wspomina emerytowana nauczycielka. – Był już właściwie skazany na śmierć. A ja z różańcem w ręku przez miesiąc codziennie chodziłam do naszego sanktuarium i modliłam się przed obrazem Matki Bożej Ostrożańskiej. I Matka Boża mnie wysłuchała! Kiedy chłopaka przywieźli z Białegostoku z powrotem do szpitala w Siemiatyczach, pielęgniarki uciekały i krzyczały, że to zjawa. Bo myślały, że on nie żyje.

Bezpłodni mają dzieci

Ostrożany są miejscem, do którego od lat zmierzają rzesze pątników. Żywa jest tu tradycja pielgrzymowania w pierwszą niedzielę lipca, w rocznicę koronacji czczonego obrazu. Jednak w tym roku sanktuarium odwiedziły takie tłumy, jakich Ostrożany nigdy nie widziały.

– Liczba pielgrzymek rzeczywiście znacząco się zwiększyła. Może to być efekt rozgłosu, jaki media nadały temu smutnemu wydarzeniu – tłumaczy ks. proboszcz. – Ale trzeba przyznać, że teraz szczególnie doświadczamy bożego działania poprzez Matkę Najświętszą. Ci, którzy się nie spowiadali, przystąpili do sakramentu pokuty. Następują przemiany serca. To jest prawdziwa łaska. Pan Bóg czasem w zadziwiający sposób przemawia do ludzi – przyznaje ks. Szmurło. Przytacza też łacińskie przysłowie „Felix culpa", czyli szczęśliwa wina. Stworzył je św. Augustyn traktując grzech pierworodny jako przyczynę Odkupienia.

Bo jak wytłumaczyć, że do Ostrożan z tygodnia na tydzień przyjeżdża coraz więcej osób, by dziękować Matce Bożej za łaski otrzymane za jej pośrednictwem.

– Szczególnie dotyczy to rodziców, którzy bardzo pragną mieć dziecko, a z różnych przyczyn, często zdrowotnych mieć go nie mogą – wyjaśnia duszpasterz z Ostrożan. – Niedawno przyjechało małżeństwo z Białegostoku. Chcieli ochrzcić dziecko w naszym sanktuarium. Słyszeli moje kazanie, w którym wspomniałem o parze, która dzięki modlitwie do Matki Boskiem Ostrożańskiej po 13 latach cieszy się własnym dzieckiem. Im lekarze mówili, że nie mają szans na własne potomstwo. Pozostaje in vitro lub adopcja. Modlili się z wielką ufnością, i w kwietniu okazało się, że kobieta zaszła w ciążę.

Proboszcz wspomina też warszawiankę, która również nie mogła mieć dziecka. Kilka lat temu uczestniczyła w uroczystościach z okazji rocznicy koronacji cudownego obrazu. Dosłownie 9 miesięcy po tym, jak przeszła na kolanach koło ostrożańskiego ołtarza, urodziła pierwsze dziecko. W tej chwili ma już trzy pociechy.

W najbliższa niedzielę 8 września w parafii odbędzie się wielki uroczysty odpust. Mszy świętej będzie przewodniczył ks. arcybiskup Zygmunt Zimowski, wysoki urzędnik Kurii Rzymskiej, przewodniczący rady ds. służby zdrowia, bardzo bliski współpracownik papieża Benedykta XVI.

– Jeśli traktujemy bezpłodność jako stan choroby, to obecność wysłannika Watykanu w tej kwestii też jest dla nas zaszczytem i radością – przyznaje ks. Szmurło. – Będzie mógł odprawić mszę świętą w intencji pielgrzymów, ludzi chorych, cierpiących.

Parafianka: – To była trochę nasza wina. Kara za naszą pychę. Zabrakło nam pokory, prawdziwej wiary oraz miłości do Boga i ludzi.



Fot. sanktuariumpolskie.info

Obraz Matki Bożej Ostrożańskiej pochodzi z 1600 roku. Skradziona suknia pochodzi sprzed 250 lat.

Może zostać wykluczony z Kościoła

Jak zapewniają parafianie i ich proboszcz, wszyscy modlą się za oskarżonych o tę okropną kradzież. A szczególnie za duszę 42-latka. Jemu bowiem, poza więzieniem, grozi dodatkowa kara. W toku śledztwa okazało się, że ma on na swoim koncie również włamanie do kościoła w Wąsoszu, skąd ukradł monstrancję i kustodium (naczynie liturgiczne przeznaczone do przechowywania w tabernakulum wielkiej hostii).

Oskarżony twierdzi, że wyrzucił te przedmioty do śmietnika, bo nie zdołał ich sprzedać. Jeśli w monstrancji znajdowała się konsekrowana hostia, za zbeszczeszczenie „najświętszych postaci" mężczyzna będzie podlegał ekskomunice, czyli wykluczeniu ze wspólnoty Kościoła. Wiąże się to m.in. z zakazem przyjmowania wszystkich sakramentów.

Przyroda >> Leśnicy próbują odtworzyć w naszym regionie bartnie bory

Kto ma pszczoły, ten ma problem

Kiedyś barcie były „dziane" dla zysku, później z biedy, a dziś przede wszystkim po to, by przekazać tradycje. Bo na miodzie dzikich pszczół majątku się nie zrobi.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Trzeba jednak pamiętać o innych, wynikających z hodowli korzyściach – zauważa Tadeusz Wasilewski, nadleśniczy z Augustowa. – Owady te są bardzo pożyteczne dla środowiska. Zapylają większość roślin.

Ale same nie przetrwają długo w lesie. Są zbyt łakomym kąskiem dla kun, szerszeni, mrówek, czy dzięciołów. Dlatego Nadleśnictwo Augustów jest koordynatorem projektu, który ma odtworzyć bartnictwo, czyli hodowlę pszczół w barciach – wydrążonych w pniu iglastego drzewa dziuplach, albo w specjalnych, zawieszanych wysoko nad ziemią kłodach. W jednej z nich, tej na augustowskim Lipowcu, pszczoły już są. A w ubiegłym tygodniu odbyło się tam pierwsze od 150 lat miodobranie! Mieszkające od dwóch miesięcy w kłodzie pszczoły zgromadziły kilka kilogramów miodu. Leśnicy szacują, że wystarczy, by owady przetrwały zimę.

– Co to za rasa? Pewnie „borówka" – przypuszcza nadleśniczy. – Z pewnością nie jest to „augustowska". Ta należy bowiem do najbardziej złośliwych. Niektórzy żartują, że, by do niej podejść, trzeba ubierać kombinezon kosmonauty. I jest w tym dużo racji.

Walczą o miejsce w ulu

Tadeusz Wasilewski mówi, że właściwie wszystkie pszczoły są dzikie. Jak nadarzy się okazja, uciekają do lasu. I to z różnych powodów. Np. niektóre tracą orientację i nie mogą trafić do ula.

– Pszczoły mają w głowach coś w rodzaju GPS – tłumaczy. – Lokalizują miejsce pasieki i bezbłędnie do niej wracają. Ale tak było kiedyś. Dziś, wraz z rozwojem cywilizacji, w erze telefonii komórkowej jest z tym bardzo różnie. Fale utrudniają orientację w terenie, a zagubione owady szukają schronienia, gdzie tylko się da.

Ucieczką do lasu ratują się też roje, które przegrywają walkę o miejsce w ulu. Rządzą tam bowiem twarde reguły. Pod dachem pozostają tylko te, których królowa jest najsilniejsza. Pozostałe muszą szukać szczęścia poza pasieką. Na ogół lecą do lasu i na ogół skazane są na zagładę.

– Trudno temu się dziwić, ponieważ nie mają gdzie się skryć – dodaje Wasilewski. – Dziuple są najczęściej zajęte, a poza tym zdecydowanie za małe, by mogły zgromadzić wystarczająco dużo pożywienia.

Miód przegrał z cukrem

W naszym kraju bartnictwo najbardziej rozwijało się w XVI wieku. Wówczas pożytki z hodowli dzikich pszczół w lesie przewyższały dochody ze sprzedaży drewna. Zawód bartnika przechodził z pokolenia na pokolenie i był bardzo szanowany. A za kradzież cudzego roju można było trafić nawet na kilka lat do więzienia.

Wraz z rozwojem rolnictwa, przemysłu, a także bardziej efektywnych metod hodowli (w pasiekach) bartnictwo zaczęło zanikać. A gdy na stoły „wdarł się" cukier i zapotrzebowanie na miód radykalnie się zmniejszyło, leśna hodowla przestała się w ogóle opłacać. Tym bardziej, że z jednej barci można uzyskać 5, góra 10 kilogramów miodu. To znacznie mniej niż z ula. W końcu dzikie pszczoły zniszczyła warroza, pasożytnicza choroba.

– Na naszym terenie zachowały się jedyne w kraju stare, „dziane" w XVIII i XIX wieku barcie – przypomina Andrzej Kętrzyński z Białowieskiego Parku Narodowego.



H.Wysocka

W kłodzie, która znajduje się na augustowskim Lipowcu żyje około dwóch tysięcy pszczół. W dwa miesiące zebrały one kilka kg miodu.

Więcej jest ich na Uralu. Mało tego, tam wciąż hoduje się leśne pszczoły. Michaił Kosariew, dyrektor rezerwatu Szulgan Tasz powołanego m.in. w celu ochrony bartnictwa, mówi, że był czas, gdy większość tamtejszych pszczelarzy także przestawiła się na hodowlę tradycyjną, w ulach. Ale po upadku komunizmu sporo osób, które straciły pracę, przypomniało sobie o starej sztuce. I dzięki temu tradycja przetrwała do dzisiaj.

– Hodowla pszczół w lesie to bardzo pracochłonne zajęcie – dodaje Kosariew. – Wprawdzie barć można wykuć w jeden dzień, ale opiekować się nią trzeba przez cały rok.

I żartuje, że kiedyś mówiło się: kto ma pszczoły, ten ma miód. Dziś można by rzec: kto ma pszczoły, ten ma problem.

Pszczelarze dmuchają na zimne

W naszym regionie tradycje bartne próbuje się przywracać od siedmiu lat. Wtedy na terenie trzech parków narodowych: Biebrzańskiego, Wigierskiego i Białowieskiego zostało zamontowanych pierwszych 12 kłód.

– W ubiegłym roku trzy były zasiedlone – dodaje Kędzierski. – Jednak zimę przeżyła tylko jedna pszczela rodzina.

Niepowodzenie rozmówca tłumaczy tym, że rój osiedlił się zbyt późno, bo pod koniec czerwca. Owady nie zdążyły zgromadzić wystarczającej ilości pokarmu na zimę i padły.

Wiosną tego roku w akcję odtworzenia tradycyjnego bartnictwa zaangażowały się cztery nadleśnictwa: w Browsku, Supraślu, Maskulińskich i w Augustowie. Grupa Baszkirów dokonała przeglądu tamtejszych drzew i wskazała te, które nadają się do zawieszenia kłód. W lasach augustowskich zamontowano trzy. W tej na Lipowcu są już pszczoły. Natomiast kłoda w Studzienicznej służyć ma celom edukacyjnym. Tam pszczół raczej nie będzie. A przynajmniej leśnicy nie zamierzają ich „zapraszać".

Tadeusz Wasilewski ma nadzieję, że bartnictwo uda się odtworzyć przy współpracy z miejscowymi pszczelarzami. Mniej optymistyczny pod tym względem jest Jarosław Wawrzyniak z Nadleśnictwa Maskulińskie (gm. Ruciane Nida).

– Niektórzy właściciele pasiek obawiają się dzikich pszczół – wyjaśnia. – Mówią, że są „wredne", że mogą podkradać miód.

Zdaniem Kętrzyńskiego, hodowcy pszczół obawiają się nie tyle kradzieży miodu, co chorób oraz ewentualnych krzyżówek. – Pszczoły żyjące w lesie są bardziej narażone na warrozę – wyjaśnia rozmówca. – Istnieje ryzyko, że będą źródłem tej choroby.

A w przypadku, gdy kłody znajdą się w pobliżu trutowiska mogą powstawać nowe krzyżówki pszczół. Przypuszczalnie będą one mniej łagodne niż te, które obecnie żyją w pasiekach. I to spędza sen z oczu pszczelarzy. Zdaniem Kętrzyńskiego, niesłusznie. – Augustowskie pszczoły też są bardzo dobre – przekonuje. – Tyle tylko, że bronią swojego gniazda. Czy można się temu dziwić?

Leśnicy liczą, że realizowany przez nich projekt zyska akceptację i otrzymają pieniądze, dzięki którym będą mogli odtworzyć bory bartnie. – Mam nadzieję, że dojdzie do tego jak najszybciej – mówi Kętrzyński. – Wszak jesteśmy krajem miodem płynącym.

Nasza akcja >> Pytanie do okulisty

Wady wzroku trzeba leczyć

Po wakacyjnej przerwie wracamy do naszego cyklu „Pytanie do specjalisty". Gościem audycji w radiu Orthodoxia była dr Joanna Konopińska z Kliniki Okulistyki UMB. Pytania zadawał doc. Jan Kochanowicz. Oto skrót audycji.

▲ Jak to się dzieje, że widzimy?

– Promienie świetlne, które są odbite od poszczególnych przedmiotów trafiają do naszego układu refrakcyjnego oka: rogówki, soczewki i ciała szklistego, dzięki czemu są skupiane na siatkówce. Tu znajdują się dwa rodzaje komórek wrażliwych na światło: czopki odpowiadające za widzenia barwne i w dobrym oświetleniu oraz pręciki, odpowiadające za widzenie w gorszych warunkach oświetlenia. Pod wpływem wielu procesów chemicznych, neuroprzekaźników, jest wyzwalany impuls elektryczny, który przez nerw wzrokowy i dalsze elementy drogi wzrokowej, trafia do układu nerwowego, do kory mózgowej, znajdującej się w okolicy potylicznej mózgu.

▲ Jakie są najczęstsze wady wzroku?

– Najpopularniejsza wada to krótkowzroczność. Mamy z nią do czynienia wówczas, gdy długość gałki ocznej jest zbyt duża w stosunku do mocy skupiającej rogówki i soczewki. W efekcie promienie świetlne zamiast na siatkówce, są skupione przed siatkówką. Im dłuższa jest osiowa długość gałki ocznej, tym większa krótkowzroczność. Przy tej wadzie widzimy gorzej z daleka, natomiast przedmioty znajdujące się blisko – dobrze.

Z nadwzrocznością zaś mamy do czynienia, gdy gałka oczna jest zbyt krótka w stosunku do układu skupiającego oka, i promienie świetlne skupiają się za siatkówką. Pacjent to, co znajduje się daleko widzi względnie dobrze, ma punkt dobrego widzenia np. w odległości 5 czy 7 m, a wszystko co jest za lub przed tym punktem, jest widziane niewyraźnie.

Inną częstą wadą jest astygmatyzm. Jest to sytuacja, gdy w oku mamy jednocześnie dwie wady wzroku. Promienie świetlne skupiają się przed i za siatkówką, i ani z bliska, ani daleka pacjent nie widzi wyraźnego obrazu.

U wszystkich osób po 40. roku życia rozwija się presbyopia, czyli starczowzroczność. Stan ten polega na zmniejszonej możliwości uwypuklania krzywizny soczewki i pogorszeniu widzenia z bliska. Jest to spowodowane tym, że soczewka przez całe życie się powiększa, robi się mniej elastyczna. Pierwszym objawem jest konieczność odsuwania tekstu, który chcemy przeczytać coraz dalej. Przy presbyopii ok. 40. roku życia, standardowa jest korekcja plus 0,75, w wieku 50 lat – plus 1,5 dioptrii, a potem co pięć lat o ok. 0,75 dioptrii więcej.



Fot. A. Chomicz

Dr Joanna Konopińska.

▲ Czy wadom wzroku można zapobiec?

– Zapobiec za bardzo się nie da, wadę wzroku mamy najczęściej określoną już w dzieciństwie. Często jest ona uwarunkowana genetycznie – gdy występuje u rodziców, jest większe ryzyko u dziecka. Ale zawsze powinniśmy dbać o higienę wzroku – mieć dobre warunki oświetleniowe. Przy pracy wzrokowej z bliska warto robić sobie co jakiś czas przerwy, aby wysiłek akomodacyjny nie był ciągły. Dobrze jest popatrzeć co jakiś czas w dal – na ok. pół godziny pracy z bliska powinniśmy robić ok. półminutową przerwę.

Każde dziecko po ukończeniu trzeciego roku życia powinno być zbadane przez okulistę. Jeśli będą stwierdzone jakieś problemy, np. z ostrością wzroku, można podjąć odpowiednie działania, np. wyrównać widzenie w obu oczach, aby zapobiec niedowidzeniu. Warto wiedzieć, że zazwyczaj jedno oko jest wiodące – w przeciwieństwie do praworęczności w społeczeństwie dominuje lewooczność.

▲ W jaki sposób korygować wadę wzroku? Czy trzeba od razu zakładać okulary?

– Kiedyś panowało takie przekonanie, że należy je dobierać jak najpóźniej, zostawiać wzrok nieskorygowany, aby oko pracowało. Najnowsze badania pokazują, że należy od początku w pełni korygować wadę, bo zapobiega to dalszemu postępowi krótkowzroczności. Oczywiście nikomu nie przepisujemy okularów na siłę, są pacjenci, którzy są niedokorygowani przez całe życie i odpowiada im takie „miękkie widzenie" i okularów nie noszą.

▲ Co wybrać: okulary czy soczewki kontaktowe?

– Wszystko zależy od indywidualnego podejścia do pacjenta. Jeśli wada wzroku jest duża, okulary ciężkie, osoba jest aktywna fizycznie – w tym wypadku zalety soczewek są niekwestionowane. To rozwiązanie bardzo wygodne, widzenie jest ostre na całym polu widzenia, podczas gdy w silnych okularach pacjent po bokach soczewki nie widzi za dobrze. Ale też trzeba pamiętać, że soczewki kontaktowe to większe ryzyko urazów i zapaleń powierzchni oka. Jest też konieczność dbania o higienę przy ich zakładaniu i przechowywaniu. Gdy pojawią się jakiekolwiek dolegliwości, trzeba soczewki zdjąć i jak najszybciej zgłosić się do okulisty.

▲ Czy szkła kontaktowe są dobre dla nastolatka? Nie wszyscy lekarze zalecają je np. dla 14 latka.

– Ilu okulistów, tyle zdań na ten temat. Nowoczesne miękkie soczewki kontaktowe są dostępne na rynku tak naprawdę od 10-15 lat. Nie ma jeszcze badan naukowych, które określają ich wpływ na oczy po 30. czy 40. latach noszenia, bo takich pacjentów jeszcze nie ma. Dlatego przed decyzją warto zastanowić się, jakie są „za", a jakie „przeciw". Gdy wada jest duża, powyżej 4 dioptrii, grube szkła mogą przeszkadzać dziecku w codziennych zajęciach i można wtedy rozważyć szkła kontaktowe. Ważne jest też to, czy taka młoda osoba będzie w stanie przestrzegać zaleceń odnośnie ich użytkowania. Ale uczulam, aby nie były noszone bez przerwy, ale np. w czasie pobytu w szkole, przez 7-8 godzin dziennie, a po powrocie do domu wracamy do okularów, aby oko mogło odpocząć, a rogówka dotlenić. Róbmy też przerwy w ich noszeniu na weekend.

▲ Dla kogo jest laserowa korekcja wzroku?

– To metoda dla pacjentów z określoną wielkością wady wzroku, do minus 10 dioptrii, przy krótkowzroczności i do plus 4-6 dioptrii przy nadwzroczności. Przed zabiegiem przechodzi się specjalną kwalifikację, robi badania, trzeba też indywidualnie rozważyć potencjalne korzyści i ryzyko z nim związane. ▲

? PYTANIE DO SPECJALISTY

reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY

Spełnij swoje długo odkładane plany. Kup wymarzone auto, jacht, skuter wodny, motocykl. Zabierz rodzinę na długie egzotyczne wakacje lub z drugą połówką wybierz się w romantyczną podróż do Paryża. Zrób remont, wymień meble w kuchni, wyremontuj dach. Cokolwiek zdecydujesz zdecyduj się na naszą ofertę. Taką jak STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ!

Jeśli ktoś ma jeszcze wątpliwości, że warto zainteresować się ofertą Pomocnej Pożyczki – może przekona go fakt, że to firma w 100% z polskim kapitałem. Realizuje swoją misję wspierając finansowo Polaków w ich planach i często w trudnej sytuacji życiowej. Nie zapomina również o najbardziej potrzebujących, organizując liczne akcje charytatywne. Rozumie, że największym kapitałem każdej firmy są ludzie. Dba o rozwój pracowników równie mocno, jak o komfort swoich Klientów. Więcej dowiesz się pod numerem ogólnopolskiej infolinii 22 266 86 86 oraz na stronie internetowej www.pomocnapozyczka.pl

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ jest flagową ofertą Pomocnej Pożyczki.

Dla kogo? Dla klientów indywidualnych
Jakie kwoty? Od 20 000 zł do 50 000 zł
Okres spłaty? Maksimum 10 lat
Oprocentowanie? Tylko 10% rocznie*



Przykładowe kwoty pożyczek i wysokość rat:
20.000 na 10 lat = 264,32 miesięcznie
30.000 na 10 lat = 396,48 miesięcznie
40.000 na 10 lat = 528,64 miesięcznie
50.000 na 10 lat = 660,80 miesięcznie

Inne kwoty można samodzielnie skalkulować na stronie www.pomocnapozyczka.pl w zakładce KALKULATOR.

O POMOCNEJ POŻYCZCE

POMOCNA POŻYCZKA powstała dzięki marzeniom o nowoczesnej instytucji finansowej. Skupiamy profesjonalnych doradców, dla których praca w finansach to pasja. Dysponujemy w 100 % polskim kapitałem. Słuchamy głosów naszych Klientów i dopasowujemy się do potrzeb rynku.
Naszą misją jest ciągły rozwój. Chcemy go osiągnąć poprzez rozwijanie sieci placówek oraz poszerzanie oferty o nowe, atrakcyjne produkty finansowe. Spełniamy marzenia naszych Klientów. Udzielając pożyczek gotówkowych od 20 tys. do 500 tys. złotych, likwidujemy ograniczenia spowodowane brakiem gotówki.
Nie dyskryminujemy żadnych grup społecznych, ani zawodowych. Pożyczek udzielamy zarówno seniorom, jak i studentom, samotnym matkom oraz wielodzietnym rodzinom. Obsługujemy górników, lekarzy i pracowników służb mundurowych. Specjalne miejsce w naszej ofercie zajmują rolnicy. Wspieramy również przedsiębiorców, od zakładów fryzjerskich, poprzez taksówkarzy, po średnie i duże firmy. Nie dyskwalifikujemy osób ze złą historią w BIK, ani osób zadłużonych. Również dla nich mamy niskie raty i uproszczone procedury.
Na co można liczyć w Pomocnej Pożyczce? Z pewnością na rzetelne rozpatrzenie wniosku oraz na indywidualne podejście. Dla nas ważniejsze od rocznego PITa, są faktyczne możliwości spłaty. A te często są lekceważone w innych instytucjach finansowych. Wysokość raty nie jest narzucana. Można ją dostosować do własnych preferencji.

Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty.

182313k01v

* Przykład reprezentatywny (najczęściej wybierany zestaw pożyczek): czas spłaty: 10 lat; kwota pożyczek: 25 000,00 zł; rata: 330,40 zł. Składniki raty: nominalna stopa procentowa 10,00%; opłaty administracyjne 0,00 zł. Całkowita kwota kredytu: 25 000,00 zł. Opłata: 1 500,00 zł; prowizja: 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 12,20 %; całkowita kwota do zapłaty: 41 143,60 zł

Z sądu >> Czesław D. nie żyje. Krzysztof J. oczekuje na wyrok.

O zięciu, który teścia uśmiercił

Wrócił do domu, aby położyć dzieci spać. Z piętra zszedł teść. Doszło do kolejnej awantury. Tym razem zięć użył siły. Teść zmarł kilka dni później. Za oskarżonym murem stoją mieszkańcy wsi na czele z proboszczem, a nawet córki zmarłego.

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@mediaregionalne.pl

Zdaniem prokuratury 43-letni Krzysztof J. zasługuje na więzienie, bo spowodował śmierć teścia. – To byłby niesprawiedliwy wyrok. Mój klient nie chciał nikomu zrobić krzywdy. Może nie wytrzymał po tylu latach cierpień – zastanawia się mec. Andrzej Preiss, obrońca Krzysztofa J.

Teść

Leśno Górne. Mała wioska w województwie zachodniopomorskim. Wszyscy się tu dobrze znają. O 60-letnim Czesławie D. opinie nie są najlepsze. Bo pije, bo jest niedobry dla rodziny, bo znęcał się nad żoną, gdy wróciła ze szpitala chora na raka.

– Nasz ojciec był naprawdę okropny – opowiadają córki zmarłego. – Od kiedy pamiętamy, znęcał się nad nami i matką. Wiemy, że to nasz ojciec, ale on był katem. Teraz może śmiać się zza grobu, że jeszcze na koniec sprawił kłopoty Krzyśkowi.

Krzysztof J. ma 43-lata. Z zawodu jest mechanikiem. We wsi ma dobrą opinię. Jego żoną jest młodsza córka Czesława D. Ma z nią dwoje dzieci. Wychowują też syna żony z jej poprzedniego związku.

Mieszkają w zadbanym, ale ciasnym domu w Leśnie Górnym. W piątkę zajmują mały pokoik na parterze. Teść mieszka na piętrze. Sam, bo żona kilka lat temu zmarła na raka. – Ojciec przyczynił się do tego, że umarła wcześniej – uważają córki Czesława D.

W aktach sprawy można przeczytać zeznania, że Czesław D. potrafił pobić żonę, która wróciła ze szpitala po leczeniu onkologicznym. Bił ją przy świadkach.

– I krzyczał do niej , że nie będzie gniła w domu, tylko ma iść do garów – zeznał jeden ze świadków.

O tym, że w rodzinie dzieje się źle, wie opieka społeczna. Dlatego założyła rodzinie niebieską kartę dla ofiar przemocy.

Ale ofiary niechętnie chciały o tym mówić urzędnikom i policji. – Byli teściowi całkowicie podporządkowani. On ich terroryzował, a córka przynosiła mu zupę na żądanie – mówi mec. Preiss.

O tym, że w rodzinie dzieje się źle nie wiedział nawet dzielnicowy. – Na początku były sygnały, że dochodzi tam do przemocy domowej. Ale po powrocie pana Czesława do domu takich informacji nie było – wspomina były dzielnicowy w Leśnie Górnym.

Ale jak wynika z akt śledztwa, mylił się. Czesław D. nie przestał terroryzować rodziny, choć był już po wylewie.

– Nawet wnuczek powiedział mu kiedyś, że nie chce znać dziadka – opowiada córka Czesława D.

Zięć

Krzysztof J. w młodości pogubił się. Uwierzył w łatwe pieniądze i dał się zatrudnić jako słup przy wyłudzaniu kredytów. Potem nie chciał wydać organizatorów przestępstwa i niedawno trafił za to do więzienia. Wyrok kończy mu się w kwietniu.

– Ale to naprawdę dobry chłopak jest. Pogubił się raz i teraz za to płaci. Ale w sprawie śmierci ojca nie jest winien – mówi żona Krzysztofa J.

7 października 2012 r. Krzysztof J. z żoną i dziećmi poszli do sąsiadów. Było jedzenie i alkohol. – To było normalne sąsiedzkie spotkanie – wspomina żona oskarżonego.

Przed godziną 19 żona poprosiła męża, aby położył dzieci spać. Krzysztof wziął całą trójkę i poszli do domu. To tylko kilkadziesiąt metrów dalej. Najmłodsze z dzieci miało wtedy siedem miesięcy, najstarsze 14 lat. Trzeci syn miał trzy latka.

Wiadomo na pewno, że gdy ojciec z dziećmi wszedł do domu, z piętra zszedł teść. Zaczął się awanturować. Przerażony 14-latek, przeczuwając awanturę wybiegł z domu i pobiegł do mamy.

Gdy kobieta wróciła do domu zastała ojca leżącego na podłodze.



Fot. Sebastian Wołosz

Krzysztof J. konwojowany przez policjantów na rozprawę .

– Mąż powiedział mi, że ojciec się awanturował, doszło do szarpaniny i uderzył teścia dwa razy – opowiadała żona Krzysztofa J.

Ale prokuratura nabrała wątpliwości, czy uderzenia były tylko dwa. Obdukcja wykazała, że teść miał też połamane żebra. Dlatego w zarzucie prokurator napisał, że oskarżony kopał teścia obutą nogą.

– Gdy po zdarzeniu wyjaśnialiśmy, co się stało, oskarżony powiedział, że pobił i skopał teścia – mówił w sądzie policjant wezwany wtedy do awantury domowej.

– To nieprawda. Mówiłem, że doszło do bójki, ale nigdy nie kopałem teścia – sprostował od raz Krzysztof J.

Ale faktem jest, że obrażenia na ciele miał tylko teść, a nie on. Linia obrony oskarżonego jest taka, że podczas szarpaniny teść upadł na podłogę i uderzył się o szafkę w wąskim przedpokoju.

Przyczyną zgonu był rzeczywiście uraz czaszkowo-mózgowy. – Może coś w nim pękło i widząc kolejną awanturę nie wytrzymał i uderzył teścia? Nigdy wcześniej tego nie robił. Dlatego uważam, że wyrok powinien być nadzwyczajnie złagodzony, w zawieszeniu. Tu raczej mamy do czynienia z obroną konieczną, a nie śmiertelnym uszkodzeniem ciała – mówi mec. Andrzej Preiss, obrońca Krzysztofa J.

Policjanci w akcji

Po awanturze Krzysztof J. zabrał dzieci i pobiegł do sąsiadów. Powiedział, że pobił się z teściem.

Czesław D. nie umarł od razu po upadku. Gdy wezwani do awantury policjanci weszli do mieszkania, zauważyli, że żona i sąsiad próbują przewrócić Czesława D. na plecy. – Sprawdziliśmy mu tętno i oddech. Były prawie niewyczuwalne. Rozpoczęliśmy masaż serca. Szybko przyjechało pogotowie i przejęło pacjenta. Udało się przywrócić funkcje życiowe – opowiadał jeden z policjantów.

W mieszkaniu było tak wąsko, że aby wynieść nosze z pacjentem z pokoju (tam przeprowadzono reanimację, bo w korytarzu było za mało miejsca), trzeba było je postawić w pionie.

Krzysztof J. od razu został zatrzymany. Ponad pół roku spędził w areszcie. Dopiero niedawno sąd pozwolił mu wyjść na wolność. Nie nacieszył się nią, bo ma do odsiadki wyrok za kredyty, dlatego na salę rozpraw wciąż jest doprowadzany przez policjantów.

Czesław D. umarł w szpitalu, kilka dni po awanturze.

– Chciał leżeć w rodzinnym grobowcu z matką, ale się na to nie zgodziłyśmy. Nie zasłużył sobie na to – mówią córki zmarłego.

Żona i szwagierka przychodzą na każdą rozprawę i wspierają Krzysztofa J. – Jakby sąd okazał się łagodny, to Krzysiek mógłby starać się już o wcześniejsze wyjście – snuje plany żona oskarżonego.

Ale prokuratura nie odpuszcza. Za śmierć Czesława D. żąda pięciu lat więzienia. Ale nie jest już taka pewna, czy oskarżony kopał ofiarę. – Te połamane żebra to mógł być efekt reanimacji – przyznała na ostatniej rozprawie prokurator.

– Podczas reanimacji nie słyszałem, aby coś pękło, ale nie mogę tego wykluczyć – mówił policjant, który ratował życie Czesława D.

Proces toczy się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie. Wyrok ma zapaść we wrześniu.

– Strasznie się za Krzyśkiem stęskniliśmy. Ale skoro tyle czekaliśmy, to jeszcze miesiąc poczekamy. Wierzę, że będzie dobrze. Ale w nocy mam sny, że widzę ojca i uciekam przed nim. Gdy rano się budzę, to bolą mnie nogi. Może kiedyś się tych koszmarów pozbędę – mówi żona oskarżonego.

Wstawili się za nim też mieszkańcy Leśna Górnego. Petycję, aby zwolnić go z aresztu podpisał też sołtys wsi i proboszcz. – Krzysztof to dobry człowiek. Nie chciał zrobić nikomu krzywdy – napisali.

Mec. Preiss: – To takie poręczenie społeczne. Szkoda, że już nie ma takiej siły jak kiedyś. Ale uważam, że to ważny dowód na to, że Krzysztof nie jest złym człowiekiem. Ta sprawa w okrutny sposób pokazuje jak dużo jeszcze mamy do zrobienia w systemie pomocy ofiarom przemocy domowej.

W ostatni wtorek sierpnia Krzysztof J. poprosił sąd, aby wstawił się za nim w areszcie i pomógł uzyskać przepustkę. – Chciałbym pomoc żonie w domu. Narąbać drewna. Gdyby sąd dobrze o mnie napisał, to może daliby mi przepustkę na kilka dni. Proszę mnie potraktować łagodnie...

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Pre[illegible]orów

6 września 2013



Fot. PAP Krzysztof Świderski

EDUKACJA Rozpoczął się nowy rok szkolny. Jest szczególnie ważny dla najmłodszych uczniów. Po raz ostatni rodzice mogli wybierać, czy wyślą dziecko 6-letnie do szkoły. Za rok wszystkie 6-latki będą musiały pójść do pierwszej klasy. O zaletach takiego rozwiązania i o tym, czy i jak szkoły są do niego przygotowane mówi minister edukacji Krystyna Szumilas. 4

ANALIZA Cały świat mówi o konflikcie w Syrii. Do zbrojnej interwencji szykują się Stany Zjednoczone. Ich głównym sojusznikiem miałaby być Francja. Ale opinia publiczna w tym kraju jest w tej sprawie podzielona. 5

HISTORIA Wkrótce minie 80 lat od czasu, gdy odkryto prehistoryczne grodzisko w Biskupinie. Niezwykłe odkrycie przyczyniło się do rozwoju polskiej archeologii, było też wykorzystywane do bieżącej polityki. 6

NAUKA Wszyscy jesteśmy Marsjanami – twierdzi amerykański naukowiec Steven Benner. Uważa, że życie na Ziemi, a zatem i ludzkość, może pochodzić z Marsa, który kiedyś bardziej sprzyjał jego powstaniu. 7

MUZYKA I, Culture Orchestra, złożona z młodych muzyków z Polski i krajów Partnerstwa Wschodniego zakończyła trasę koncertową po Europie. Zespół, który niedawno się poznał, zaprezentował bardzo trudny repertuar. 8

W obliczu wyścigu zbrojeń, który dodatkowo zaostrzył wyczerpujący kraj konflikt, i wobec konkretnej możliwości zbrojnej interwencji na terytorium syryjskim papież uznał, że jest nagła potrzeba, by prosić o to, by się zatrzymać, zanim będzie za późno. **kardynał Leonardo Sandri**

USA inwigilowały francuski MSZ, Al-Dżazirę i Aerofłot

DER SPIEGEL

Francuskie MSZ, arabska stacja telewizyjna Al-Dżazira i rosyjskie linie lotnicze Aerofłot są kolejnymi ofiarami inwigilacji elektronicznej prowadzonej przez Amerykańską Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) – podał w niedzielę „Der Spiegel".

Redakcja niemieckiego magazynu politycznego powołuje się na dokumenty ujawnione przez Edwarda Snowdena, byłego pracownika amerykańskich służb specjalnych, który uciekł z USA i przebywa obecnie w Rosji.

Z pochodzącego z czerwca 2010 roku dokumentu NSA wynika, że w centrum zainteresowania pracowników amerykańskich służb znajdowały się komputery dyplomatów francuskich połączone w jedną sieć z centralą MSZ. Akcja podsłuchowa przeciwko francuskiemu MSZ została oceniona w ściśle tajnym dokumencie NSA, jako pełny sukces. W ambasadach Francji w Waszyngtonie oraz przy ONZ w Nowym Jorku specjaliści amerykańscy zamontowali dodatkowo mikrofony podsłuchowe, w przedstawicielstwie w Nowym Jorku stosowali kopiowanie obrazów z monitorów (screenshots) – czytamy w „Spieglu".

Poza polityką zagraniczną Paryża, amerykański wywiad interesował się francuskim przemysłem zbrojeniowym i ogólną sytuacją gospodarczą kraju.

Jak podał „Der Spiegel", agenci NSA kontrolowali ponadto wewnętrzny obieg informacji w redakcji arabskiej telewizji Al-Dżazira. Mająca siedzibę w Katarze stacja rozpowszechnia od ponad 10 lat informacje wideo przekazywane przez organizację terrorystyczną al-Kaidę. NSA włamała się też do systemu rezerwacji rosyjskich linii lotniczych Aerofłot. Tydzień temu niemiecki tygodnik ujawnił, że amerykańskie służby inwigilowały również centralną siedzibę Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Jaka wojna byłaby dziś najgroźniejsza

The New York Times

Jaka byłaby najgroźniejsza wojna współczesnego świata? – zastanawia się znany publicysta „New York Timesa" David Brooks. Nie walki z użyciem broni chemicznej w Syrii, lecz konflikt na tle religijnym, który ogarnąłby Bliski Wschód – ostrzega.

Ani broń chemiczna w Syrii, ani nawet program nuklearny Iranu nie są takim zagrożeniem dla światowego pokoju jak możliwość rozlania się konfliktu między sunnitami a szyitami na cały region – pisze Brooks.

Powstanie w Syrii nie zaczęło się jako wojna religijna; ale w miarę eskalacji konfliktu, kraj w coraz większym stopniu rozdzierają również napięcia między sunnitami, walczącymi z reżimem prezydenta Baszara el-Asada, a alawitami, spośród których rekrutuje się tamtejszy polityczny i wojskowy establishment.

Alawici to wyznawcy odłamu szyizmu. Sunnickie królestwo Saudów i szyicka irańska teokracja wspierają wrogie sobie strony konfliktu.

Napięcia religijne zdają się wylewać poza granice kraju. Nasilają się konflikty w Iraku. – Nawet Turcja, Pakistan, Bahrain i Kuwejt mogą zostać zarażone wojną – ostrzega Brooks.

„W ciągu ostatniego roku stało się jasne, że wstrząsy w świecie arabskim i świecie islamu są konfliktami w obrębie jednej cywilizacji, a nie zderzeniem różnych cywilizacji" – napisał ekspert waszyngtońskiej Rady Stosunków Międzynarodowych (CFR) Anthony Cordesman, odnosząc się do słynnej tezy Samuela Huntingtona, który prorokował, w książce pod takim właśnie tytułem ("Zderzenie cywilizacji"), nadejście konfrontacji między Zachodem a światem muzułmańskim.

Brooks zwraca uwagę, że niektórzy eksperci są nawet przekonani, że gdyby obecne wstrząsy i napięcia na Bliskim Wschodzie przerodziły się w jeden, rozległy konflikt religijny, załamałoby to granice i porządek polityczny ustalony w regionie po pierwszej wojnie światowej.

„Stało się jasne, że amerykańska strategia (...) nie poprawiła sytuacji" w regionie – pisze Brooks, czyniąc aluzję do operacji wojskowych podejmowanych przez USA i kończących się niemal całkowitym wycofaniem wojsk.

„Pozostaje pytanie, czy konflikt religijny i etniczny rozgorzał na tyle, że nie sposób już go opanować. A drugim pytaniem jest to, czy Stany Zjednoczone wypracowały strategię, która ograniczyłaby tę pożogę" – zastanawia się konserwatywny publicysta.

Gazy bojowe w Syrii to rzecz straszna. Ale prawdziwe piekło to konflikt w skali regionu. To, co powinna teraz zrobić administracja USA, to starać się odciąć kurtyną ogniową lokalne konflikty, aby zapobiec czemuś równie złemu, ale na znacznie większą skalę – rekomenduje Brooks.

Nie atakować Syrii bez strategii

FT FINANCIAL TIMES

Świat musi zareagować na użycie broni chemicznej w Iraku; ale nie oznacza to, że należy podejmować operację militarną przeciw Damaszkowi bez określenia strategii i tego, co za sprawą ataku Zachód chce tam osiągnąć – głosi artykuł redakcyjny „FT".

Na Waszyngtonie i Londynie – zwłaszcza po fiasku interwencji w Iraku – spoczywa trojaka odpowiedzialność, zanim podjęta zostanie jakakolwiek operacja wojskowa przeciw reżimowi Baszara el-Asada. Należy wykazać, że atak chemiczny był dziełem reżimu, wyartykułować prawne uzasadnienie dla riposty Zachodu oraz wyjaśnić, jakie byłyby strategiczne cele uderzenia pociskami rakietowymi w Syrię – pisze „Financial Times".

Wywiad brytyjski uznaje, że jest wysoce prawdopodobne, iż za atakiem chemicznym stoi Asad. Ale taka opinia pozostawia wiele wątpliwości.

Ed Miliband, lider opozycyjnej Partii Pracy miał rację, domagając się odsunięcia głosowania w brytyjskim parlamencie nad kwestią syryjską do czasu zakończenia misji ekspertów ONZ w Syrii – podkreśla edytorial „FT". Zadaniem inspektorów jest ustalić, czy w istocie doszło do ataku chemicznego na przedmieściach Damaszku.

Gdyby, po inwazji na Irak, brytyjscy politycy pośpiesznie zaangażowali się w kolejny konflikt, zanim misja ONZ zakończy swe prace, byłoby to karygodnym spektaklem – argumentuje dalej brytyjski dziennik.

Najbardziej niepokojące w tych pośpiesznych nawoływaniach do podjęcia interwencji jest to, że niejasne pozostają jej założenia strategiczne. „Zachód planuje 48-godzinne „krótkie, ostre" bombardowanie. Dowódcy wojskowi w USA i Wielkiej Brytanii zastanawiają się zaś nad tym, co za sprawą takiego ataku mieliby osiągnąć. Historia szybkich amerykańskich ataków na Bliskim Wschodzie, od Libanu przez Libię po Irak, nie dostarcza w tej materii uspokajających przykładów" – wyjaśnia dziennik.

Taki „krótki, ostry" atak może być całkowicie nieskuteczny w konfrontacji w zaprawionym w wojnie reżimem; zgoła odwrotnie, może on wywołać szerszy konflikt, jeśli Syria zdecyduje się na ostrą ripostę – podkreślają autorzy edytorialu.

Jeśli Zachód nie wypracuje strategii wobec Syrii, możemy być świadkami wojskowej operacji, która igra niebezpiecznie z tym, co wojskowi planiści nazywają prawem niezamierzonych konsekwencji – ostrzega dziennik.

O brytyjskim wsparciu USA w Syrii

The New York Times

Decyzja Izby Gmin, która nie zgodziła się na udział W. Brytanii w interwencji w Syrii, nie oznacza, że interesy Waszyngtonu i Londynu stały się rozbieżne. Premier David Cameron powinien rozważyć inne formy wsparcia akcji USA – pisze środowy „New York Times".

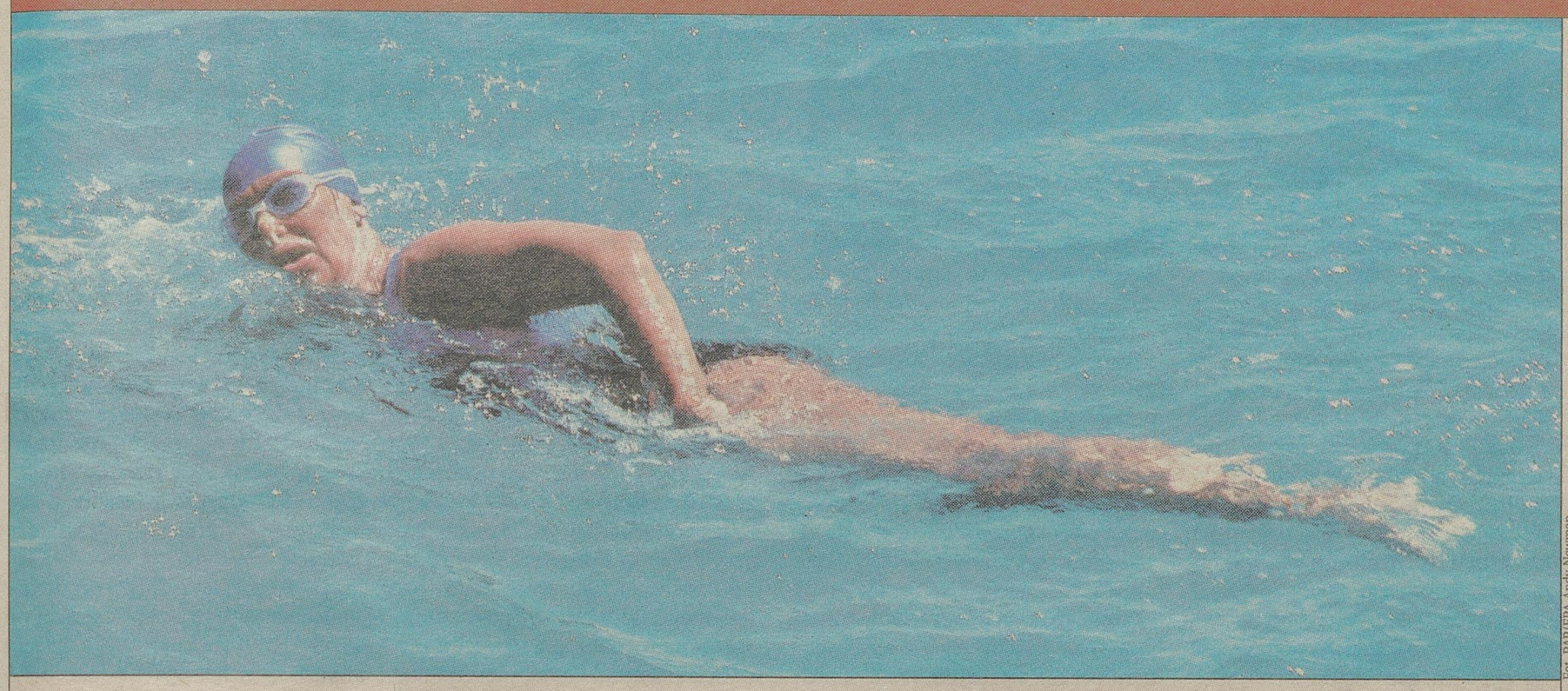
Najważniejszy sojusznik nie zawiódł Ameryki, a wynik głosowania w parlamencie jest pochodną szczególnych okoliczności – czytamy w artykule redakcyjnym.

Stanowisko Izby Gmin odzwierciedla niechęć opinii publicznej do interweniowania w Syrii, wolę odcięcia się opozycyjnej Partii Pracy od wspomnień o udziale Brytyjczyków w wojnie w Iraku, wreszcie nieufność, jaką zrodziła wyprawa po iracką broń masowego rażenia, której nigdy nie znaleziono – tłumaczy „NYT".

Jednak Syria to nie Irak. Problemem nie jest domniemane istnienie broni masowego rażenia, ale jej rzeczywiste użycie przeciw bezbronnym cywilom – podkreśla nowojorski dziennik. Głosowanie w brytyjskim parlamencie było pośpieszne i źle przygotowane – wypomina „NYT" Cameronowi, dodając, że nie wykorzystał on wszystkich argumentów za wsparciem akcji militarnej USA.

Zdarzały się Ameryce i Wielkiej Brytanii wojny prowadzone bez udziału głównego sojusznika, jak choćby w Wietnamie, Grenadzie czy na Falklandach. Syria może być kolejnym takim przypadkiem. Albo i nie – pisze nowojorski dziennik, dodając: Wysiłki wspólnoty międzynarodowej, by zniechęcić (reżim) do używania broni chemicznej w Syrii są dalekie od zakończenia. Wielka Brytania może jeszcze zdecydować się na to, by odegrać w nich swoją rolę. (PAP)

OKRUCHY 3



Fot. PAP/EPA Andy Newman

Przepłynęła z Kuby na Florydę

64-Letnia Amerykanka Diana Nyad spełniła marzenie życia, przepływając wpław Cieśninę Florydzką bez klatki zabezpieczającej przed rekinami. Z Hawany wyruszyła w sobotę, a w poniedziałek dotarła na Florydę, pokonując ok. 177 km. Nikt przed nią tego nie dokonał.
Dianie Nyad udało się to za piątym razem, po 35 latach od pierwszej nieudanej próby. Rok temu Amerykanka musiała poddać się po pokonaniu 96 kilometrów, gdyż została dotkliwie poparzona przez meduzy. Poprzednie próby nie powiodły się ze względu na zmęczenie. Tym razem płynąc w nocy, kiedy meduzy wypływają na powierzchnię, zakładała na twarz silikonową maskę. Miała na sobie kombinezon i rękawiczki. Ekipa, która wspomagała ją z łodzi, była wyposażona w sprzęt generujący wokół pływaczki słabe pole elektryczne odstraszające rekiny. Nyad spędziła w wodzie ponad 49 godzin.
O Dianie Nyad zrobiło się głośno już w 1975 roku, kiedy opłynęła wyspę Manhattan w ciągu niespełna ośmiu godzin. W 1979 roku pokonała dystans 102 mil (niecałe 165 km) między North Bimini na Bahamach a Juno Beach na Florydzie w 27 i pół godziny. (PAP)

Pozdrowienia z wakacji po 51 latach

Po 51 latach dotarła do Lombardii na północy Włoch kartka pocztowa z pozdrowieniami znad morza, wysłana z Ostii pod Rzymem – podały media. Adresat pozdrowień nie żyje od 20 lat. Co działo się przez ponad pół wieku z pocztówką – nie wiadomo.
W chwili, gdy we Włoszech powoli zanika zwyczaj wysyłania tradycyjnych kartek pocztowych z wakacji, w środku tegorocznego letniego sezonu Giuliano Scarpellini z miejscowości Roe Volciano koło Brescii znalazł w swojej skrzynce taką właśnie przesyłkę ze słowami: „Najserdeczniejsze pozdrowienia". Zaadresowana była do jego ojca, który zmarł przed 20 laty. Widnieje też tam napis: „Ostia, 25 lipca 1962". Pozdrowienia z wakacji nad morzem koło Wiecznego Miasta wysłali sąsiedzi nieżyjącego już mężczyzny. Poprawny był zarówno jego adres, jak i znaczek pocztowy za 15 lirów. Można jedynie przypuszczać, że kartka została zgubiona lub zapomniana w pocztowym magazynie, a teraz nieoczekiwanie ktoś ją odnalazł i dostarczył pod właściwy adres.
Okoliczności cudownego odnalezienia kartki i dostarczenia jej z półwiecznym opóźnieniem nie wyjaśniono. (PAP)

Wieżowiec roztopił auto

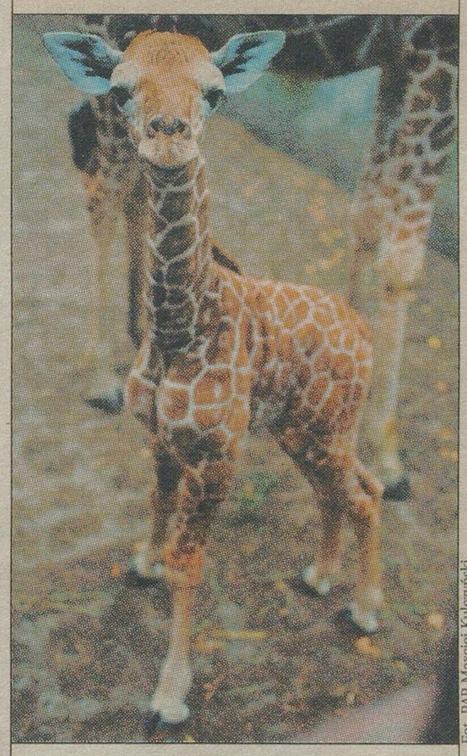
Nowy londyński wieżowiec nazywany Walkie Talkie został obwiniony o spowodowanie strat, ponieważ szklana elewacja budynku odbija promienie słoneczne, które roztopiły części samochodu zaparkowanego na pobliskiej ulicy – podał we wtorek portal BBC News.
Martin Lindsay zaparkował swój samochód marki Jaguar na ulicy Eastcheap w Londynie w czwartkowe popołudnie. Na nagraniu pokazanym przez BBC widać podtopioną ramę bocznego lusterka, klamki oraz plastikowe części nadwozia wzdłuż dachu. (PAP)

Daimler królowej z miejscem na torebkę sprzedany

Za 40,5 tys. funtów (ok. 203 tys. złotych) sprzedano na aukcji w Anglii limuzynę Daimler Super V8 LWB, która przez trzy lata była w posiadaniu królowej Elżbiety II. Specjalnym elementem wyposażenia samochodu jest podłokietnik z miejscem na torebkę.
Limuzyna o karoserii w kolorze ciemnej zieleni – są to barwy brytyjskie w międzynarodowych wyścigach samochodowych – znajdowała się w posiadaniu Elżbiety II w latach 2001-4 – podał portal BBC News.
Kiedy królowa zauważyła, że gdy prowadzi samochód nie ma gdzie położyć torebki, w podłokietniku zamontowano specjalną poziomą półeczkę na ten cel.
W aucie było też miejsce na urządzenie do bezpośredniej łączności z MSW oraz urzędem premiera Wielkiej Brytanii, ale jak zaznacza BBC, zostało ono zdemontowane. Zachowano natomiast oryginalne opony i numer rejestracyjny, a w dokumentacji, którą nabywca otrzymał wraz z autem są zdjęcia królowej prowadzącej limuzynę.
Nabywca auta Ian Lillicrap powiedział, że kupił „kawałek historii", dodając, że był pod wrażeniem znakomitego stanu maszyny. (PAP)

W Wiedniu zapanowała moda na luksus

W Wiedniu, który stał się celem wypraw bogaczy z krajów arabskich, Rosji i Azji, zapanowała moda na luksus, który ma przyciągnąć jeszcze więcej zamożnych turystów. Wielkie hotele, jak słynny Sacher, Bristol, czy Imperial oraz „uliczka luksusu" Kohlmarkt były do niedawna jedynymi atrybutami Wiednia, przyciągającymi do stolicy Austrii najbogatszą klientelę. Ale w ostatnich miesiącach w Wiedniu otworzono nowe pięciogwiazdkowe hotele, a wśród nich Ritz Carlton i Kempinski. W przyszłym roku otworzą swe podwoje Four Seasons i Park Hyatt.
W centrum miasta pojawiły się luksusowe butiki: Louis Vuitton, Emporio Armani i Prada, a wkrótce swój własny magazyn otworzy Yves Saint Laurent.
Przygoda Wiednia w luksusem zaczęła się 20 lat temu, gdy do miasta zaczęli napływać bardzo zamożni turyści z Azji – mówi szef marketingu Kempińskiego Paul Dutschmann.
Stolica Austrii jest też ulubionym celem wycieczek bogatych Rosjan i turystów z krajów Zatoki Perskiej. – Te grupy przepadają za luksusowymi markami i traktują zakupy jako rzecz bardzo poważną – głosi plan marketingowy austriackiego centrum informacji turystycznej.
Najwięcej w Wiedniu wydają Chińczycy; średnio jest to 623 euro dziennie. (PAP)



Fot. PAP Maxciej Kulczyński

Wysokie dziecko

Żyrafa, która tydzień temu urodziła się we wrocławskim zoo ma 174 cm wzrostu. Razem z mamą wychodzi już na wybieg. (PAP)

Mężczyźni w Europie coraz wyżsi

Europejscy mężczyźni będą coraz wyżsi. Taka tendencja trwa już od 1870 roku i będzie się pogłębiać. W ciągu ostatnich 110 lat statystyczny mężczyzna z Europy urósł o 11 centymetrów.
Taką właśnie tendencję odkryli naukowcy. Wpływ na to, że przybywa nam centymetrów, zdaniem naukowców, mają głównie osiągnięcia medycyny i stosowane leki oraz wyższe zarobki, lepsze wykształcenie i mniejsze rodziny. (PAP LIFE)

Melbourne – tu żyje się najlepiej

Melbourne uchodzi za najbardziej europejskie ze wszystkich miast Australii, dlatego żyje się tu dobrze nie tylko jego rodowitym mieszkańcom, ale i obcokrajowcom. Melbourne znalazło się w tym roku na szczycie rankingu miast, w których mieszka się najlepiej.
Economic Intelligence Unit mieszczący się w Londynie co roku przeprowadza ranking miast najbardziej przyjaznych człowiekowi. Co roku Melbourne jest w ścisłej czołówce tego zestawienia. W roku obecnym, podobnie jak w 2006 roku, wspięło się na sam szczyt listy pokonując zeszłorocznego laureata, Wiedeń oraz m.in. Vancouver i Toronto w Kanadzie, również australijskie Adelaidę, Perth i Sydney oraz Helsinki w Finlandii.
W rankingu branych jest pod uwagę 12 podstawowych czynników życia, m.in. warunki mieszkaniowe, stabilność polityczna, opieka zdrowotna, edukacja, rekreacja, klimat i środowisko. Zdaniem mieszkańców i twórców rankingu, Melbourne nie miało sobie w tym roku równych i wykazało równomierny wzrost warunków życia pod każdym względem. (PAP LIFE)

Polskie szkoły czekają na sześciolatki

ROZMOWA Polskie szkoły są gotowe na przyjęcie sześciolatków, w tym roku będzie ich ok. 60 tys. – zapewnia w wywiadzie dla PAP minister edukacji Krystyna Szumilas. Zachęca też rodziców sześciolatków, by samodzielnie sprawdzali, czy szkoły są bezpieczne dla ich dzieci.

Pani minister, co istotnego czeka uczniów i nauczycieli w nowym roku szkolnym?

Krystyna Szumilas, minister edukacji: W nowym roku szkolnym przede wszystkim chciałabym nauczycielom i uczniom życzyć jak najlepszych osiągnięć. Nauczycielom – radości i satysfakcji z sukcesów uczniów, a uczniom tego, by ich nauka była jak najciekawsza. I aby pamiętali, że to od ich podejścia do zajęć i systematycznej pracy będą zależeć wyniki na szkolnych świadectwach.

Ten nowy rok szkolny 2013/2014 jest ważny dla wielu grup uczniów, ale przede wszystkim dla tych najmłodszych. Od 1 września weszła w życie ustawa „przedszkole za złotówkę", która z jednej strony obniża opłaty rodziców za opiekę przedszkolną, a z drugiej strony daje samorządom dodatkowe pieniądze na rozwój edukacji przedszkolnej. To bardzo ważna zmiana, bo jest ona następnym krokiem w kierunku upowszechnienia edukacji przedszkolnej. Bardzo się z niej cieszę, ponieważ wreszcie doprowadzi ona do takiej sytuacji, w której każde dziecko w wieku od 3 do 5 lat będzie mogło chodzić do przedszkola.

O ile, dzięki zmianom opłat za przedszkola, może wzrosnąć w tym roku liczba dzieci, które pójdą do przedszkola?

– Wprawdzie parlament przyjął ustawę już po rekrutacji do przedszkoli, jednak od kilku lat liczba miejsc w przedszkolach systematycznie rośnie. Szacuję, że od września liczba przedszkolaków wzrośnie o około 40 tysięcy. To oznacza, że ponad 70 proc. dzieci w wieku od 3 do 5 lat zostanie objętych edukacją przedszkolną. Dotacja dla gmin z pewnością zwiększy jeszcze bardziej liczbę przedszkolaków od września 2014 r. Ale w tym roku najbardziej cieszy mnie to, że rodzice wreszcie będą mieli niewielkie opłaty za opiekę nad ich dzieckiem. Nie więcej niż jedną złotówkę za każdą dodatkową, powyżej pięciu, godzinę opieki.

Ale, jak słychać, pojawił się problem z zajęciami dodatkowymi w przedszkolu jak np. nauka języka angielskiego czy lekcje rytmiki. W niektórych gminach są protesty rodziców, którzy uważają, że uniemożliwia się im dodatkowe opłacanie zajęć, gdyby się na nie zdecydowali.

– To nieporozumienie. Nie ma żadnych przeszkód, ani prawnych ani finansowych, by te zajęcia dalej się odbywały z oczywistą korzyścią dla maluchów w ramach oferty przedszkolnej.

W żadnym razie nie ograniczamy możliwości prowadzenia zajęć dodatkowych w przedszkolach, natomiast chcemy, aby w całości finansowane były przez przedszkole i aby nie było konieczności pobierania od rodziców dodatkowych opłat.

Chodzi nam o to, by za takie zajęcia w przedszkolu rodzice nie płacili podwójnie. Zdarzały się takie sytuacje, że rodzice za godzinę zajęć w przedszkolu płacili stawkę ustaloną przez samorząd i dodatkowo za tę samą godzinę dyrektorowi przedszkola np. za zajęcia taneczne. A przecież to ta sama godzina, w której dziecko ma tylko jedne zajęcia taneczne. Opłacanie zajęć dodatkowych z budżetu przedszkola ma zapobiec takim sytuacjom.

W wielu przedszkolach zajęcia dodatkowe są prowadzone, mimo że nie pobiera się dodatkowych opłat od rodziców. Dzieci tańczą, śpiewają i uczą się języków obcych, a rodzice nie muszą dodatkowo płacić. Taniec, rysunek i rytmika są zapisane w podstawie programowej, więc przedszkole musi takie zajęcia realizować.

Polscy nauczyciele przedszkoli mają wysokie kwalifikacje, są absolwentami uczelni wyższych. Wielu z nich ma również kwalifikacje do nauczania języków obcych. Jeżeli jednak w przedszkolu nie ma nauczyciela, który może uczyć dzieci angielskiego lub rysunków, to dyrektor może zatrudnić kogoś z zewnątrz. Ale warunek jest jeden: musi za to zapłacić z budżetu przedszkola, w którym już są pieniądze rodziców, a nie z dodatkowo pobieranych od nich opłat.

Ten rok szkolny jest ważny także dlatego, że rodzice po raz ostatni decydowali, czy ich sześcioletnie dziecko pozostanie w przedszkolu, czy też pójdzie do pierwszej klasy szkoły podstawowej.

– To bardzo ważna zmiana i dyskutowana już od kilku lat. Od 1 września 2014 r. pierwsza grupa sześciolatków już obowiązkowo pójdzie do szkoły. I to już jest naprawdę ostatni czas, w którym polska oświata może w każdym szczególe przygotować się na przyjęcie najmłodszych dzieci.

Decyzje rodziców o posłaniu ich sześcioletnich dzieci do szkoły wciąż mogą zapadać, i to jeszcze w pierwszych dniach września. Szacuję, że obecnie do szkół zapisanych jest niecałe 60 tysięcy dzieci sześcioletnich.

Dlaczego tak mało? Co powoduje, że mimo zachęt MEN do posyłania sześciolatków do szkół mniej niż 1/5 rodziców na to się decyduje?

– Trudno zmieniać to, do czego przez wiele lat byliśmy przyzwyczajeni. Jeszcze trudniej, gdy zmiana dotyczy dzieci. W Polsce naukę w szkole od wielu lat rozpoczynały dzieci siedmioletnie. Rodzice dzisiejszych sześciolatków również poszli do szkoły w wieku siedmiu lat. Pamiętają inną szkołę, z innymi programami, inaczej wyposażoną. A przecież szkoła się zmieniła, jest inna od tej sprzed 20 czy 30 lat. Zmieniło się otoczenie szkoły, zmieniły się dzieci.

Dlatego bardzo zachęcam rodziców, by sami sprawdzali szkoły, w których ich sześcioletnie dzieci rozpoczną naukę. Niech obejrzą klasy, niech porozmawiają z nauczycielami i tymi rodzicami, którzy zdecydowali się posłać swoje maluchy do pierwszej klasy. Wówczas będą pewni jak rzeczywiście wygląda konkretna szkoła i mają szansę się przekonać, że jest dla ich dzieci bezpieczna. Oczywiście rodzice mogą pozyskiwać informacje z mediów, prowadzone są badania, wiele informacji przekazuje również MEN na stronie internetowej www.6latki.men.gov.pl, ale nic nie zastąpi kontroli samych rodziców.

Decyzje rodziców często były powodowane obawą, że ich dziecko będzie się uczyło w dużej klasie, że nastąpi kumulacja roczników oraz tego, że ich młodsze dziecko będzie się uczyło w klasie z rok starszym kolegą. Dlatego Sejm przyjął ustawę, która gwarantuje rodzicom od przyszłego roku, kiedy sześciolatki już obowiązkowo pójdą do szkoły, ograniczenie liczby uczniów w klasach pierwszych do 25. Dzielimy też rocznik dzieci urodzonych w 2008 r. na dwie części, by uniknąć sytuacji, w której w klasach pierwszych będą dwa roczniki dzieci.

Od kilku lat szkoły dotyka niż demograficzny, co powoduje, że dzisiaj we wszystkich typach szkół dla dzieci i młodzieży rozpoczyna naukę o 1,5 mln uczniów mniej niż we wrześniu 2005 roku. Dotyczy to także szkół podstawowych. W większości nich w zwolnionych salach lekcyjnych organizowane są dzisiaj oddziały przedszkolne, które we wrześniu 2014 roku przekształcą się w klasy pierwsze.

Przyjęty przez Sejm podział rocznika 2008 i decyzja o tym, że od września 2014 roku do szkoły obowiązkowo pójdą sześciolatki urodzone w pierwszej połowie roku zmniejsza również obawy rodziców, że ich dzieciom w przyszłości będzie trudniej dostać się do dobrych szkół lub na studia. Nie będzie utrudnień, które spowodowałoby rozpoczęcie nauki w szkole przez dwa roczniki.

ROZMAWIALI DANUTA STARZYŃSKA-ROSIECKA I NORBERT NOWOTNIK (PAP)



fot. PAP/Leszek Szymański

Interwencji w Syrii Francuzi mówią NIE

Socjaliści domagają się ukarania syryjskiego reżimu, opozycja jest przeciwna, a francuskie media zwracają w poniedziałek uwagę na niezręczne położenie prącego do wojny prezydenta Francois Hollande'a, który musi dostosować się do USA zwlekających z interwencją.

ANALIZA Francja stała się najważniejszym sojusznikiem Waszyngtonu, odkąd Wielka Brytania przestała nalegać na szybką interwencję w Syrii. Ale Paryż ryzykuje, że znajdzie się w położeniu, w którym będzie działał bezwolnie „jako przyczepa" Stanów Zjednoczonych – ostrzegł były premier i jeden z najbardziej prominentnych członków opozycyjnej centroprawicowej UMP Francois Fillon – pisze „L'Express".

Typowy porządek polityczny we Francji stanął na głowie – konstatują media. Lewica chce jak najszybciej podjąć operację wojskową, opozycyjna prawica stawia na negocjacje. Pałac Elizejski uważa, że im dalej od daty ataku chemicznego (21 sierpnia) tym słabszym poparciem cieszyć się będzie misja ukarania reżimu. Deputowani z UMP nawołują do przyznania, że (...) tylko kompromis z obecnym (syryjskim) reżimem może załagodzić napięcia i pozwolić, przy udziale Rosji, na pokojowe rozwiązanie polityczne.

Hollande, zmuszony nagle czekać, aż prezydent USA Barack Obama zyska poparcie Kongresu dla swego planu ukarania Damaszku, został poddany rosnącej presji politycznej.

Prezydent znalazł się w pułapce (polityki) wewnętrznej i jest osamotniony na froncie zagranicznym – komentuje prawicowy dziennik „Le Figaro".

Czekanie na decyzję Waszyngtonu wydłuży okres, w którym Hollande będzie musiał stawiać czoło nasilającej się kontestacji opozycji, która chce głosowania w parlamencie nad ewentualną interwencją w Syrii – pisze „L'Express".

Prezydent, który przy okazji interwencji w Mali, jak i w sprawie Syrii okazał się raczej sokołem niż gołębiem, powtarza, że jest zdeterminowany ukarać reżim Baszara el-Asada. Jego pogląd podziela szef socjalistów, Harlem Desir, który nie zawahał się krytykować „ducha Monachium" widocznego w obawach opozycji, dotyczących ewentualnej interwencji – kontynuuje „L'Express", podkreślając, że wywołuje to żywe protesty prawicy.

Najważniejsi politycy centroprawicowej UMP, Fillon i Jean-Francois Cope, zwani „tenorami opozycji" ostrzegają przed ryzykiem związanym z zaangażowaniem się w wojnę i domagają się debaty parlamentarnej.

Według „Le Figaro" zapowiada to kolosalne trudności dla Hollande'a. Nie tylko prawicowa opozycja staje okoniem wobec perspektyw interweniowania w Syrii; niechętni są też centryści z partii Ruchu Demokratycznego (MoDem) i Partii Radykalnej Jean-Louisa Borloo. Dziennik podkreśla jednak, że nagłe znalezienie się w roli najlepszego sojusznika Waszyngtonu wciągnie prezydenta w lodowaty chłód relacji między Obamą a prezydentem Rosji Władimirem Putinem podczas szczytu G20, który odbędzie się w czwartek i w piątek w Petersburgu.

Lewicowy dziennik „Liberation" daje wyraz niechęci części elektoratu socjalistów do angażowania się w wojnę. „Hollande zabiega o usprawiedliwienie wojny" – pisze komentator „Liberation" Francois Sergent. Uskarża się przy tym na monarchiczną konstytucję V Republiki, w której prezydent ma wszelkie uprawnienia do prowadzenia wojny.

Inny lewicowy dziennik „L'Humanite" konstatuje, że stanowisko jakie zajął Francois Hollande jest nie do utrzymania, bowiem zdecydował się on iść na konfrontację ze znakomitą większością Francuzów, nie garnących się do wojny.

„Midi Libre" oskarża wręcz Hollande'a o to, że posługuje się wojenną retoryką, by poprawić swoje notowania w sondażach. Tym samym prezydent podejmuje duże ryzyko: Takie, że znajdzie się sam na sam z syryjskim tyranem.

„Liberation" zwraca zaś uwagę, że gdyby Obama chciał zaszkodzić Hollande'owi zrobiłby dokładnie to samo co teraz: postawiłby go w położeniu, w którym Paryż zmuszony jest czekać na decyzje Waszyngtonu i funkcjonować jak jego przyczepa, a prawica zyskuje czas, by krytykować plany uderzenia w Damaszek.

Wszystko dzieje się tym razem na odwrót – ocenia „L'Express". Prawica, zazwyczaj gotowa odwoływać się do tradycji generała Charlesa de Gaulle'a i wojennej retoryki, tym razem domaga się uspokojenia sytuacji. Socjaliści chcą szybkiej interwencji w Syrii. A Deputowany UMP Axel Poniatowski żąda kategorycznie przegłosowania tego w parlamencie i podkreśla, że nie ma powodu do pośpiechu. – Syria to przypadek szczególny, bo to trwa już dwa lata. Nie ma tu efektu zaskoczenia – argumentuje Poniatowski.

Temperatura sporu o Syrię wzrosła do tego stopnia, że aby ją obniżyć premier Jean-Marc Ayrault zapowiedział w niedzielę spotkanie z najważniejszymi przywódcami parlamentarnymi, by poinformować ich o sytuacji w Syrii. Według wielu źródeł premier ujawni tajny do tej pory dokument, z którego wynika, że Damaszek ma ponad 1000 ton bojowych substancji chemicznych i jeden z największych arsenałów broni chemicznej na świecie.

MARTA FITA-CZUCHNOWSKA (PAP)



Fot. PAP/EPA Ian Langsdon

Fot. PAP Leszek Szymański



Fot. Studio MD Rekonstrukcja w Biskupinie z lotu ptaka

80 lat temu odkryto grodzisko w Biskupinie

Jubileusz 80. rocznicy rozpoczęcia badań pozostałości przedhistorycznego grodziska obchodzić będzie wkrótce Muzeum Archeologiczne w Biskupinie (woj. kujawsko-pomorskie). Niezwykłe odkrycie nie tylko przyczyniło się do gwałtownego rozwoju polskiej archeologii, ale także wykorzystywane było do bieżącej polityki.

SPOŁECZEŃSTWO Za oficjalnego odkrywcę pozostałości grodziska uważa się Walentego Szwajcera (wcześniej używał pisowni Schweitzer), nauczyciela ze Żnina (woj. kujawsko-pomorskie). Jak wspominał, w 1932 roku, z powodu ówczesnego kryzysu, by zachować pracę musiał czasowo przenieść się do wiejskiej szkoły w pobliskim Biskupinie.

Już 1 września zapytał swych nowych uczniów o sposób spędzania wolnego czasu i dowiedział się, że najczęściej chodzą pasać kozy „na grodziskach", czyli półwyspie jeziora. Wiedziony ciekawością sam zaczął odwiedzać to miejsce i wypatrzył wówczas wystające z ziemi drewniane pale, jak się później okazało – szczątki falochronu.

– Miałem zamiar opracować naukowo znalezisko, napisać raport i dopiero wtedy zawiadomić archeologów, zyskując sławę i rozgłos. W popłoch wpadłem dopiero wiosną 1933 roku, kiedy właściciel łąki zaczął kopać torf. Zebrał on warstwę ziemi i aby dostać się do torfu począł rąbać dębowe belki konstrukcji drewnianych, zalegające na głębokości 70-80 cm pod powierzchnią ziemi – wspominał Szwajcer w cyklu rozmów, jakie przeprowadził z nim w latach 90. Wiesław Zajączkowski, obecny dyrektor Muzeum Archeologicznego w Biskupinie.

Po dosyć długich poszukiwaniach pomocy, Szwajcer dotarł do prof. Józefa Kostrzewskiego, który potraktował poważnie informacje na temat znaleziska i przyjechał do Biskupina 6 października 1933 roku.

Profesor Józef Kostrzewski (1885-1969) jest uznawany za jednego z najwybitniejszych polskich archeologów XX stulecia. Określany jest mianem twórcy tzw. polskiej szkoły archeologicznej i teorii o zasiedleniu przez Prasłowian naszych ziem już ponad 3 tysiące lat temu, współzałożyciel i wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego, autor kilkuset publikacji.

Profesor od samego początku był przekonany o wyjątkowym znaczeniu odkrycia na półwyspie biskupińskim. W następnym sezonie ruszyły badania archeologiczne, z czasem zakrojone na niespotykaną wówczas w Polsce skalę i wykorzystujące – obok archeologii – aparat badawczy wielu innych dyscyplin naukowych.

Cieszący się ogromnym zainteresowaniem mediów Biskupin wkrótce nazywano Polskimi Pompejami. Szybko uznano go za symbol prasłowiańskich korzeni Polaków i wielkie osiągnięcie polskiej archeologii. Duże znaczenie miał fakt, że – według ówczesnych archeologów – osadę biskupińską wzniosła wspólnota, zaliczana do tzw. kultury łużyckiej, przez polskie autorytety archeologiczne traktowana jako kultura prasłowiańska.

Cieszący się zaledwie od kilkunastu lat odzyskaną niepodległością Polacy powszechnie zaakceptowali pogląd o prasłowiańskich twórcach Biskupina. Idea ta budziła emocje patriotyczno-nacjonalistyczne, zwłaszcza wobec prowadzonej przez III Rzeszę antysłowiańskiej propagandy.

Do 1939 roku postawiono pierwsze rekonstrukcje biskupińskich budowli, zorganizowano ekspozycję archeologiczną, wykonano modele osady i poszczególnych obiektów oraz postawiono dwa pomosty widokowe dla coraz większej rzeszy turystów odwiedzających Biskupin. Wykopaliska biskupińskie zwiedziło wówczas około 400 tys. osób, również z zagranicy, wśród których znajdowało się wiele znakomitości ze świata kultury i nauki oraz osób wysoko postawionych w hierarchii państwowej, kościelnej i wojskowej z prezydentem Ignacym Mościckim na czele.

Do polityki próbowali wykorzystać Biskupin w okresie okupacji Niemcy szukając dowodów na pragermańskość tych ziem. W latach 1941-1943 badania wykopaliskowe w Biskupinie prowadzone były przez Ahnenerbe, organizację powołaną przez Himmlera do penetracji dóbr kulturowych podbitych państw.

Po wojnie badania wznowiono w 1946 roku, ale nigdy już nie osiągnęły one takiego rozmachu jak wcześniej. Efekty pracy naukowców z czasem definitywnie wykluczyły pogląd o prasłowiańskim rodowodzie budowniczych prehistorycznego Biskupina.

Do początku lat 80. tradycyjne datowanie Biskupina opierało się na analizie porównawczej zabytków odkrytych podczas wykopalisk. Na tej podstawie archeolodzy datowali osiedle na wczesną epokę żelaza. Większość przedmiotów brązowych należała jednak do V, a nawet IV okresu epoki brązu (ok. 1000-800 p.n.e.).

Rozstrzygające dla Biskupina okazały się badania dendrologiczne, polegające na analizie kolejności przyrostu słojów drzew. Naukowcy doszli do wniosku, że drewno dębowe na budowę zostało ścięte w latach 747-722 p.n.e. Ponad połowę budulca uzyskano zimą 738/737 roku p.n.e.

– W obrębie samego półwyspu nie należy się już spodziewać poważniejszych badań archeologicznych. Obiecujące mogą być jednak – jeśli znajdą się na ten cel fundusze – badania dna jeziora, które jest obecnie przykryte grubą (ponad 2,5 metra) warstwą mułu – ocenił Wiesław Zajączkowski, dyrektor Muzeum Archeologicznego w Biskupinie.

Kulminację obchodów jubileuszowych zaplanowano na 2014 rok. – Świętować będziemy 80-lecie badań naukowych, 20 festyn archeologiczny, a dla mnie będzie to koniec pracy w muzeum – dodał Zajączkowski.

Obecnie muzeum w Biskupinie obejmuje nie tylko rekonstrukcję grodu na półwyspie, ale od niedawna także położoną po sąsiedzku wioskę wczesnośredniowieczną i budowaną obecnie rekonstrukcję osady neolitycznej. Od 19 lat najwięcej gości przyciągają doroczne festyny archeologiczne, a tegoroczną edycję, która odbędzie się w drugiej połowie września, zatytułowano „Archeologia, zawód czy przygoda".

OLGIERD ŻYROMSKI (PAP)

Wszyscy jesteśmy MARSJANAMI

Zdaniem amerykańskiego astrobiologa prof. Stevena Bennera całe życie na Ziemi, a więc również i ludzkość, może pochodzić z Marsa, który w odległej przeszłości bardziej sprzyjał powstaniu życia niż ówczesna Ziemia.

KOSMOS – Wydaje się, że pojawiają się coraz to nowe dowody świadczące o tym, że wszyscy w istocie jesteśmy Marsjanami bowiem życie mogło powstać na Marsie i stamtąd przedostać się na Ziemię przeniesione przez meteoryty – powiedział prof. Benner, astrobiolog pracujący na uczelni Westheimer Institute for Science and Technology w Gainesville (USA). Przedstawił on swoją teorię na konferencji naukowej Goldschmidt Meeting we Florencji.

Benner twierdzi, że jego teoria pozwala wytłumaczyć, w jaki sposób powstały trzy główne składniki wszystkich organizmów żywych – kwas deoksyrybonukleinowy (DNA) zawierający całą informację genetyczną organizmu, kwas rybonukleinowy (RNA) i proteiny. Naukowcy od dawna głowią się jak te niezwykle skomplikowane struktury mogły powstać w początkowej „prebiotycznej" zawiesinie opartych na węglu prostych związków organicznych, która miała istnieć na Ziemi ponad 3 mld lat temu.

Przeprowadzone eksperymenty wykazały, że proste dodanie energii w postaci światła lub ciepła nie wystarczy do powstania takich struktur. Np. aby powstał kwas RNA potrzebne jest powielanie specyficznych powiązań atomów na wolnych od zanieczyszczeń powierzchniach minerałów.

Zdaniem Bennera, takie minerały mogły 3 mld lat temu częściej występować na Marsie niż na Ziemi. Powstałe tam proste organizmy (najprawdopodobniej jednokomórkowce) zostały następnie przetransportowane Ziemię przez pochodzące z Marsa meteoryty. Fakt docierania na powierzchnię Ziemi fragmentów skał marsjańskich jest znany od lat i zdarza się stosunkowo często.

Naukowiec zaprezentował wyniki badań, z których wynika, że minerały zawierające pierwiastki boron i molibden odgrywają kluczową rolę w powstawaniu molekuł będących budulcem związków organicznych. Natomiast według obecnie powszechnie przyjętych teorii, warunki panujące 3 mld lat temu na Ziemi nie sprzyjały powstawaniu takich minerałów. Boron występował w zaledwie śladowych ilościach (podobnie jak obecnie) a molibden nie występował w odpowiednich związkach chemicznych, czyli w formie tlenków.

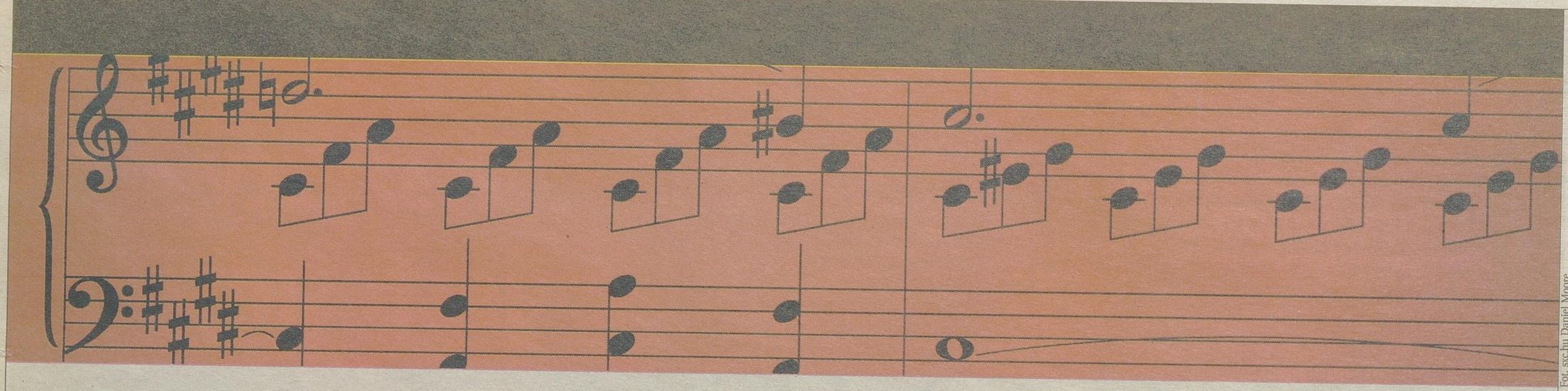
– Tylko tlenki molibdenu są w stanie wpłynąć na powstawanie wczesnych form życia. Molibden w takiej formie nie występował wówczas na Ziemi ponieważ 3 mld lat temu było na niej bardzo mało tlenu, natomiast więcej go było na Marsie – argumentuje Benner. Ponadto Mars był wówczas – jak i teraz – o wiele bardziej suchy niż Ziemia.

– Mieliśmy jednak szczęście, że w końcu znaleźliśmy się na Ziemi, bowiem w dłuższej perspektywie Ziemia okazała się planetą o wiele bardziej sprzyjającą życiu niż Mars. Jeżeli nasi hipotetyczni przodkowie pozostaliby na Marsie, to już dawno nie byłoby po nich śladu – przyznał amerykański naukowiec.

Jak oceniają naukowcy, Mars utracił swoje pole magnetyczne około 4 mld lat temu. W konsekwencji tzw. wiatr słoneczny, czyli strumienie wysokoenergetycznych cząstek emitowanych przez Słońce pozbawiły planetę większości atmosfery. Obecnie ciśnienie atmosferyczne na powierzchni Marsa wynosi zaledwie 1 proc. ciśnienia ziemskiego a atmosfera składa się prawie wyłącznie z dwutlenku węgla (tlenu jest zaledwie 0,13 proc.).

Niezwykle rozrzedzona atmosfera powoduje, że ciepło słoneczne ucieka w przestrzeń a planeta jest bardzo zimna – średnia temperatura wynosi minus 63 st. C. Niskie ciśnienie i temperatura z kolei powodują, że na Marsie nie może istnieć woda w stanie ciekłym. Jednak w przeszłości, kiedy atmosfera była gęstsza, na powierzchni Marsa była woda, czego dowiodły badania przeprowadzone przez marsjańskie łaziki. Powierzchnia Marsa nosi liczne i wyraźne ślady erozji wodnej. (PAP)

Fot. sxchu Nino Satria



Fot. sxc.hu Daniel Moore

Muzycy z Polski i krajów Partnerstwa Wschodniego na europejskich estradach

I, Culture Orchestra, złożona z młodych muzyków z Polski i krajów Partnerstwa Wschodniego, w środę zakończy trasę koncertową po Europie występem w Kijowie. Mimo że u podstaw orkiestry leży polityczna idea, muzycy deklarują, że chcą jak najmniej polityki w zespole.

MUZYKA Młodzieżowa orkiestra Partnerstwa Wschodniego odbyła tournee po raz trzeci. Blisko stu młodych muzyków z Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego w tym roku zaprezentowało się w Gdańsku, Reykjaviku, Goeteborgu, Kopenhadze i Tallinie. W środę – ostatni występ w Narodowej Filharmonii Ukrainy. Na ten koncert bilety wyprzedano w dwa dni.

O rosnącym znaczeniu zespołu świadczy zaangażowanie światowej sławy muzyków. W tym roku (a także w przyszłym) orkiestrę prowadzi uznany ukraiński dyrygent Kirył Karabits. Z zespołem występują też norweski wiolonczelista Truls Moerk i gruzińska pianistka Katia Buniatiszwili.

– Trudno w to uwierzyć, ale dwa tygodnie temu jeszcze tej orkiestry nie było – powiedział Karabits. – Spotkałem setkę młodych ludzi poszukujących nowych doświadczeń. Moją rolą było zebranie wszystkiego, co oni potrafią, w jedną całość. Dzisiaj wykonujemy niezwykle trudny program, przecież utwory Lutosławskiego czy Bartoka sprawiają trudność nawet najbardziej profesjonalnym zespołom – ocenił.

W skład orkiestry wchodzą muzycy z Polski i Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy.

– Celem projektu jest przyjaźń. Chodzi o to, aby zbudować pewnego rodzaju związek pomiędzy krajami położonymi w Europie Wschodniej, chodzi o poznanie się lepiej, o nauczenie się wzajemnego szacunku – powiedziała PAP Buniatiszwili. Pianistka wykonuje razem z orkiestrą I Koncert fortepianowy Sergieja Prokofjewa.

Współpracę z młodymi muzykami pianistka ocenia fantastycznie. – Najwspanialsze jest to, że oni niczego nie udają, są prawdziwi – podkreśliła.

O przyjaźni mówią też członkowie orkiestry. Israfil Rasulow z Azerbejdżanu ma 19 lat, gra na trąbce. Docenia projekt za możliwość uczenia się pod kierunkiem świetnych nauczycieli i właśnie możliwość poznania ludzi z krajów swojego regionu.

Rasulow nie widzi wielkich szans na zbliżenie się Azerbejdżanu do UE. Ma nadzieję, że projekt I, Culture Orchestra otworzy drogę młodym muzykom z jego kraju do studiowania w krajach członkowskich.

Mimo że u podstaw orkiestry leży polityczna idea Partnerstwa Wschodniego, muzycy deklarują, że chcą jak najmniej polityki w zespole.

Kontrabasista Jacek Karwan, który bierze udział w projekcie po raz trzeci, powiedział, że im mniej polityki w muzyce, tym lepiej. – W zeszłym roku nie udało się zorganizować koncertów w Armenii i Azerbejdżanie, ponieważ władze w Azerbejdżanie nie zgodziły się na występ muzyków ormiańskich, a władze w Armenii muzyków azerbejdżańskich. Politycy w tych krajach, czy nawet rodzice, kłócą się, a w orkiestrze młodzi muzycy nie mają żadnego problemu, aby ze sobą grać i przyjaźnić się. Orkiestra jest ponad podziałami – podkreślił kontrabasista. Nawiązał do sporu o region Górskiego Karabachu dzielącego od kilkunastu lat Armenię i Azerbejdżan.

Flecistka Natalia Kożuszko przyjechała ze Lwowa. Udział w orkiestrze to dla niej szansa na zdobycie doświadczenia. W przyszłości chce występować w orkiestrze, nie wie jeszcze w jakiej, ale na pewno na Ukrainie.

Justyna Straszyńska gra na wiolonczeli. Występowała już z zespołem I, Culture Orchestra dwa lata temu. Cieszy ją współpraca z muzykami i występy w najlepszych salach. Przy pulpicie siedzi z muzykiem z Białorusi. – Dobrze się zgrywamy, rozumiemy się bez problemów – deklarowała wiolonczelistka.

W programie występów I, Culture Orchestra znalazły się utwory m.in. Witolda Lutosławskiego i Borysa Latoszyńskiego. Europejska publiczność miała rzadką okazję wysłuchania Ballady symfonicznej „Grażyna" Latoszyńskiego – utworu poza Ukrainą rzadko grywanego i (podobnie jak kompozytor) nieznanego. Czołowy ukraiński kompozytor XX w. napisał balladę w 100. rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Utwór nawiązuje do poematu polskiego wieszcza pod tym samym tytułem.

Orkiestra prezentowała na europejskich estradach Koncert na wiolonczelę Lutosławskiego. Partię wiolonczeli grał Moerk. W programie koncertów znalazł się także Koncert na orkiestrę Beli Bartoka.

Zespół został powołany z okazji polskiej prezydencji w 2011 r. staraniami Instytutu Adama Mickiewicza. Po zakończeniu przewodnictwa Polski w Radzie UE projekt postanowiono kontynuować – od tamtej pory zespół co roku z całkowicie nowym składem odbywa tournee.

W tym roku muzycy I, Culture Orchestra zostali wyłonieni w przesłuchaniach przeprowadzonych w 15 europejskich miastach. Mogli wziąć w nich udział wykonawcy w wieku od 18 do 28 lat. Zgłosiło się prawie 600 kandydatów, spośród nich wybrano 100 najbardziej uzdolnionych.

Partnerstwo Wschodnie – projekt zapoczątkowany z inicjatywy polskiej dyplomacji – ma na celu zacieśnienie współpracy pomiędzy UE a krajami Europy Wschodniej i Południowego Kaukazu.

Tournee odbywa się pod honorowym patronatem polskiego prezydenta Bronisława Komorowskiego.

(PAP)

Poza prawem >> Marek podrywał dziewczyny i naciągał je na kredyty

Tulipan wyrywa wszystko

Poluje na dziewczyny z problemami. Wysłuchuje, obiecuje gruszki na wierzbie. I one dają się omotać.

Kamila Mróz
kamila.mroz@mediaregionalne

W najgorszej sytuacji jest Anna, czyli żona. Nad nią wisi ponad 120 tys. zł długu Marka. Renatę oszukał na prawie 11 tys. zł. Najmłodszą Malwinę na przeszło 5 tys. Ale wiemy, że są także inne.

Anna

Poznali się w 2006 r. na dyskotece w Radominie. Ona – Anna miała 19 lat, on – Marek – 22. Szybko wzięli ślub cywilny.

– Jeszcze przed zawarciem małżeństwa Marek namówił mnie na założenie firmy ogólnobudowlanej – opowiada 27-latka z powiatu golubsko-dobrzyńskiego w woj. kujawsko-pomorskim. – Zapewniał, że będę zajmować się tylko „papierkami". Pozyskiwanie klientów i pracę wziął na siebie.

Markowi, choć nie bez problemów, udało się dokończyć jedynie pierwsze zlecenie. Później zaczęły się schody. W boomie budowlanym najlepiej opłacało się robić interesy w Warszawie. Z dala od rodziny.

– Marek odcinał mnie od informacji, gdy dociekałam, jak idzie praca w firmie, kazał mi się tym nie interesować. Brał zaliczki, o czym dowiedziałam się później, bardzo dużo pił, imprezował, szalał na zakupach – wspomina Anna.

Pieniądze szybko się skończyły. Już po dwóch miesiącach wrócili w rodzinne strony. We wrześniu 2007 r. czekała ich przysięga małżeńska przed ołtarzem.

– Marek całkowicie już sobie odpuścił. Nie wywiązał się z umów, więc miał mnóstwo zobowiązań. Ale nie przejmował się tym. Firma była przecież na mnie, więc jeździłam się tłumaczyć – mówi Anna.

Nie chciała tego ślubu, ale nie potrafiła się do tego przyznać przed rodziną. – Miałam tylko cichą nadzieję, że Marek się zmieni... – wzdycha.

Ona pracowała, finansowo pomagali im też jej rodzice. On odhaczał się w urzędzie pracy.

– Dla niego nie było godnej pracy. Zawsze lubił się wysługiwać innymi. Wolał coś zachachmęcić, zakręcić, wyłudzić – wspomina dziewczyna.

A długi rosły. Marek namówił więc żonę, aby zgodziła się na kredyt.

– Byłam taka głupia i naiwna! – Annie aż trudno oddychać. Wiosną 2008 roku z jednego z toruńskich banków Marek pożyczył 55 tys. zł, z drugiego 20 tys. zł. Zaświadczenie o dochodach było podrobione.

– Szantażował mnie, podobnie jak wcześniej, że jeśli nie podpiszę kredytu, to z tymi nagromadzonymi należnościami zostanę sama. „Załatwię sobie jakąś robotę i to wszystko pospłacam" – przekonywał – wspomina Anna.

Potem prosiła, błagała, groziła – mamy tyle kłopotów, idź do pracy! „Ja nie będę robił na długi" – oburzał się.

Co się stało z pieniędzmi bankowymi?

– Nie widziałam nawet złotówki. Podobno pospłacał nimi liczne kredyty rodziców. Niedawno do mnie dzwonił, ponieważ dostał pismo od komornika. Pytał – co ma zrobić?! Chciał się ugadywać. Straszył, że to ja rzekomo podrobiłam zaświadczenie o jego dochodach, o czym on poinformuje odpowiednie służby – mówi.

Nie trafił. Bo Anna sama, już wcześniej, poinformowała prokuraturę o oszustwie bankowym.

– Jestem świadoma, że też mogę za to odpowiedzieć – mówi. – Ale dłużej tego napięcia nie wytrzymam. Prawie rok leczyłam się psychiatrycznie. To pomogło mi podjąć decyzję, aby zmierzyć się z dawnymi problemami. Chcę dać córce takie życie, aby nie musiała płacić za błędy swoich rodziców.

Rozstali się, gdy Anna była w ciąży. Marek zaprzeczał ojcostwu. W grudniu ubiegłego roku potwierdziły je badania genetyczne. Wtedy swoją 3-letnią córkę widział po raz pierwszy.

Od 2010 r. Anna stara się o rozwód.

– Marek nie chce mi go dać. Pewnie myśli, że skoro on oficjalnie nie ma dochodów, to komornik weźmie się za mnie – przypuszcza.

Bo dziś owe 75 tys. zł kredytów urosło do ponad 120 tys. zł!

Renata

Renata, 29-latka z powiatu golubsko-dobrzyńskiego wspomina: – Był znajomym mojego szwagra. Prowadziliśmy długie rozmowy telefoniczne. Pewnego dnia, w maju dwa lata temu, zadzwonił i powiedział, że jedzie do mnie na kawę.

I od tej kawy tak się zaczęło.

Renata znajdowała się pod jego silnym wpływem.

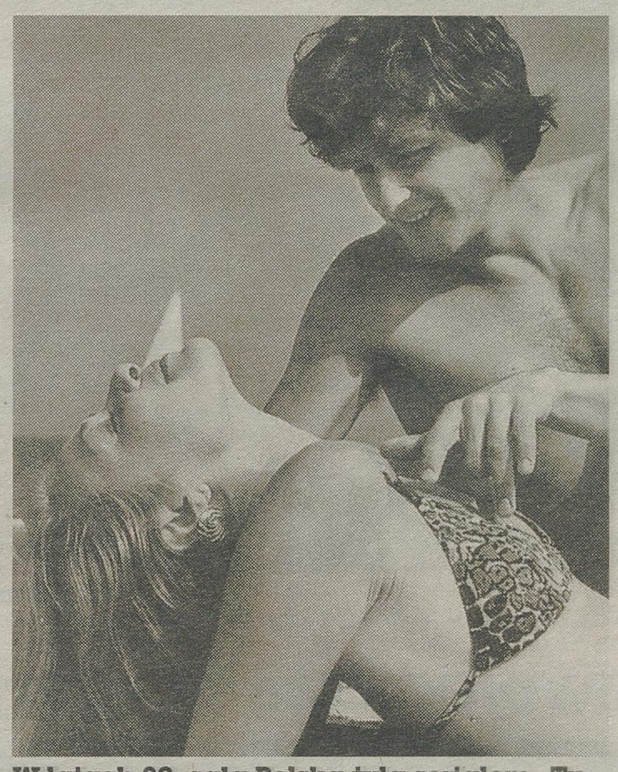
– Ten etap pamiętam jak przez mgłę, dopóki klapki nie zaczęły mi spadać z oczu – wspomina.

Marek wydawał się odpowiedzialny, zaradny życiowo, snuł wizje i plany.

– Mówił dużo, potem okazało się, że tak naprawdę, to opowiadał mi bajki – wzdycha Renata. Marzyła, że będzie oparciem dla niej i jej kilkuletniej córeczki. Po pół roku, na jego prośbę, przeprowadziła się do domu jego rodziców w powiecie lipnowskim. – Nie czułam się tam dobrze, jego rodzice dużo pili, nie chciałam, aby moje dziecko patrzyło na kolejne interwencje policji – mówi. Zamieszkali więc na pokoju u jej rodziny w powiecie toruńskim.

Gdy Renata opowiada o „Markowych" długach, ze wzburzenia zaczyna brakować jej słów. I wreszcie, podobnie jak Anna, mówi: – Nie mogę sama w to uwierzyć, jak mogłam być tak głupia i naiwna!

Marek pracował w ochronie, dopóki nie został przyłapany po pijanemu, wcześniej zdążył jednak namówić dziewczynę na zakupy. Tłumaczył się, że ma długi ciągnące się po małżeństwie, więc sam nie może nic wziąć na raty. Kupiła na jego prośbę m.in.: aparat cyfrowy i dwa telefony z abonamentem. Zaciągnęła też pożyczkę.



W latach 80. cała Polska żyła serialem „Tulipan". Scenariusz został zainspirowany wyczynami Jerzego Kalibabki – legendarnego oszusta, który uwiódł i okradł kilkaset kobiet.

– Myślałam, że mu pomogę, biorąc to wszystko, a on zobowiązał się spłacać raty. Ale poprzestawał na pierwszych. Potem kazał to robić mnie. Gdy zaczęłam się buntować, groził, że postara się, aby odebrano mi córkę. Bałam się go. To strasznie mściwy człowiek – wzdycha.

Marek skłócił rodzinę Renaty. Przeprowadzili się do Torunia. Nie miał pracy i nie palił się do jej szukania. Utrzymywali się z alimentów i jej renty. Gdy nie chciała z nim uprawiać seksu, wpadał w furię. W końcu spakowała torby i odjechała, zostając z jego długami. Kilka tysięcy ściągnął już od niej komornik, ale ponad 10 tys. zł jeszcze musi oddać.

Na początku tego roku dostała SMS od matki jego kolejnej ofiary.

– Cały czas miał telefon, który wziął na mnie. Anulowałam jego kartę, ale zrobiłam duplikat. Mama następnej jego dziewczyny myślała, że pisze do niego. Odpisałam. Ona szybko oddzwoniła.

Malwina

Mama Malwiny z powiatu lipnowskiego była cała roztrzęsiona po rozmowie z Renatą. Marek ma żonę i dziecko! Kłamie?! Naciąga?!

Malwina poznała Marka na dworu autobusowym w Lipnie jesienią 2012 r. Podrywał ją. W listopadzie wziął od niej numer telefonu. Zaczął pisać SMS-y i zaprosił na pierwszą kawę.

> **Sama nie mogłam wychodzić. Nie miałam pieniędzy. Telefonu pilnował. Bałam się go. Coraz częściej się upijał. Podduszał. Zmuszał do seksu. Szantażował, że jak odejdę, to sama będę spłacać raty – wspomina Malwina.**

Już pod koniec listopada namówił dziewczynę, żeby kupiła na swoje nazwisko dwa telefony, które – rzecz jasna – on będzie spłacał (wartość długu to ponad 5 tys. zł). Wykręcał się nieaktualnym dowodem, zatem wzięła też dla niego pożyczkę w Providencie – 500 zł.

– Przedstawiał się jako policjant, a on podstawówkę jedynie skończył! Zadrwił z nas wszystkich – denerwuje się babcia Malwiny.

Marek po Malwinę podjeżdżał do szkoły. Spotykali się też po kursie prawa jazdy. Na początku roku, po oblanym egzaminie, namówił ją, aby pojechała z nim do kolegi do Lipna. Do mamy napisała wiadomość, że będzie o godz. 16. Zjawiła się dopiero po 10 dniach. Marek zabrał jej pieniądze na bilet i wyłączył komórkę. Policja była bezsilna. Z telefonu dziewczyny przychodziły sporadycznie lakoniczne odpowiedzi na SMS-y rodziców. Aż mama Malwiny napisała SMS, na który odpisała właśnie Renata.

Malwina wydostała się od Marka 11 lutego pod pretekstem przywiezienia ciuchów i książek do szkoły.

– Nie chciała uwierzyć w to, co jej o nim opowiadaliśmy. Koniecznie musiała porozmawiać z Markiem. Obiecała, że wróci jeszcze tego samego dnia. Nic nie wzięła. Uprosiliśmy ją, aby zostawiła w domu dowód osobisty – opowiada mama dziewczyny.

Autobus przyjechał bez niej. Marek zabrał ją bowiem na wieś do rodziców.

– Sama nie mogłam wychodzić. Nie miałam pieniędzy. Telefonu pilnował – twierdzi Malwina. – Bałam się go. Coraz częściej się upijał. Podduszał. Zmuszał do seksu. Szantażował, że jak odejdę, to sama będę spłacać raty – wspomina.

Do domu udało się jej wymknąć 8 marca. Rodzina Malwiny relacjonuje: – Dzwonił i straszył, że naśle na nas policję, ponieważ nie chcemy jej wypuścić. I rzeczywiście przyjechał dzielnicowy. Trzy godziny z nim rozmawialiśmy.

Babcia dziewczyny: – Chciał, żeby Malwina wróciła z dowodem osobistym, ponieważ zamierzał na nią otworzyć firmę.

Inne

Markiem, z zawiadomienia dziewczyn, zajmują się dwie prokuratury. W Golubiu-Dobrzyniu toczy się połączone postępowanie dotyczące oszustwa bankowego oraz sfałszowania świadectw ukończenia szkoły zawodowej i maturalnego. W tym drugim przypadku Markowi prokuratura postawiła już zarzuty. W innym temacie, na wniosek Anny i Renaty, prokurator odmówił wszczęcia postępowania. Z kolei w lipcu Lipno wszczęło postępowanie w sprawie doprowadzenia przez Marka przemocą do stosunków seksualnych z Malwiną oraz do „niekorzystnego rozporządzania mieniem".

Mężczyzna mieszka już z nową kobietą. Jego żona mówi: – On wybiera takie dziewczyny, które mają jakiś problem, z kompleksami, nie radzą sobie ze sobą, są po przejściach, w trudnym momencie swojego życia. Wysłucha, przytuli, pogłaszcze i obiecuje gruszki na wierzbie. I dajemy się omotać.

Imiona dziewczyn zostały zmienione.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Wrzesień będziesz mógł zaliczyć do najlepszych miesięcy tego roku. Nie dość, że uda ci się zrealizować wszystkie plany, to jeszcze ktoś cię zaskoczy...

▲ RYBY 20 II – 20 III
Z dnia na dzień będzie ci przybywało pracy i obowiązków. Ale nie narzekaj, bo jednocześnie przybędzie ci pieniędzy!

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Czyjaś zazdrość może ci stanąć na drodze do zawodowego sukcesu. Wystrzegaj się nowopoznanych osób tej samej płci.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Złe dni już za tobą. Teraz będzie tylko lepiej. Ciesz się miłymi chwilami z bliskimi osobami. Pozwól sobie na relaks i odpoczynek.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Niestety, ale swoje ambitne plany będziesz musiał schować do kieszeni. W najbliższych miesiącach nie uda ci się ich zrealizować.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Czeka cię bardzo miłe spotkanie towarzyskie. Wiadomość, którą podczas niego usłyszysz, podsunie ci pomysł, jak dorobić parę złotych.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Osoba spod znaku Barana pokrzyżuje ci plany. Trzeba będzie odwołać zaplanowane spotkanie i pogodzić się z pewną stratą.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Jeżeli zdobędziesz się na odwagę i w pracy postawisz wszystko na jedną kartę, czeka cię sukces. Lenistwo spowoduje, że będziesz stał w miejscu.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Problem, który dręczył cię już od dłuższego czasu, wreszcie się rozwiąże. Poczujesz, jakby ogromny ciężar spadł ci z ramion.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Ożywienie w sprawach sercowych. Ktoś zawróci ci w głowie i spowoduje, że trudno będzie ci się skupić.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nie odpuszczaj! Jeżeli tylko się postarasz, jeszcze uda ci się wyjechać na zasłużony odpoczynek.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Staraj się kontrolować wydatki. Ostatnio zbyt lekko wydajesz pieniądze, a nadchodzą cięższe czasy. ▲

Rozmowa >> z prof. Stanisławem Salmowiczem,

Gdybyśmy z Hitlerem

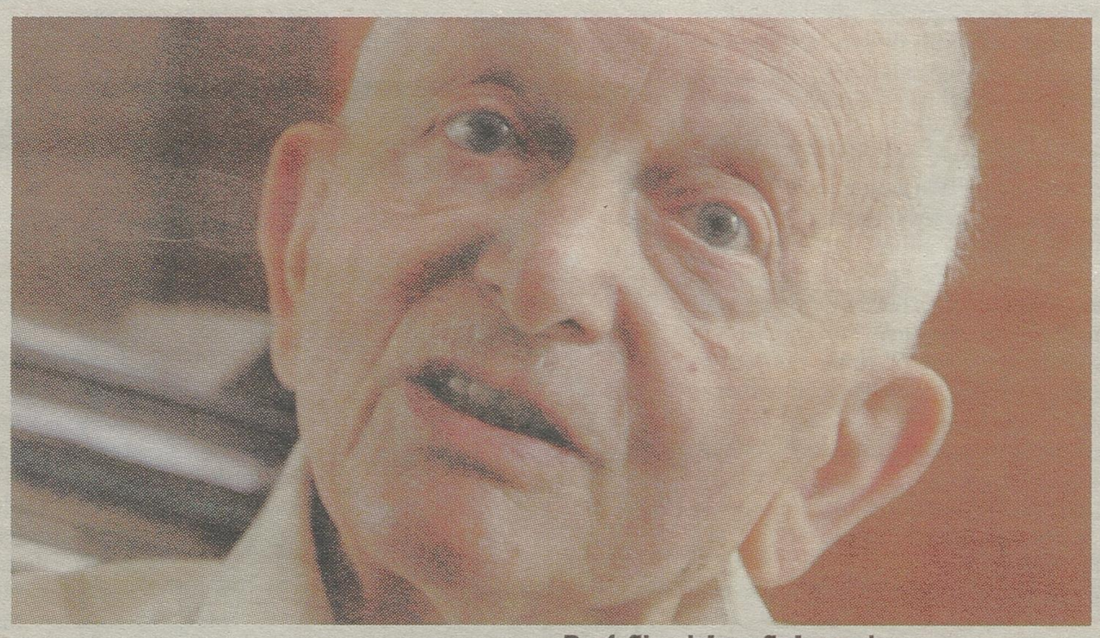
– Wmawia się dziś Polakom różne dziwne rzeczy, ale warto pamiętać o najważniejszej kwestii – to nie my wymordowaliśmy Żydów na zlecenie Hitlera – mówi prof. Stanisław Salmowicz w rozmowie z Adamem Wilmą.

▲ Wyobraźmy sobie, że rozmawiamy dziś w pana rodzinnym mieszkaniu w centrum Wilna. Z radia płynie hejnał, za oknem gwar polskich dzieci. A wszystko dzięki temu, że w 1939 roku szczęśliwie stanęliśmy po stronie Adolfa Hitlera...

– To jest fantazja i to fantazja nie najlepszego gustu. Nie przestaje mnie zdumiewać szum medialny wokół dwóch książek Piotra Zychowicza.

▲ Argument, że pakt Ribbentrop-Beck, gdyby zaistniał, ocaliłby życie milionom ludzi musi działać na wyobraźnię.

– To jest absurd, o czym za chwilę powiem, ale ja również obwiniam Becka, jednak o coś zupełnie innego. Beck był jednym z wielu, którzy dali się oszukać Hitlerowi. Do ostatnich dni sierpnia wierzył, że Hitler się zatrzyma. Gdyby założyć wcześniej, że wojna jest nieunikniona, efekt kampanii wrześniowej byłby oczywiście podobny, ale przy tych samych stratach mogliśmy zadać Niemcom znacznie poważniejszy cios. Niestety, naiwność Becka przełożyła się m.in. na planowanie budżetu. Gdy wygospodarowano pieniądze, było już za późno na przygotowania. W lipcu i sierpniu 1939 roku nie można już było kupić broni i budować fortyfikacji.



Prof. Stanisław Salmowicz

Zychowicz ubolewa, że zamiast paktu Ribbentrop-Mołotow nie doszło do podpisania paktu Ribbentrop-Beck. Przedstawia się jako zwolennik tymczasowej współpracy z III Rzeszą, co w języku historycznym lepiej określa zwrot „głęboka kolaboracja".

▲ Zychowicz widzi w tym raczej racjonalną kalkulację. Zresztą nie tylko on.

– To jest pogląd, który ma swoje źródło w myśli Władysława Studnickiego, swego czasu bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego i nieuleczalnego germanofila. Dwie inne postaci z tego kręgu to przyrodni bracia Mackiewiczowie – Józef, wybitny pisarz, ale kontrowersyjny polityk oraz powszechnie znany Stanisław Cat-Mackiewicz, z którym miałem przed laty okazję polemizować.

Tych trzech panów łączyła przede wszystkim nienawiść do Rosji jako takiej, albo do komunizmu (co w tym wypadku się pokrywało) oraz całkowity brak zrozumienia tego, że III Rzesza była już zupełnie innym zjawiskiem niż Niemcy z czasów I wojny światowej. Cesarstwo, stosujące często antypolską politykę, było w swoim czasie normalnym państwem europejskim, a nawet państwem w miarę praworządnym. Zarówno III Rzeszy, jak i Związku Radzieckiego, do tych normalnych państw zaliczyć nie można. To jest sprawa kluczowa, bo państwo totalitarne nie jest zdolne do uczciwych kompromisów. Jeśli zawiera porozumienie, to prędzej czy później to porozumienie staje się tylko kawałkiem papieru.

▲ Ale Zychowicz nie jest naiwny. Twierdzi, że Polska mogła poprowadzić grę z Hitlerem. I w ten sam sposób wycofać się później z porozumień.

– Był kraj, który być może kalkulował identycznie. To Czechosłowacja. W pierwszym rzucie, w 1938 Hitler zażądał od Pragi oddania tzw. regionu sudeckiego, a w kolejnych miesiącach dokonał rozbioru terytorialnego tego kraju. Czechy stały się drobnym satelitą Niemiec, a w końcu ich protektoratem.

Jeśli bawić się w takie alternatywne historie w przypadku Polski, to łatwo przewidzieć, że po utracie Pomorza, kolejnymi terytoriami, które odpadłyby od „sprzymierzonej" Polski byłyby Śląsk i Wielkopolska. Może na pocieszenie ofiarowano by nam kawałek Ukrainy. Tego typu scenariusze w przypadku Hitlera są jednak zupełnie pozbawione sensu. Po rozpoczęciu wojny kilka narodów mniej lub bardziej spontanicznie zgłosiło chęć zostania sojusznikiem Hitlera. To byli przede wszystkim Ukraińcy, znaczna część Litwinów i w mniejszym stopniu nieukształtowana narodowo Białoruś. Hitler wszystkie te propozycje współpracy potraktował we właściwy dla siebie sposób – tymczasowy rząd ukraiński został aresztowany, Białorusini nie wywalczyli nic, Litwie zaoferowano ulgi, w zamian za pełną kolaborację i rozprawienie się z Żydami. To litewskie oddziały nadzorowały np. pracę więźniów Majdanka. Wyobraża pan sobie polskich żołnierzy w Treblince?

Koncepcja Rosenberga, aby rozbić Związek Radziecki siłami narodów starających się o niepodległość nigdy nie została zrealizowana. Hitler zupełnie zignorował te pomysły. Jedynie Wehrmacht formował z tych społeczności oddziały pomocnicze (niekiedy dość liczne, jak w przypadku Kozaków), ale żadnej nie oferował grama samodzielności.

▲ Za to w Bułgarii, Rumunii czy na Węgrzech ten scenariusz się udał.

– Węgry i Rumunia były na uboczu w marszu Niemiec na Wschód, nie stanowili więc problemu. Bułgaria była najbardziej pro germańsko nastawionym krajem słowiańskim i szła Hitlerowi na rękę we wszystkich sprawach. Słowacy, wypełniając instrukcję Niemiec, doprowadzili do wymordowania wszystkich Żydów. Było to państwo, w którym Hitler prowadził typową politykę kolonialną – rękami tubylców załatwił wszelkie brudne sprawy.

▲ Polacy przeciwstawili się Hitlerowi, co i tak nie uchroniło przed zagładą Żydów.

– Jakkolwiek wmawia się dziś Polakom różne dziwne rzeczy, to jednak warto pamiętać o najważniejszej kwestii – to nie my wymordowaliśmy Żydów na zlecenie Hitlera. To Hitler wymordował polskich Żydów. W przeciwieństwie do Słowacji, Francji czy Holandii, w których hitlerowcy pozostawiali miejscowe urzędy i służby, w Polsce nie było żadnych wyższych organów rodzimej administracji. Polacy nie współpracowali urzędowo w eksterminacji Żydów. Bywali, jak wszędzie, donosiciele, ale żadna ze struktur państwa polskiego nie brała udziału w eksterminacji Żydów.

▲ Wróćmy do roku 1939. W tym czasie nikt nawet nie wyobrażał sobie komór gazowych. Ludzie mieli prawo do różnych koncepcji politycznych.

– Józef Mackiewicz, którego postać stale się przewija u Zychowicza, był dobrym pisarzem, ale człowiekiem, którego postawę polityczną trudno zaakceptować. W kilka tygodni po wkroczeniu Niemców do Wilna, w piśmie wydawanym przez Niemców w języku polskim Mackiewicz ogłosił kilka artykułów, w którym nawołuje, aby nie iść w aliansie ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią i Francją, ale pomóc Niemcom w rozbiciu Związku Radzieckiego.

▲ Pamięta pan tamten czas w Wilnie. Jak te poglądy zostały przyjęte w mieście?

– Z powszechnym oburzeniem, więc wyrok śmierci jaki został wydany na Mackiewicza przez polskie państwo podziemne był tego naturalną konsekwencją. Wyrok wstrzymano pod wpływem szoku katyńskiego, bo Mackiewicz był w Katyniu jako obserwator. Z punktu widzenia dziejów polskiej literatury dobrze się stało, co nie zmienia faktu, że późniejsza aktywność Mackiewicza też jest zdumiewająca. W listopadzie 1944 roku, po klęsce Powstania Warszawskiego Mackiewicz pisze w Krakowie kolejne teksty o konieczności porozumienia się z Niemcami. To już aberracja!

historykiem

poszli na Moskwę

▲ Także w podziemiu istniały różne koncepcje dotyczące możliwości porozumienia z Niemcami.

– Zwłaszcza Narodowe Siły Zbrojne, które w czasie wojny skupiły się nie tyle na walce z Niemcami, co na walce z partyzantką radziecką i Żydami. Ci ludzie nigdy nie uznawali formalnie rządu polskiego w Londynie, ani kierownictwa państwa podziemnego. NSZ dążyły do samodzielnej władzy, a od 1943 prowadziły kontakty na niższych szczeblach z Gestapo. Panu Zychowiczowi to jakoś nie przeszkadza. Może dlatego, że reprezentuje on pokolenie, które nie doświadczyło na własnej skórze okupacji hitlerowskiej.

▲ Ale również AK niekiedy porozumiewała się z Niemcami.

– Na początku 1944 roku aresztowane zostało kierownictwo okręgu krakowskiego Armii Krajowej z pułkownikiem Józefem Spychalskim. Gestapo zaproponowało wówczas Spychalskiemu pośrednictwo w rozmowach z komendą główną Armii Krajowej. Jeden z oficerów, podpułkownik Kaczmarczyk, został wypuszczony, aby przeprowadzić te rozmowy. Tak się składa, że ze strony AK prowadził je mój bliski krewny, a rozmowy toczyły się w mieszkaniu mojej matki, więc wiem o nich z pierwszej ręki. Komenda główna AK odrzuciła tę propozycję. Proszę sobie wyobrazić co by było, gdyby ją przyjęła. Nie można byłoby dać lepszego prezentu Moskwie. Poza tym, tego typu propozycje ze strony niemieckiej wychodziły zawsze z dość niskiego szczebla. Owszem, bywały chwilowe pakty o nieagresji. Takie sytuacje miały miejsce na Wołyniu, gdzie dochodziło do rzezi ludności polskiej przez Ukraińców oraz na Nowogrodzczyźnie, gdzie jeden z lokalnych dowódców AK, Adolf Pilch – „Dolina", zagrożony przez atakującą partyzantkę radziecką, zawarł taki pakt z miejscowym dowództwem Wehrmachtu, dzięki czemu wycofał się w kierunku Warszawy, unikając rozbrojenia przez Armię Czerwoną. Dzięki temu mógł ruszyć na odsiecz powstańcom warszawskim. Ale podkreślam – były to zawsze rozmowy na niskim szczeblu.

▲ Powstanie warszawskie Zychowicz nazywa „Obłędem 1944". Pan również pisał, że Powstanie nie powinno wybuchnąć.

– Do krytyki powstania warszawskiego podchodzi się zwykle na dwa sposoby. Pierwszy utrwaliła propaganda PRL – przedstawiając je jako idiotyczny, reakcyjny pomysł oszołomów z AK. Wariant „anglosaski" wskazuje na kompletną nieudolność rządu emigracyjnego. Oprócz tego jest oczywiście nurt apologetyczny. Ja podchodzę do tego w jeszcze inny sposób – klęska powstania jest niewątpliwa. Klęską była koncepcja polityczna powstania, jak i jego militarny aspekt. Trzeba jednak zadać sobie pytanie, czy można było tej klęski uniknąć. Polskie kierownictwo polityczne w Londynie nie miało pełnej orientacji w sytuacji międzynarodowej. Nikt nie powiedział Polakom, że w ramach strefy wojennej Armia Czerwona robi, co chce i Zachód dał na to ciche przyzwolenie. Jakby tego było mało, prezydent Roosvelt oszukiwał Polaków od 1943 do 1944 roku, twierdząc, że nic nie jest w tej sprawie przesądzone. Mikołajczyka mamił twierdząc, że Lwów pozostanie polski.

▲ Dlaczego?

– Dlatego, że w czasie wojny Amerykanie zafundowali sobie wybory prezydenckie, w trakcie których Roosvelt bał się przegranej, o której zadecydować mogły głosy Polonii. Metoda Amerykanów polegała na rzucaniu dużej liczby sympatycznych frazesów przy jednoczesnym unikaniu konkretów.

▲ Rząd londyński nie potrafił tego przewidzieć?

– Istniała obawa, że tereny za linią Curzona są stracone, ale nigdy nie mówiono o tym głośno. Poza tym, żadne doświadczenia nie są w stanie wpłynąć na ukształtowane w danym środowisku nawyki, czy sposób interpretowania rzeczywistości. Pomijając drugorzędny zabór austriacki, Polska dzieliła się na zabór pruski i rosyjski. Ludzie z zaboru rosyjskiego mieli skłonność dostrzegania pozytywów w odległych Niemcach, z którymi nie mieli bezpośrednich kontaktów (tak czynili Studnicki, Mackiewiczowie). Również Piłsudski był skłonny do różnych chwilowych sojuszy z Niemcami, bo wrogiem była dla niego Rosja. Z kolei Polska zachodnia była domeną Narodowej Demokracji, której wódz wzywał do współpracy z Rosjanami. Niestety, zbrodnie, o których się czyta nie są nigdy dostateczną odtrutką, dopóki społeczeństwo nie doświadczy ich na własnej skórze. ▲

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

EMERYT
Jestem emerytem ze średnim wykształceniem, bardzo samotnym, bez nałogów i zobowiązań. Chciałbym poznać panią po 60-tce, miłą, serdeczną, wyrozumiałą, która chciałaby zamieszkać ze mną. Chętnie widziana będzie pani bardzo samotna, może być biedna, bez mieszkania, średniej budowy ciała i wagi. Stan cywilny – obojętny. Pomóżmy sobie wzajemnie, bo życie w samotności jest czasami bardzo ciężkie. Czekam na poważne listy z numerami telefonów. Odpowiem na każdy. **91566**

WDOWA, 57 lat
Jestem wdową z 14-letnią córką. Mieszkam w Białymstoku. Lubię muzykę i spacery. Pragnę poznać kogoś, kto mnie pokocha, da mi poczucie bezpieczeństwa i może będzie kandydatem na męża. Pan może mieć dziecko. **91567**

LEW, 67 lat
Samotny emeryt, prawnie wolny, wzrost 170 cm, średniej budowy ciała, który lubi chodzić do teatru, opery, lubi muzykę, taniec, wycieczki nad wodę, do lasu, spacery na łonie przyrody, pracę na działce pozna panią o podobnych upodobaniach i zainteresowaniach, w wieku do lat 62, prawnie wolną, uczciwą, zrównoważoną, spokojną kobiecą, wolną od obowiązków babci lub niani, najchętniej bezdzietną, której również, tak jak i mnie, dokucza samotność. Czekam na obszerny list o sobie z adresem zwrotnym. Mile widziane zdjęcie. Zwrot gwarantowany. **91568**

DIANA, 56 lat
Jestem samotną białostoczanką, średniego wzrostu, pracuję. Chętnie poznam samotnego pana w wieku do lat 57. **91569**

MIETEK, 52 lata
Jestem kawalerem, abstynentem, nie palę. Mam 173 cm wzrostu, 80 kg wagi. Jestem na rencie, ale moje schorzenie jest niewidoczne. Interesuję się sportem. Jestem słuchaczem Radia Maryja. Poznam kulturalną panią, katoliczkę, pannę lub wdowę bez nałogów, z Białegostoku lub okolic, o podobnych cechach i zainteresowaniach. Mile widziane zdjęcie. **91570**

RYBA, 60 lat
Jestem miłą, uczciwą, spokojną wdową domatorką na emeryturze. Poznam pana bez nałogów, z mieszkaniem, który byłby moją bratnią duszą i prawdziwym przyjacielem. Proszę, by nie pisali do mnie panowie rozwiedzeni i karani. Czekam tylko na poważne listy z numerami telefonów. **91571**

SAMOTNY, 72 lata
Chciałbym za pośrednictwem „Gazety Współczesnej" poznać panią w stosownym wieku na dobre i na złe na jesień życia. Mam wszystko, co do życia potrzeba. Jeżeli dokucza ci samotność, tak jak mi, napisz. **91572**

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

promocja

Porannego Targi Mieszkaniowe

przymierz się do mieszkania
przebieraj w ofertach



14-15.IX
godz. 10-16

Budynek NOT, ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, Białystok

więcej na: www.mieszkaniowe.targibialystok.com

organizator: kurier Poranny

patroni medialni: regiodom.pl teraz białystok

Edukacja >> Czekamy na Wasze sugestie

Włącz się do akcji

Po raz drugi organizujemy kampanię społeczną dla wszystkich szkół i uczniów z naszego regionu.

Anna Kopeć
anna.kopec@mediaregionalne.pl

Kampania społeczna „Czytam, więc wiem", skierowana jest do uczniów, nauczycieli i dyrektorów szkół województwa podlaskiego. Jej celem jest przede wszystkim promocja czytelnictwa, a co za tym idzie kształtowanie społeczeństwa wiedzy i społeczeństwa obywatelskiego. Kampania zakłada również integrację środowiska oświaty oraz uczniów województwa podlaskiego z lokalnymi przedsiębiorcami.

Do udziału zapraszamy wszystkie szkoły z terenu województwa podlaskiego: podstawówki, gimnazja, licea, technika, szkoły zawodowe. Bez względu na to, czy występują jako zespół, czy samodzielna placówka, wyróżnić chcemy każdą jednostkę.

Szkoły otrzymają dodatki edukacyjne

Placówki, które włączą się do naszej akcji otrzymają od nas prenumeratę wydań papierowych i elektronicznych. „Kurier Poranny" trafi do szkół w Białymstoku oraz na terenie powiatów: białostockiego, bielskiego, hajnowskiego, sokólskiego. „Gazeta Współczesna" natomiast będzie dostarczana do szkół w Łomży i Suwałkach oraz na terenie powiatów: augustowskiego, grajewskiego, kolneńskiego, łomżyńskiego, monieckiego, sejneńskiego, siemiatyckiego, suwalskiego, wysokomazowieckiego, zambrowskiego. Co tydzień do wtorkowych wydań gazet (od 10 września) będziemy dołączać specjalny dodatek „Wiem". To dodatek specjalny, stworzony z myślą tylko o prenumeracie edukacyjnej i trafiający jedynie do szkół, opracowywany na bazie materiałów z serwisu PAP Nauka w Polsce, Polskiej Agencji Prasowej. Prezentujemy w nim najnowsze oraz najciekawsze naukowe odkrycia, wynalazki, patenty, wydarzenia i ciekawostki ze świata nauki oraz wywiady z ciekawymi ludźmi świata nauki. Dodatek przyda się zarówno nauczycielom, jak i uczniom. Ci pierwsi mogą w nim poszukać inspiracji, jak uatrakcyjnić zajęcia. Młodzi natomiast mają możliwość poszerzenia wiedzy i rozwijania swoich naukowych zainteresowań.

Podzielcie się dobrymi praktykami

Podobnie jak w poprzednim roku będziemy również wspierać szkoły w ich działaniach, promujących czytelnictwo oraz chęć zdobywania wiedzy. Zamierzamy to robić poprzez prezentację najciekawszych akcji społecznych, prężnie działających kół naukowych. Jesteśmy otwarci także na Państwa pomysły. Na propozycje, potrzeby, pytania, sugestie czekamy już pod adresem mailowym **wiem@mediaregionalne.pl.**

Kampanię społeczną „Czytam, więc wiem" rozpoczęliśmy we wrześniu ubiegłego roku. W tym roku zamierzamy dotrzeć do ponad 600 szkół (gazeta trafia do całego zespołu szkół znajdującego się pod jednym adresem, a nie do każdej jednostki w zespole, jak to miało miejsce rok temu).

Jednym z najistotniejszych miejsc, do których docieraliśmy w naszej kampanii i w których odnaleźliśmy naturalnych partnerów naszej akcji, są biblioteki szkolne. To tu najczęściej trafia dostarczana przez nas gazeta. To tu młodzież sięga po książki i czasopisma. Cele, jakie przyświecają bibliotekom przy realizacji ich zadań, są tożsame z celami, jakie chcemy osiągnąć w naszej kampanii.

U podstaw założeń naszej kampanii społecznej leży idea powiązania lokalnego biznesu ze szkołą z danej miejscowości / ulicy. Dlatego do ufundowania szkołom prenumeraty przez cały okres trwania projektu zachęcamy lokalnych przedsiębiorców – Mecenasów Wiedzy.

Opinia

„Wiem" – taka nazwa zobowiązuje. Dlatego mogę się pochwalić, że dzięki tygodnikowi teraz już wiem, czym jest bozon Higgsa; kim była twórczyni symbolu Polski Walczącej; że wielbłądy pochodzą z Ameryki Północnej; Afryka połączy się z Eurazją; źródłem promieniowania rentgenowskiego jest taśma klejąca; Szekspir musiał handlować zbożem; w Jeziorze Vida nie powinno być życia, a jednak jest; dlaczego raflezja jest nazywana „trupim kwiatem", co grozi diabłom morskim, a także wiele innych rzeczy. Nie o to jednak chodzi, żebym tylko ja to wiedział. Dlatego nowinami i ciekawostkami ze świata nauki dzielę się z uczniami. Co tydzień trafia do nich kilkadziesiąt informacji, wzbogaconych atrakcyjnymi zdjęciami, interesującymi infografikami i pomysłem na nieskomplikowany, ale ciekawy eksperyment. I mam nadzieję, że dzięki temu wielu uczniów może coraz częściej powiedzieć: „Wiem!"

Sebastian Michałowski, redaktor prowadzący.

Pomóż szkole, zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy!

Wspiera rozwój – edukację dzieci i młodzieży. Działa na rzecz lokalnej społeczności. Promuje czytelnictwo – ma wpływ na tworzenie świadomego, oczytanego społeczeństwa. Kto taki? Właśnie Mecenas Wiedzy. Taki tytuł przyznawaliśmy podczas 1. edycji naszej kampanii „Czytam, więc wiem" przedsiębiorcom i firmom, które ułatwiają szkołom z regionu dostęp do informacji poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z tą akcją. Było ich w ciągu minionego roku szkolnego ponad 400!.

Jeszcze raz dziękujemy i zapraszamy do udziału w rozpoczętej właśnie drugiej edycji „Czytam, więc wiem".

Czy wiecie Państwo, że już teraz jest z nami 218 Mecenasów?!

Ich pełną listę publikujemy na stronie obok i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez 10 miesięcy pracy szkół. Przedsiębiorstwa i osoby fizyczne, wspomagające nas w prowadzeniu kampanii, prezentujemy w każdym wydaniu magazynowym naszych gazet. Prezentacje te nie będą się ograniczać do wymienienia nazw firm. Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje. Pytamy, co u nich słychać. Jak wiedza, jaką zdobyli w życiu, procentuje w ich karierach zawodowych?

I to też jeszcze nie wszystko, co zyskuje Mecenas. Nazwę firmy wymieniamy także na łamach tygodnika WIEM. TYGODNIK NAUKA POLSKA ŚWIAT oraz na stronach internetowych kampanii – www.poranny.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem w okresie, na jaki przedsiębiorca decyduje się być Mecenasem.

Dla przedsiębiorców pomagających szkołom, mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Kurierze Porannym, Gazecie Współczesnej oraz w Teraz Białystok (przy zakupie zestawów prenumeraty na kwotę min. 220 zł brutto). **(peż)**

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl



ORGANIZATORZY: Gazeta Współczesna, kurier Poranny

PATRONI HONOROWI: Podlaski Kurator Oświaty, Województwo Podlaskie

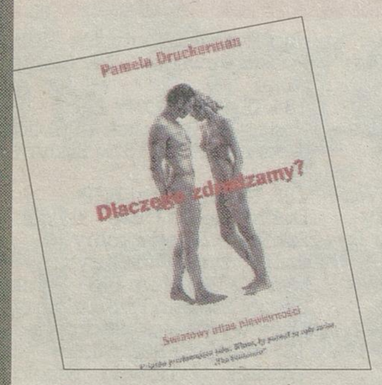
PATRONI MEDIALNI: pap Polska Agencja Prasowa, TVP Białystok, Polskie Radio Białystok

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1.AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem
2.Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku
3.Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Zespół Szkół w Gródku
4.Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku
5.Agalux, TUROŚL KOŚCIELNA - Szkoła Podstawowa w Tołczach
6.Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok
7.Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
8.Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku
9.Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
10.Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
11.Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach
12.Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
13.ALFA Księgarnia Eulalia Haponik, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 1 w Grajewie
14.Ars-Dent Spółka Partnerska Filonowicz Giergiel Sobolewska Siemieniuk, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku
15.Art-Bud Sprzedaż Materiałów Budowlanych, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 1 im. Księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Siemiatyczach
16.Astec - Piotr Jaworowicz, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Starej Kamionce
17.ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku
18.Auto-Części-Moto Serwis Usługi Ślusarskie Krzysztof Krzywicki, Dąbrowa Białostocka
19.B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku
20.Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Szkoła Podstawowa w Gródku
21.Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach
22.Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie
23.Bank Spółdzielczy w Zambrowie, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie
24.BD Studio Fryzur, Białystok - Zespół Szkół nr 5 w Białymstoku
25.Białostocka Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
26.Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Szkoła Podstawowa w Ogrodniczkach
27.Bike Przemysław Grabowski, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi
28.BILAX Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białymstoku
29.Biuro Rachunkowe Bilans Edyta i Wojciech Morawscy s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 7 w Białymstoku
30.Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie
31.Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
32.Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Białystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku
33.Biuro Rachunkowe MIRJAN Mirosława Kamińska, Białystok - Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku
34.Biuro Usług Rachunkowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
35.Bondarczuk Mieczysław Usługi Remontowo-Budowlane, Lisowo
36.Brykpel PPHU Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum w Juchnowcu Górnym
37.Brzana Grażyna Baszeń-Kondrusik, Białystok - Szkoła Podstawowa w Łupiance Starej
38.CANDOR-Adam Maliszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku
39.Cech Rzemiosł Różnych, Mońki
40.Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie
41.Danuta Sklep Wielobranżowy, Kulesze Kościelne - Zespół Szkół w Kuleszach Kościelnych
42.Doktor Pijawka, Suwałki - Gimnazjum nr 1 w Suwałkach
43.Elektra Zakład Instalacji Elektrycznych Zbigniew Pruszyński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Wsi Kościelnej
44.Elewator Tomasz Kaczyński, Stary Kaczyn - Szkoła Podstawowa w Rosochatem Kościelnem
45.Ella Salon Piękności Elżbieta Raube, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Sokółce
46.El-Pro Władysław Charkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku
47.EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - IV Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach
48.EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa w Starym Folwarku
49.Evolam Maciej Piotr Matejczuk, Supraśl
50.Ewa Line P.H. Ewa Kierdylewicz, Białystok
51.Ex-Team Krzysztof Tatarczuk, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce
52.F.H.U POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie
53.FARMILK Tadeusz Więch Sp. j. , Białystok - Szkoła Podstawowa w Zabłudowie
54.FASTQUAD Krzysztof Giro, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Fastach
55.Firestep Studio Tańca Maria Gierasimiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
56.Firma Edukacyjna Wiedza Plus Walentyna Kakareka, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 26 w Białymstoku
57.Firma Handlowa Zajkowska, Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
58.Firma Żwirbet Witold Pachucki & Dorota Pachucka, Biała Woda - Zespół Szkół Samorządowych w Nowogrodzie
59.For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
60.Fresco Zbigniew Radziszewski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
61.Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach
62.Giewo Styl Wojciech Jerzy Gierłachowski, Sokoły
63.GK Samtrans Katarzyna Samełko, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Szepietowie
64.Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie
65.Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Szkoła Podstawowa w Fastach
66.Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp. J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku
67.Guła Jarosław P.H.U., Białystok - Zespół Szkół w Kleosinie
68.HITAKO s.c., B. Kulesza, M. Bajgus, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kuleszach Kościelnych
69.HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Filialna w Jurowcach
70.IT-Net Robert Baranowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2 w Białymstoku
71.Iwaniuk Piotr Ślusarstwo Ogólne, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 3 w Białymstoku
72.J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku
73.J.M.P. Wózki Widłowe Paluchiewicz s.j., Białystok - Zespół Szkół nr 4 w Białymstoku
74.Jaros Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach
75.JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku
76.Justyna & Gracjan Justyna Cichosz, Białystok - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku
77.Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok
78.Kamiński Łukasz Usługi Transportowe, Chraboły - Szkoła Podstawowa w Chrabołach
79.Kar - Wood Karol Regucki, Białystok - Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy w Białymstoku
80.Kar-Trans Grzegorz Karwowski, Fasty
81.KAZBUD SMG Kazmierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej
82.Komis Ewkom Aneta Zdancewicz, Suwałki - Technikum nr 3 w Suwałkach
83.Ladziński Tadeusz Usługi Budowlane, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 34 w Białymstoku
84.Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
85.Malinowski Jerzy Andrzej Usługi Spawalnicze, Sokółka - Szkoła Podstawowa nr 1 w Sokółce
86.Mar-Bet Ewelina Zawadzka, Białystok - Zespół Szkół w Juchnowcu Górnym
87.Markiewicz Marek Usługi Remontowo-Budowlane, Mońki - Szkoła Podstawowa nr 2 w Mońkach
88.Max-Film Anna Gierasimiuk, Siemiatycze
89.Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie
90.Mg Dom Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół w Sidrze
91.Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej „GIGA" Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1 w Augustowie
92.Misiewicz Andrzej Usługi Parkieciarskie, Kołaki Kościelne - Szkoła Podstawowa w Kołakach Kościelnych
93.MISMAR Mariusz Misarko, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli
94.Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku
95.Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku
96.Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie
97.Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku
98.Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze
99.Natura Tur Andrzej Chiliński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej
100.Nicewicz Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Gimnazjum w Zabielu
101.Nikiel Jan Borkułak, Słochy Annopolskie - Publiczne Gimnazjum Nr 2 w Białymstoku
102.NZOZ „Twoja Stomatologia" Lekarz Dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce
103.NZOZ Kardio-Vita S.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach
104.NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne "Diagnostyka" s.c Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47 w Białymstoku
105.NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
106.Odpyniesz.pl Sebastian Danisewicz (B&B Pod Kasztanem), Choroszcz - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
107.OMEGA Marcin Mocarski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
108.Owoce-Warzywa Tomasz Porowski, Perlejewo - Gimnazjum w Perlejewie
109.P.H.U. Klim Anna Klim, Choroszcz - Szkoła Podstawowa w Kruszewie
110.P.T.T. RAMIS-BORT Biuro Podróży, Białystok - Gimnazjum w Narwi
111.PBO BOMAR Sp. z o.o., BIAŁYSTOK - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
112.Perfect Niemotko i Biernacki Sp. J., Białystok-Zaścianki - Zespół Szkół w Szudziałowie
113.PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce
114.PHU Adam Chwatko, Białystok
115.PHU Adam Chwatko, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Mońkach
116.PHU Bialenergo Olga Choińska, Białystok
117.PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku
118.PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak
119.PHU J.M.K. Maria Bzura Józef Bzura, Białystok - Gimnazjum w Gródku
120.PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolnie
121.PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie
122.PHU Net-Komp, Kolno - Zespół Szkół Technicznych w Kolnie
123.PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum w Dobrzyniewie Dużym
124.Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem
125.Pizzeria Karolina Józef Kosiński, Siemiatycze - Gimnazjum w Siemiatyczach
126.Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola
127.Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
128.Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie
129.Pomoc Drogowa Ryszard Daniłowicz, Białystok - Technikum Budowlano - Geodezyjne w Białymstoku
130.Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Tamara Bobik, Hajnówka - Gimnazjum nr 2 w Hajnówce
131.Powiatowy Urząd Pracy w Łomży, Łomża - Katolickie Gimnazjum i Liceum w Łomży
132.PPH Mieszalnia Pasz Netta II, J. Granacki, M. Granacki Sp. J., Bargłów Kościelny - Szkoła Podstawowa w Tajnie Starym
133.PPHU Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa w Raczkach
134.PPHU Tartak Zbigniew Kostro, Nowe Piekuty - Szkoła Podstawowa w Nowych Piekutach
135.PPHU Vega-Meble Zawistowscy Sp. j., Księżyno - Szkoła Podstawowa w Księżynie
136.PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach
137.PPUH Mat-Pol Kazimierz Plata, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 31 w Białymstoku
138.Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim
139.Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku
140.Projektowanie i Nadzory Renata Stankiewicz, Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach
141.Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie
142.Przedsiębiorstwo Informatyczne MIKRON-NET, Knyszyn - Szkoła Podstawowa nr 12 w Białymstoku
143.Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. Z. o.o., Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach
144.Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
145.Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe Agrotechnika Ułanowicz Sp. J., Suwałki - Szkoła Podstawowa w Przebrodzie
146.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach
147.Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PUSZCZA, Hajnówka
148.Przedsiębiorstwo Wita Szurgot Przytuło S.J., Augustów - Gimnazjum nr 2 w Augustowie
149.Przewóz Osób Marek Czapkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku
150.Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Szkoła Podstawowa w Obrubnikach
151.Przychodnia Weterynaryjna Amicus Łukasz Kachniarz, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 17 Integracyjne w Białymstoku
152.PW Bud-Mac Grzegorz Romanowski, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
153.PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku
154.PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku
155.Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp. J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku
156.Red Bus Elżbieta Moroz, Białystok - Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce
157.Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Krzywej, Bielsk Podlaski - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim
158.Rondo Sp. j. Wiesław Gumieniak, Janusz Marciniak, Mieczysław Swajda Sp. J. Hotel Kresowiak, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach
159.RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku
160.Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
161.S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu
162.SERCZERNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej
163.Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku
164.Sklep Specjalistycznego Zaopatrzenia Medycznego MEDICA Humana Janina Tyszko, Białystok - Zespół Szkół w Dubiczach Cerkiewnych
165.Sklep Spożywczo-Przemysłowy „MIS" Henryk Kozłowski, Lipsk - Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku
166.Sklep Spożywczo-Przemysłowy „U Niunia" Andrzej Sawicki, Żarnowo Pierwsze - Szkoła Podstawowa w Żarnowie
167.Sklep Spożywczo-Przemysłowy Irena Żukowska, Jaświły - Gimnazjum w Jaświłach
168.Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach
169.Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51 w Białymstoku
170.Soczko Tomasz Usługi Stolarskie, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
171.Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku
172.Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Filialna w Sochoniach
173.Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach
174.Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim
175.Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące
176.Storczyk Elżbieta Buczyńska, Białystok - Zespół Szkół nr 12 w Białymstoku
177.Stowarzyszenie Taksówkarzy Sezam Taxi, Białystok
178.Super Taxi 919 Sp. z o.o. Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15 w Białymstoku
179.Szafir S.C Pracownia Złotnicza, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
180.Szczuka Walenty Centrum Handlowo-Produkcyjne, Kleszczele - Zespół Szkół w Kleszczelach
181.Tartak Usługowo Handlowy s.c. Henryk i Piotr Topolewicz, Białystok - Gimnazjum w Turośni Kościelnej
182.Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy
183.Technik Dentystyczny Sochacha Ryszard, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 16 w Białymstoku
184.TENT-BALONY Lech Podbiełło, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 18 w Białymstoku
185.TOCH Usługi BHP, Dobrzyniewo Duże - Zespół Szkolno - Przedszkolny w Dobrzyniewie Dużym
186.TOCH Usługi BHP, Ponikła - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nowym Aleksandrowie
187.Tor-Wart Eugeniusz Wasiluk, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 6 w Hajnówce
188.TRAWERT Marta Wojtkiewicz, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 im. Jana Pawła II w Białymstoku
189.Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół STO w Białymstoku
190.U Lucy, Brańsk - Szkoła Podstawowa w Brańsku
191.Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze
192.Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim
193.Urząd Gminy w Poświętnem, Poświętne - Gimnazjum w Poświętnem
194.Usługi Cmentarne Wasilków, Wasilków - Publiczne Gimnazjum Nr 12 w Białymstoku
195.Usługi Ogólnobudowlane Marek Hryniewicki, Goniądz - Szkoła Podstawowa w Klewiance
196.Usługi Transportowo-Handlowe Krysztopowicz Marek, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku
197.VIA Biuro Rachunkowo-Konsultingowe Bogusława Strzyżewska, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 2 w Suwałkach
198.W.P.H.U - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży
199.Warsztat Mechaniczny „Tłumiki u Wacka" Wacław Milewski, AUGUSTÓW - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie
200.WIBRA Posadzki Przemysłowe Niebrzydowski Tomasz, Szczuczyn - Zespół Szkół w Szczuczynie
201.Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa w Juchnowcu Górnym
202.Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
203.Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok-Zaścianki - Gimnazjum w Kleosinie
204.Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Zespół Szkół w Dubinach
205.Zakład Kamieniarski Cezary Puczyłowski, Krasnopol - Zespół Szkół w Krasnopolu
206.Zakład Kamieniarsko-Betoniarski Eugeniusz Oksentowicz, Hajnówka - Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce
207.Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1 w Siemiatyczach
208.Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku
209.Zakład Piekarniczy Andrzej Szmigiel, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30 w Białymstoku
210.Zakład Remontowo - Budowlany Wojciech Zubrycki, Nowe Aleksandrowo
211.Zakład Stolarski Produkcyjno-Usługowo-Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach
212.Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku
213.Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo
214.Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu
215.Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie
216.Zamed Spółka Cywilna Zakład Naprawy Aparatury Medycznej, Białystok - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym
217.Zdrowie H. Pisawocka, J. B. Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży
218.Złotnik, Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

KSIĄŻKI

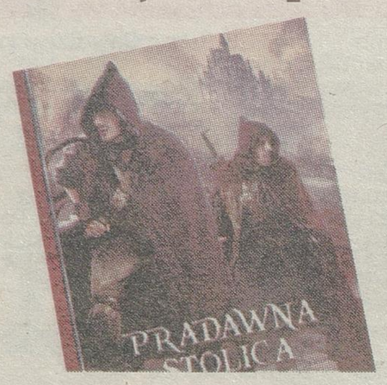
O cudzołóstwie



▲ „Dlaczego zdradzamy? Światowy atlas niewierności"
▲ Pamela Druckerman
▲ Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 334, c. 34,90

Pamela Druckerman swoje teksty zamieszczała m.in. w „The Wall Street Journal". Jej książkowy debiut to wynik ciekawości i refleksji dotyczącej małżeńskiej zdrady. Temat był mało znany, więc... „Odwiedziłam ponad dwadzieścia miast w dziesięciu krajach. Po drodze (...) rozmawiałam z czołowymi historykami, psychologami i seksuologami. (...) No i oczywiście przeprowadziłam wywiady z dziesiątkami cudzołożników..." Tak powstała niezwykle ciekawa książka, w której, nie bez humoru, opisano zjawisko stare jak świat. Z lektury wynika, że „skoki w bok" i klimat im towarzyszący, w różnych krajach i kulturach, wyglądają bardzo rozmaicie. Bestseller przetłumaczony na osiem języków. **(mm)**

Wojna o przetrwanie



▲ „Pradawna stolica"
▲ Michael J. Sullivan
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 671, c. 45,00.

Ostatnia część cyklu przygód Royca i Hadriana. Spadkobierca Novrona został odnaleziony, wojny ustały, a architekci nowego imperium nie żyją. Powinien nastać czas pokoju i dobrobytu, ale skończył się Uli Vermar (okres 3000 lat) i nadciąga armia elfów, siejąc po drodze spustoszenie. Ludzkość i świat Elanu może ocalić jedynie starożytny róg, lecz jego odzyskanie wymaga dotarcia do miasta, które zniknęło przed wiekami. Imperatorka Modina wysyła grupę starannie dobranych ludzi na niebezpieczną wyprawę do Percepliquisu... Po wielu przygodach zadanie zostaje wykonane, ale... Wszystko jest znacznie bardziej skomplikowane, niż możemy przypuszczać. **(ajs)**

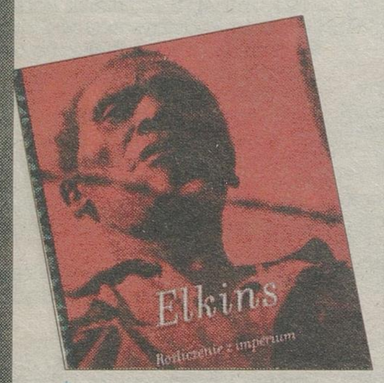
Życie hrabiny



▲ „Ogród Afrodyty"
▲ Ewa Stachniak
▲ Znak, Kraków 2013, s. 509, c. 36,90

Książka - nie pierwsza zresztą tej autorki - dla miłośników opowieści o nieprzeciętnych, silnych kobietach. W ubiegłym roku nakładem Znaku ukazała się jej „Katarzyna Wielka. Gra o władzę". Bohaterką „Ogrodu Afrodyty" jest Zofia Potocka, polska arystokratka, przyjaciółka koronowanych głów, która dzięki urodzie, sprytowi i determinacji z małej Dudu urodzonej w niewielkim greckim miasteczku stała się ulubienicą salonów osiemnastowiecznej Europy. Akcja tej zbeletryzowanej biografii rozgrywa się dwutorowo. Wydarzenia w Berlinie w 1822 roku, gdy Zofia u schyłku życia zmaga się z chorobą przeplatają się z historią małej Dudu, córki handlarza bydłem. Aż trudno uwierzyć, że to ta sama osoba. **(tm)**

Bolesne świadectwo



▲ „Rozliczenie z imperium. Przemilczana historia brytyjskich obozów w Kenii"
▲ Caroline Elkins
▲ Świat Książki, Warszawa 2013, s. 607, c. 49,90

W pięknej edytorsko serii „Sfery" ukazała się nagrodzona Pulitzerem 2006 książka, która dla czytelników znających Kenię z „Pożegnania z Afryką" Blixen może okazać się szokiem. Caroline Elkins, profesor afrykanistyki na Harvardzie, pisze w niej o konsekwencjach powstania Mau Mau, jakie wybuchło w Kenii w 1952 roku przeciwko kolonialnej administracji brytyjskiej. Krwawo stłumione pochłonęło kilkaset tysięcy ofiar, a półtora miliona zamknięto w obozach koncentracyjnych poddając niewyobrażalnemu terrorowi. Nic dziwnego, że oprawcy starli się to ukryć. Autorka dotarła do żyjących jeszcze zarówno ofiar, jak i katów. Ich relacje wystarczą. **(tm)**

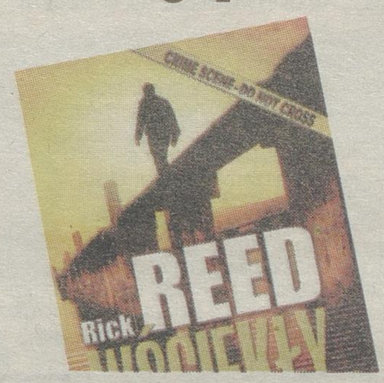
Wyścig po władzę



▲ „Pierwszy między równymi"
▲ Jeffrey Arche
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, s. 480, c. 39,90

Intrygująca, świetnie napisana książka o brytyjskim parlamencie. Choć powstała niemal przed trzydziestoma laty, nie straciła na atrakcyjności. Historia bezkompromisowej walki o fotel premiera jest dla Archera, jednego z najpopularniejszych obecnie pisarzy na świecie, okazją do pokazania do czego zdolni są owładnięci niepohamowaną ambicją ludzie i jak wpływa ona na ich życie i życie ich najbliższych. Dodatkowym smaczkiem jest też przewidywana przez Archera przyszłość, która dla nas jest dziś już całkiem odległą przeszłością. Autor, od 1992 roku mogący się poszczycić tytułem szlacheckim, wie o czym pisze - zasiadał bowiem jako poseł i w Izbie Gmin, i w Izbie Lordów. **(tm)**

Rozgrywka Murphy`ego



▲ „Wściekły"
▲ Rick Reed
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa2013, s. 536, c. 32,00.

Kolejna książka policjanta z 30-letnim stażem. Śmierć kolejnych ofiar nie zbliża detektywa Murphy'ego do rozwiązania zagadki. Czemu ma służyć śmierć kolejnych osób, zabijanych z okrucieństwem i zimną krwią? Czy wybór ofiar jest przypadkowy, czy rządzi nim jakaś reguła? Detektyw nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że odpowiedź jest bliżej, niż przypuszcza... Znacznie bliżej. Ukryty przed wzrokiem Murphy'ego morderca skrupulatnie planuje następny ruch. Gra toczy się dalej. To on decyduje, kto i kiedy umrze, a także w jaki sposób. Również tylko on może zakończyć grę, gdy uzna, że nadeszła odpowiednia pora. Przecież zawsze wygrywał... Jak dotąd... **(ajs)**

MUZYKA

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Niezwykłą historię przeżywa **Fred Stobaugh**, 96-letni Amerykanin, który... zadebiutował na liście amerykańskiego zestawienia „Rock Digital Songs Chart" magazynu „Billboard". Stobaugh napisał piosenkę „Oh Sweet Lorraine", dedykowaną zmarłej w tym roku żonie, z którą przeżył 75 lat. Zgłosił ten utwór do konkursu dla lokalnych twórców, zorganizowanego przez studio Green Shoe w Illinois. Piosenka nie była brana pod uwagę, gdyż konkurs polegał na umieszczaniu utworów w serwisie YouTube, a 96-latek wysłał tekst „Oh Sweet Lorraine" listem. Napisał w nim, że utwór zadedykował zmarłej żonie, nie jest muzykiem i nie umie śpiewać. Treść piosenki tak jednak poruszyła menadżerów Green Shoe Studio, że postanowili nagrać do tekstu muzykę i wypuścić jako singiel. Kompozycją i wykonaniem zajął się **Jacob Colgan**.

Gdy 96-latek dowiedział się o tym, zapytał, ile będzie musiał zapłacić. Na wieść o tym, że studio zrobiło to za darmo, rozpłakał się wzruszony. Jeszcze bardziej był zaskoczony informacją, że utwór został pobrany z internetowego sklepu iTunes już ponad 100 tys. razy i sprzedaje się lepiej niż singel **Miley Cyrus**. Zarówno wydawca piosenki, jak i 96-letni debiutant zarobią więc po kilkaset tysięcy dolarów. Za te pieniądze **Fred Stobaugh** zamierza kupić przede wszystkim... nowy aparat słuchowy.

▲ Premierę pierwszego po 15 latach przerwy albumu studyjnego jednej z najpopularniejszych wokalistek polskiej sceny rockowej **Edyty Bartosiewicz** wyznaczono na 1 października. Promowana singlem „Rozbitkowie" płyta otrzymała tytuł „Renovatio", a wokalistka ujawniła też jej okładkę. Na krążku znajdzie się 13 piosenek. Plany wydania nowej płyty



Edyta Bartosiewicz ogłosiła w kwietniu. Podkłady zostały nagrane zresztą już w 2002 r., ale po latach kłopotów z głosem wokale zarejestrowano dopiero wiosną tego roku. Realizatorem nagrań był wielokrotny współpracownik Bartosiewicz i jej były mąż – **Leszek Kamiński**.

– To moment dla mnie wyjątkowy. 13 zgranych numerów. Cała płyta. Najpiękniejsza, jaką kiedykolwiek nagrałam. Czuję wzruszenie i coś, czego nie umiem jeszcze nazwać... – stwierdziła piosenkarka po zakończeniu sesji nagraniowej.

▲ Do powrotu gotowa jest też inna polska wokalistka – **Patrycja Kosiarkiewicz** (na zdję-



ciu), pamiętana głównie za sprawą przebojów „Jak ja wierzę" i „Radosny". Tym razem piosenkarka postawiła na rockowe brzmienie, a płyta „Mój Jezus nie pija coli" ukaże się pod szyldem zespołu **EFFORTLESS**. Może to być spore zaskoczenie dla słuchaczy, kojarzących Kosiarkiewicz z melodyjnym popem.

– To powrót do korzeni, do rocka, z którego wyrosłam i który całym sercem kocham - zapewnia jednak wokalistka.

Singiel „Galaktyki i atomy", który promuje album, jest już dostępny w sklepach cyfrowych: iTunes, Deezer, Muzodajnia, Play i T-Mobile. Piosence towarzyszy teledysk, który można obejrzeć na YouTube.

Patrycja Kosiarkiewicz debiutowała jako wokalistka zespołu **O! LA, LA**, a następnie rozpoczęła karierę solową. Największy sukces odniósł album „Bajeczki" z 1997 r. Ostatnia jej płyta – „Ogród niespodzianek" ukazała się w 2011 r.

▲ Obu wokalistkom należy życzyć takiego sukcesu finansowego, jaki jest udziałem **Madonny**. Wokalistka, mimo słabego jak na jej standardy wyniku sprzedaży płyty „MDNA" (niespełna milion egzemplarzy), od czerwca 2012 r. do czerwca br. zarobiła ponad 125 mln dolarów. Dzięki temu znalazła się na szczycie – opublikowanej przez magazyn „Forbes" – listy celebrytów najlepiej zarabiających we wspomnianym okresie. Na zarobki **Madonny** złożyły się przede wszystkim przychody z trasy koncertowej (305 mln dolarów; do tej kwoty dołożyło z naszych podatków kilka milionów zł Ministerstwo Sportu, pokrywając stratę, jaką przyniósł występ na Stadionie Narodowym w Warszawie), sprzedaży ubrań z linii „Material Girl" czy perfum. Na liście magazynu „Forbes" znalazła się również inna gwiazda muzyki pop – **Lady Gaga**. Zarobiła w ciągu 12 miesięcy 80 mln dolarów, co dało jej 10. miejsce w zestawieniu.

▲ Chęć zarobienia 3 mln dolarów za jeden koncert ściągnęła falę krytyki na **Kanye Westa** (na zdjęciu). Gwiazdor dostał tyle za sobotni występ na weselu wnuka prezydenta Kazachstanu, **Nursułtana Nazarbajewa**. Raperowi wypominają to Human Rights Watch, Amnesty International i inne organizacje broniące praw człowieka, gdyż kazachskie władze podejrzewane są o to, że zwalczają opozycję przemocą, stosując m.in. tortury. Społeczność międzynarodowa krytykuje prezydenta



Kazachstanu także za autorytarny system rządów i oszustwa finansowe.

W 2011 r. na propozycję występu w Kazachstanie zgodził się **Sting**. Kiedy jednak dowiedział się o łamaniu praw kazachskich pracowników, odwołał koncert.

opr. Semi

Płyty nadesłane Płyty nadesłane



▲ PERFECT
▲ „Z archiwum Polskiego Radia. Nagrania koncertowe z 1981 roku"
▲ Polskie Radio SA

W panu, który na okładkowym zdjęciu stoi za mikrofonem, niełatwo rozpoznać **Grzegorza Markowskiego**. Nie zmienia to jednak faktu, że obchodzący w tym miesiącu 60. urodziny wokalista daje na scenie show lepszy niż wielu obecnych dwudziestoparolatków. A czy śpiewa jak w pierwszych latach istnienia **PERFECTU**? To łatwo sprawdzić, słuchając tego dwupłytowego albumu, który zawiera zapis koncertów zagranych podczas Festiwalu w Opolu i Rock Jamboree w Warszawie w 1981 r. w składzie: **Grzegorz Markowski**, **Zbigniew Hołdys**, **Ryszard Sygitowicz**, **Zdzisław Zawadzki** i **Piotr Szkudelski** (jedyny – obok wokalisty – członek zespołu, który gra w nim do dzisiaj). Oprócz „oczywistych" przebojów w postaci „Chcemy byś sobą", „Ale wkoło jest wesoło", „Niewiele ci mogę dać" czy „Nie płacz Ewka", znalazły się tu też dużo rzadziej grane utwory jak „Taniec dzikiego dziecka", „Nasza muzyka wzbudza strach" i „Coś dzieje się w mej biednej głowie". Album wart więc postawienia na półce z kilku powodów.

▲ STRING BIG BAND
▲ „Koncerty w Trójce vol. 5"
▲ Polskie Radio SA

W Studiu Polskiego Radia im. Agnieszki Osieckiej gościło bardzo wiele zespołów, ale **STRING BIG BAND** to projekt niezwykły. Po pierwsze dlatego, że stworzył ją obsypywany nagrodami jazzowy kwartet smyczkowy **ATOM STRING QUARTET**, nie mniej ceniona orkiestra **SINFONIA VIVA** oraz duch sprawczy całego przedsięwzięcia, muzyk i producent muzyczny **Krzysztof Herdzin**, który tym razem wystąpił w roli aranżera i dyrygenta. Do udziału w tym koncercie zaprosił w dodatku znakomitych gości: jedną z najlepszych polskich wokalistek jazzowych **Agnieszkę Wilczyńską** i doskonałego kontrabasistę jazzowego **Roberta Kubiszyna**. Po drugie: ten niecodzienny chyba na skalę światową skład połączył światy muzyki kameralnej i big bandowej, grając – zaaranżowane



przez Herdzina – piękne standardy muzyki jazzowej, m.in. „Satin Doll" **Duke'a Ellingtona**, „Summertime" **George'a Gershwina**, „Moonlight Serenade" **Glenna Millera**, „Blue Moon" **Richarda Rodgersa**, „In The Mood" **Joe`a Garlanda** czy „Take Five" **Paula Desmonda**. I wszystko to przy użyciu jedynie instrumentów smyczkowych! A po trzecie: efekt wspólnego grania powinien zachwycić i bywalców filharmonii, i zwolenników jazzu, jak i po prostu miłośników doskonałej muzyki.

Na żywca Na żywca Na żywca

6 WRZEŚNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, ACK Sepularium (Spodki), ul. św. Rocha; z okazji ponownego otwarcia legendarnego klubu zagra białoruska grupa **THE TOOBES** (rock'n'roll/hard rock/punk), po czym muzycy zespołu poprowadzą imprezę DJ`ską w stylu „retro disco"; godz. 19; wstęp – 15 zł;

7 WRZEŚNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert, promujący album „Tylko dla prawdziwych" **NON KONEKSJI** został przełożony na prawdopodobnie drugą połowę października;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; podczas kolejnej odsłony imprezy Punkowy Bielsk zagrają **URAN** i **THE SANDALS**; godz. 19; wstęp – wrzuta do glana;

▲ **Bielsk Podlaski**, amfiteatr miejski; podczas imprezy „Pożegnanie lata" wystąpi **Junior Stress** z grupą **SUN EL BAND** (reggae/dancehall); godz. 17; wstęp wolny;

▲ **Michałowo**, amfiteatr; podczas Święta Grzyba zagrają zespoły **BELTAINE** (muzyka celtycka), **THE POSTMAN** (**THE BEATLES** cover band) i **ROCHENTA** (cover band); godz. 17.30; wstęp wolny;

▲ **Supraśl**, Rynek Kościuszki; w ramach Festiwal Kanton Supraśl wystąpią **FLINK** (cover bad) i gwiazda imprezy – **RAZ DWA TRZY**; godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; **Ełcka Akademia Dźwięku**, czyli warsztaty dla muzyków i realizatorów; godz. 10-14 (sala Zebra) – wykład **„Cyfrowa produkcja muzyczna"** dla osób, które nie miały wcześniej kontaktu z komputerowymi technikami tworzenia muzyki i pracą w domowym studiu nagraniowym; poprowadzi je muzyk i inżynier dźwięku **Mateusz Telega**; godz. 15-19 (sala nr 11) – rekrutacja na warsztat multimedialny „Jak promować własną muzykę", prowadzony przez menadżerkę i specjalistkę ds. promocji i PR **Paulinę Gosk**, już jest zamknięta;

▲ **Suwałki**, pub Komin, ul. Plater; koncert zespołów **BIFROST** (rock/metal) i **SERPENT SKY** (melodic alternative metal); godz. 20; wstęp – 6,66 zł;

13 WRZEŚNIA, PIĄTEK

▲ **Węgorzewo**, Gościniec u Kalicha, ul. Portowa; wystąpi zespół **MR POLLACK**, grający utwory własne, rockowe wersje klasyków muzyki poważnej i covery; godz. 20; wstęp wolny;

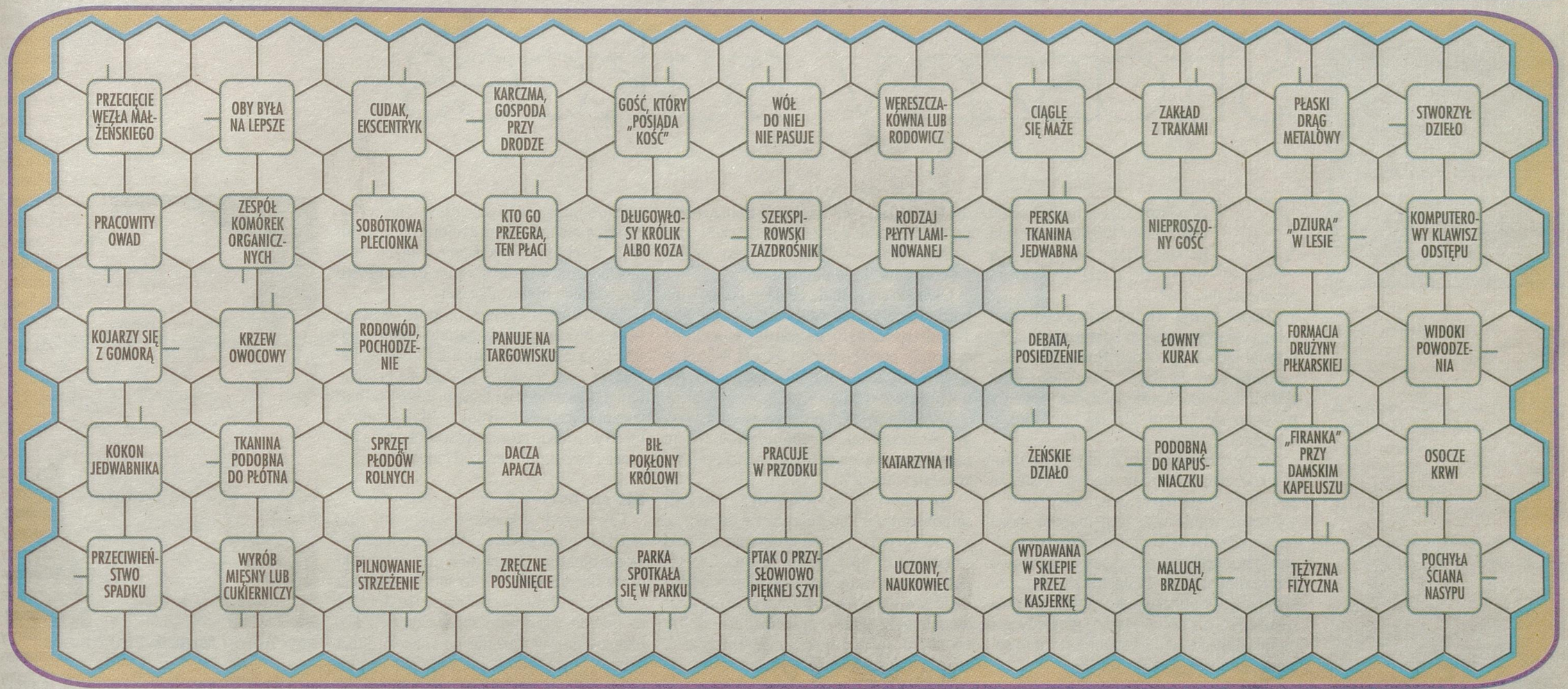
14 WRZEŚNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; podczas Herkulesy Rock Festival zagrają **PEPPERMINT SHOT** (rock), **RUSTED EMPIRE** (hard rock/metal/punk`n`roll), **HOLY TRAM** (rock), **RECKONER** (hard rock), **MIŃSK** (rock) i gwiazda imprezy – **COMPLANE** (rock/post grunge/metal); godz. 18; wstęp – 7 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; Punkowy Bielsk – tym razem wystąpią **LONDYN 70** i **NIESTETY**; godz. 19; wstęp – wrzuta do glana;

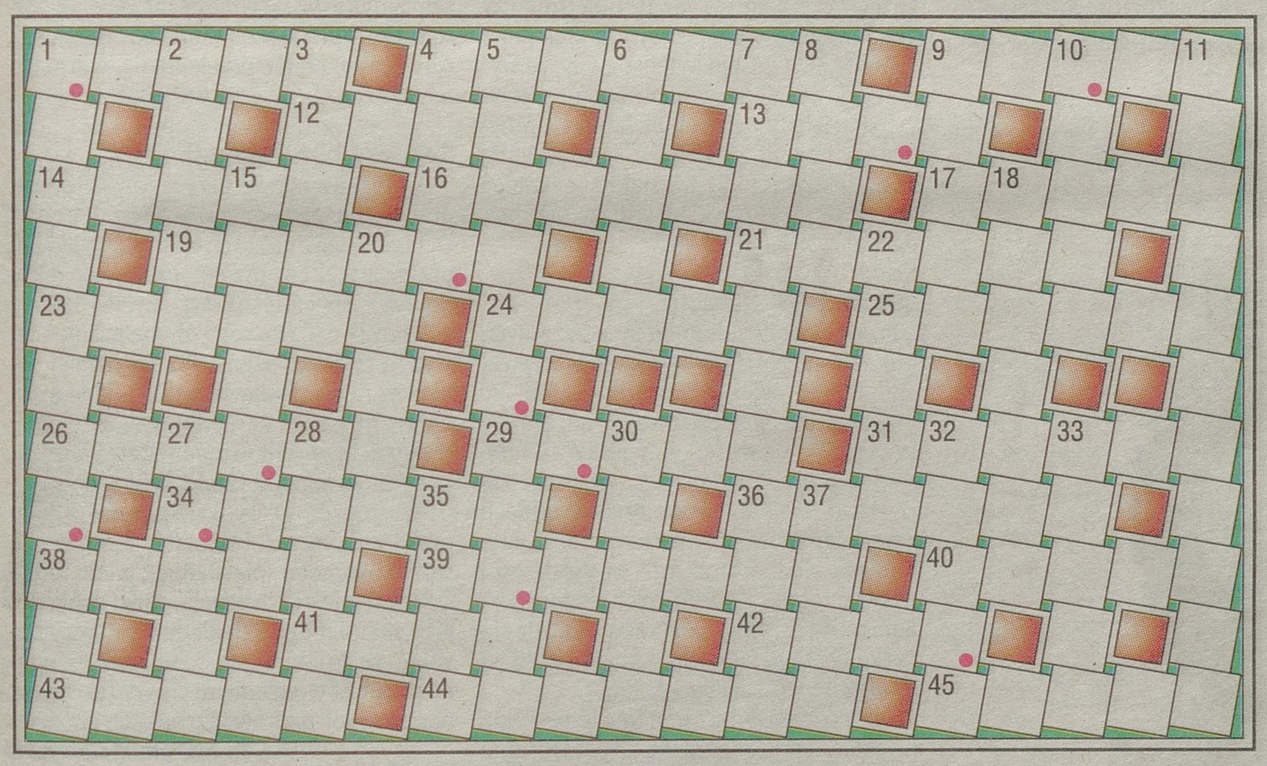
Autor zadań: HELLES

1. Wirówka panoramiczna



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko polskiej aktorki filmowej i telewizyjnej

2. Krzyżówka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł polskiego serialu.

POZIOMO: 1) kłucie w boku, 4) dobra benedyktynów, 9) warzywnik lub zoo, 12) ze stolicą w Nikozji, 13) stawiany wrogowi, 14) rodzaj zamszu, 16) Japonka lub Kazaszka, 17) „uprzejmie informuję, że mój sąsiad żyje nad stan… – życzliwy", 19) ciężarki do ćwiczeń, 21) punkt widzenia, 23) „sławne" imię żeńskie, 24) fartuch lekarski, 25) wykaz byków, 26) zaczyn, 29) sopel inflacyjny, 31) część noża, 34) omasta, 36) autor planu podboju świata przez Japonię, 38) ślepy zaułek, 39) odmiana dolomitu, 40) weselny Mendelssohna, 41) futro z tchórzy, 42) coś z używek, 43) męska rolka, 44) wytwórca goudy, ementalera itp., 45) gra piłką owalną.

PIONOWO: 1) biblioteka, 2) nie śpi, 3) waszmość pani, 4) kamień szlachetny, 5) wyrobiony pogląd na coś, 6) pies myśliwski, 7) dział muzyki, 8) tucznik, 9) np. Virtuti Militari, 10) „pobory" inwalidy, 11) trójka, 15) praca ponad siły, 18) rodzaj ściegu, 20) stała opłata urzędowa, 22) część dworca kolejowego, 27) żywica wydobywana z ziemi, 28) Lupin wśród pierwiastków chemicznych, 30) klapa, 32) pierwiastek chemiczny lub wyspa filipińska, 33) ptak drapieżny, 35) matematyk polski, autor prac z teorii funkcji 1897-1943), 37) olejek różany.

3. Biała krzyżówka

Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 11, utworzą rozwiązanie – tytuł amerykańskiego horroru.

POZIOMO:
1) kurtka dżokejska, 6) rozpadlina w skale, 7) typ pustyni ilastej, 8) utwór Chateaubrianda, 9) wyspa indonezyjska w archipelagu Riau, 10) miasto we Włoszech (Piemont), 11) sztuczne włókno do wyrobu sieci.

PIONOWO:
1) ksiądz w dawnej gwarze szkolnej, 2) w hinduizmie: wcielenie boga Wisznu, 3) nożyce ogrodnicze, 4) sztuczna „wełna", 5) typ dywanu tureckiego.

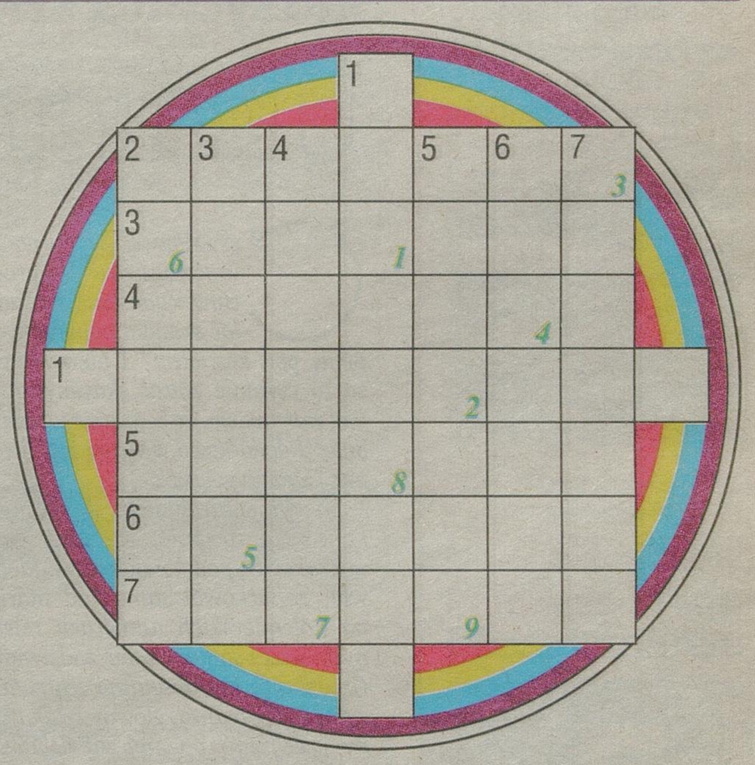


4. Krzyżówka magiczna

Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 9, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

POZIOMO i PIONOWO:
1) tkanina bawełniana podobna do batystu, 2) rodzaj dwuwarstwowej nawierzchni drogowej, 3) sala audiencyjna będąca integralną częścią zespołu pałacowego w starożytnej Persji, 4) kopalna roślina z klasy skrzypów, 5) prawy dopływ Hugli (Indie) z elektrowniami wodnymi, 6) syntetyczne włókno wełnopodobne, 7) księstwo feudalne na Jawie.

Odgadywane wyrazy składają się z następujących sylab: A, A, DA, DA, DA, DAM, DAR, KA, KA, LA, LA, LAM, MA, MA, MA, MIT, MO, NA, NA, NI, PA, PO, RAM, TA.



5. Logogryf

1		5			A		
2					I		
3					N		
4					M		

Litery z kolorowych pól, rzędami, utworzą imię i nazwisko aktora.

1) kamień szlachetny, 2) wyrób włókienniczy, 3) łapczywe picie wody przez zwierzę, 4) świętuje 31 marca lub 19 grudnia, 5) nietrwała cząstka elementarna.

Rozwiązania zadań

1. Karolina Gorczyca. 2. „Królowa Bona". 3. „Kwaranntanna". 4. „Dominator". 5. Marian Opania.

psycholog radzi

Poradnik >> Jak nie bać się realizacji marzeń?

Straszny sukces

Czy własny sukces może budzić lęk? Czemu ludzie nie sięgają po cele, które innym wydają się w zasięgu ręki? Czy można nie chcieć sukcesu?

„Założę kiedyś własną firmę, będę sam sobie żeglarzem, sterem i okrętem…" „Marzę, aby pojechać do Nowego Jorku, do Wielkiego Jabłka…", „Pewnego dnia spotkam miłość mojego życia i wtedy wszystko się zmieni. Od tej pory będzie szczęście…"

Każdy człowiek na swój użytek definiuje jakoś sukces i wydaje się oczywiste, że będzie do niego dążyć. A jednak…

Zrealizowanie własnych marzeń może napełniać człowieka niepokojem. To zastanawiająca reakcja, jednak jest stosunkowo częsta. Badania (np. Eugenii Mendal) pokazują, że w obliczu sukcesu lęk pojawia się u więcej niż połowy ludzi i niekiedy jest on tak silny, że człowiek sam utrudnia sobie osiągnięcie powodzenia.

Samoutrudnianie

Rzucanie sobie kłód pod nogi nie jest wcale takim rzadkim zjawiskiem. Jest też dobrze zbadane przy pomocy eksperymentów. Na przykład w pewnym badaniu mówiono studentom, że następnego dnia będą wykonywać testy inteligencji. Powiedziano im też, żeby zadbali o dobre samopoczucie, bo im gorzej będą się czuli, tym niższe wyniki osiągną: „Test jest bardzo wrażliwy na złe samopoczucie".

Okazało się jednak, że następnego dnia bardzo wiele osób czuło się właśnie źle! Takich osób było znacznie więcej niż w grupie porównawczej, której też zapowiedziano testy, ale nie mówiono nic o wpływie złego nastroju!

Wygląda więc na to, że w pierwszej grupie ludzie tak zamanipulowali swoim nastrojem, aby utrudnił on im osiągnięcie sukcesu w teście!

To zjawisko psycholodzy nazwali samoutrudnianiem i uważa się dzisiaj, że jest to sprytna forma chronienia własnej samooceny: „Jak będę się źle czuć i dostanę zły wynik w teście, mogę to usprawiedliwić swoim złym nastrojem, a nie brakiem inteligencji. A jeśli dostanę dobry wynik, to zawsze mogę sobie powiedzieć, że jestem jeszcze bardziej inteligentny, bo gdyby nie bolała mnie głowa…"

Paradoksalnie utrudnienie sobie osiągnięcia sukcesu sprawiło, że ludzie mieli szanse zachować dobre mniemanie na swój temat pomimo porażki.

Niestety, choć samoutrudnianie chroni na krótki czas poczucie wartości, to na dłuższą metę sprawia, że ludzie naprawdę mają mniej sukcesów. Nie wykorzystują swoich szans życiowych, nie podejmują ryzyka, unikają wyzwań, co ostatecznie prowadzi do stagnacji i po prostu faktycznego braku sukcesów.

Odkryliśmy tu zjawisko, które w samej swojej istocie wygląda paradoksalnie – ludzie stają się pesymistami, marudzą i narzekają, że życie jest takie trudne, ale przynajmniej część robi tak dlatego, że to podnosi poczucie wartości! Słynny polski pesymizm może w gruncie rzeczy być sposobem na poczucie, że jesteśmy lepsi od innych!



Psycholog Marcin Florkowski

Kto się boi?

Lęk przed sukcesem występuje już w szkole podstawowej. Właśnie z jego powodu niektóre dzieci mają niższe wyniki niż wskazywałaby na to ich inteligencja i zdolności. Dawniej uważano, że dotyczy to przede wszystkim dziewczynek i kobiet, ponieważ dążenie do sukcesu kłóci się z „typową rolą" kobiety. Dzisiaj wiadomo, że lęk ów dotyczy obu płci, być może nawet częściej pojawia się u mężczyzn.

Karol: „Jako chłopiec byłem drobny i lekki, i dlatego bardzo szybko biegałem. Ale na wyścigach tuż przed metą czułem, że nogi robią mi się jak z waty, niezależnie od tego czy bieg był na 100 metrów czy na kilometr. I w końcu zawsze ktoś mnie wyprzedzał. Czasem byłem pewny, że wygram, bo biegłem szybko i byłem pierwszy, ale wtedy czułem nieodparty przymus spojrzenia za siebie i sprawdzenia, jak daleko są inni. Musiałem zwalniać i przez to przegrywałem. Nigdy nie miałem pierwszego miejsca."

Sukces i rywalizacja

Prócz samoutrudniania inną przyczyną unikania sukcesu jest obawa przed rywalami. Wiele osób jest przekonanych, że osiągając coś wartościowego, naraża się na zazdrość i zawiść. „Gdy jesteś szefem, każdy chce cię wykopać i wepchnąć się na twoje miejsce. Ciągle czujesz oddech rywali na plecach. Spróbuj zrobić najmniejszy błąd, a zaraz ktoś to wykorzysta przeciw tobie…" „Jeśli twój partner jest piękny i atrakcyjny, to od razu znajdzie się rzesza chętnych aby ci go odbić i prędzej czy później go stracisz…"

Opór przed sukcesem może być też związany z przekonaniem, że powodzenie to coś złego. „Facet chce mieć największy samochód w mieście, żeby pokazać innym jacy są malutcy…" „Ludzie chcą szefować, bo myślą, że wszystkie rozumy pozjadali i że inni są głupsi od nich…" „Od tego sukcesu przewróciło mu się w głowie…"

Te skojarzenia wskazują, że za sukcesem mogą kryć się wredne intencje, że czasem osiągany jest on „ludziom na złość". Gdy ktoś ma takie przekonania, własnego powodzenia będzie się wstydzić.

Sukcesy bez depresji

Najciekawszą przyczyną oporu przed osiągnięciem sukcesu jest depresja. Depresja ujawnia się bowiem nie tylko poprzez smutek czy przygnębienie, ale także poprzez specyficzny styl życia. Ludzie z depresją mają za sobą długie pasmo niewykorzystanych szans. Tak się dzieje, ponieważ depresja zawiera dużą dawkę autoagresji, zaś zaniedbywanie siebie, rezygnacja ze szlifowania własnych talentów jest formą niszczenia siebie.

Czy można jakoś wyleczyć się z lęku przed sukcesem? Owszem! Temu może służyć psychoterapia. Jednak wielu ludzi, którzy ten lęk przeżywają, radzi sobie dobrze mimo niego. Niekiedy wystarczy bowiem, że zrozumiemy siebie, własne opory przed powodzeniem. Sama ta wiedza posiada moc uzdrawiającą.

Dr Marcin Florkowski,
psycholog



klasyczna szkoła obyczaju

Ukarany za czytanie Biblii?

Czy w Polsce, kraju w ponad dziewięćdziesięciu procentach chrześcijańskim, można wywołać skandal publicznie czytając Biblię pod kościołem? I niewykluczone, że za to czytanie zostać skazanym? Można. Pod warunkiem, że będzie się to robiło przez dobę. I dodatkowo w stroju biblijnego Adama. Czyli na golasa.

To był poniedziałek, słoneczny dzień, końcówka sierpnia. Na ulicy Grodzkiej w Krakowie, pod kościołem św. Piotra i Pawła, zaparkował samochód marki Audi na holenderskich numerach rejestracyjnych. Rzecz sama w sobie zadziwiająca, bo Grodzka to jest absolutne centrum „starożytnego" Krakowa, główny szlak turystyczny i jeżdżenie po nim samochodem oraz parkowanie jest kategorycznie zakazane.

Ale samochód wjechał i zaparkował. Nikt nie zwrócił na to uwagi. Ani policja, ani straż miejska. I stał tak przez całą dobę, aż do godzin popołudniowych we wtorek. Kiedy to wokół samochodu zgromadziły się różne służby specjalne i mundurowe. A powód ich zgromadzenia był taki, że w zaparkowanym pod kościołem samochodzie osobowym na miejscu kierowcy siedział jakiś obywatel i czytał Biblię. Obywatel ten był absolutnie nagi i wcale tego nie ukrywał.

Najpierw przyjechała policja, za nią straż miejska, a na końcu pogotowie, bo chyba uznano, że taki sposób zachowania (czytanie Biblii w stroju Adama) jest oznaką jakiejś psychicznej choroby.

Policjanci, jako osoby najbardziej uprawnione do działania, wezwali obywatela do opuszczenia samochodu i okazania prawa jazdy. – Próby nawiązania z nim kontaktu okazały się bezskuteczne. Człowiek ten nie chciał ani rozmawiać ani też wysiąść z samochodu – poinformowała później w specjalnym komunikacie dla mediów krakowska policja. Od siebie dodajmy, że facet nie zwracał uwagi na zamieszanie, jakie wzbudzał wśród turystów, tylko spokojnie skupiał się na kartkach księgi. Jakiekolwiek próby nawiązania z nim kontaktu okazały się bezskuteczne, nie chciał ani rozmawiać, ani wysiąść z samochodu.

W związku z tym policjanci przystąpili do zabezpieczenia terenu taśmami, bo tak się w takich sytuacja postępuje, żeby przez te taśmy gapie nie mogli się przedostać. Nie tylko dlatego, żeby ich widok mógł zgorszyć, ale również dlatego, że podejrzewano, iż mężczyzna, który nie ma ubrania, może mieć w tym samochodzie ładunek wybuchowy. Skąd takie podejrzenie, że w Polsce wysadzają się ludzie na nagusa? Nie wiemy, ale jak podały media, wezwano oddział antyterrorystyczny, aby przed wyważeniem drzwi „rozbroił" samochód z ewentualnego ładunku wybuchowego.

Ale zanim dotarli antyterroryści sytuacja się rozwiązała. Bo przed antyterrorystami zjawił się ślusarz. Po kilku godzinach nieudanych negocjacji, policja zdecydowała się otworzyć auto z pomocą ślusarza. – Wtedy mężczyzna wyszedł grzecznie i dał się odwieźć do szpitala psychiatrycznego – powiedziała Anna Zbroja z małopolskiej policji. Dodajmy od siebie, że policjanci ledwie zdążyli „poddającego się" nagiego czytelnika Biblii osłonić starym prześcieradłem, żeby nie gorszył swoją nagością maluczkich. Następnie „biblista" już w prześcieradle został przetransportowany karetką pogotowia do psychiatryka w celu zbadania stanu jego umysłu. Od tego bowiem zależy, czy zostanie ukarany. I teraz to lekarze zadecydują, czy dostanie pięciotysięczny mandat, czy też na dłużej pozostanie w psychiatryku jako chory.

O nagim „bibliście" wiadomo tyle, że jest Polakiem, ma 26 lat i pracuje w Holandii, skąd przyjechał, żeby sobie poczytać Pismo Święte pod krakowskim kościołem. Nie wiadomo natomiast, dlaczego interwencja nastąpiła tak późno, bo pod dobie od zaparkowania pojazdu w niedozwolonym miejscu. Policjanci skarżą się, że dopiero na następny dzień dostali od strażników miejskich informację o incydencie.

(kk)